

POZNAŃSKA FUNDACJA



BIBLIOTEK NAUKOWYCH



eIFL-IP
Rzecznictwo w sprawie
dostępu do wiedzy:
prawo autorskie a biblioteki

Podręcznik
prawa autorskiego
dla bibliotekarzy

Podręcznik prawa autorskiego dla bibliotekarzy

*Tłumaczenie Barbara Szczepańska, Marzena Marcinek
Komentarze do części polskiej Barbara Szczepańska
Warszawa- Kraków, kwiecień 2007 r.*

Spis treści

Wstęp.....	4
Stosunek prawa autorskiego do prawa o zobowiązaniach umownych: zasoby elektroniczne i konsorcja biblioteczne.....	5
Techniczne zabezpieczenia – “potrójne zamknięcie”.....	10
Prawo autorskie, okres ochrony i domena publiczna.....	15
Dzieła osieroczone.....	20
Zbiorowy zarząd prawami autorskimi.....	24
Public Lending Right	30
Bazy danych – eksperyment europejski.....	35
Creative Commons: licencja „otwarta treść”.....	39
Open Access w komunikacji naukowej.....	42
Prawo autorskie a porozumienia handlowe (umowy handlowe).....	47
Kształtowanie polityki na poziomie międzynarodowym: Program Rozwoju WIPO.....	51
Kształtowanie polityki na poziomie krajowym: rzecznictwo w sprawie uczciwego prawa autorskiego.....	54

eIFL-IP Rzecznictwo w sprawie dostępu do wiedzy: prawo autorskie a biblioteki

eIFL-IP to program fundacji eIFL.net. Jego celem jest ochrona praw bibliotek oraz zainteresowanie zagadnieniami prawa autorskiego biblioteki w krajach przechodzących transformację ustrojową i tzw. krajach rozwijających się. eIFL-IP tworzy jedyną w swoim rodzaju sieć zaangażowanych w sprawy bibliotek specjalistów w zakresie prawa autorskiego, którzy dzielą się swoją wiedzę z bibliotekarzami z 50 krajów rozwijających się, należących do eIFL.net oraz propagują potrzebę reformy krajowych i międzynarodowych przepisów prawa autorskiego. Program eIFL.net zakłada, że w epoce cyfrowej bibliotekarze będą aktywnie wspierać uczciwe i zrównoważone prawo autorskie oraz staną się liderami lokalnych społeczności, promującymi dostęp do wiedzy.

eIFL.net ma członków w następujących państwach: Albania, Armenia, Azerbejdżan, Białoruś, Bośnia i Hercegowina, Botswana, Bułgaria, Kambodża, Kamerun, Chiny, Chorwacja, Czarnogóra, Egipt, Estonia, Georgia, Ghana, Iran, Jordan, Kazachstan, Kosowo, Kirgistan, Laos, Łotwa, Lesoto, Litwa, Macedonia, Malawi, Mali, Mołdawia, Mongolia, Mozambik, Nigeria, Palestyna, (Zachodni Brzeg i Gaza), Polska, Republika Południowej Afryki, Rosja, Senegal, Serbia, Słowacja, Słowenia, Suazi, Sudan, Syria, Tadżykistan, Uganda, Ukraina, Uzbekistan, Zambia, Zimbabwe.

Więcej informacji na stronie www.eifl.net

Komentarze?

Prosimy o przesyłanie uwag i komentarzy na temat tego podręcznika. Zachęcamy także do przedstawienia innych zagadnień związanych z poruszaną w nim tematyką oraz do podzielenia się przykładami rozwiązań stosowanych w tym zakresie w bibliotekach krajów przechodzących transformację ustrojową i tzw. krajów rozwijających się. Wszelkie uwagi prosimy przysyłać pocztą elektroniczną na adres: <teresa.hackett@eifl.net>.

Tłumaczenia

Zachęcamy czytelników do tworzenia na podstawie podręcznika nowych tekstów oraz do tłumaczenia jego fragmentów bądź całości. Dzielimy się nim ze środowiskiem bibliotekarskim.

Wersja on-line oraz tłumaczenia znajdują się na stronie www.eifl.net.

Tekst udostępniony na licencji Creative Commons Attribution-NonCommercial ShareAlike 2.0

Wstęp

Żyjemy w społeczeństwie wiedzy. Wiedza wspomaga ludzi w ich codziennym życiu, ułatwia dobre zarządzanie i rozwój demokracji. Znajomość praw obywatelskich, uzyskanie rzetelnej informacji o stanie swojego zdrowia, dostęp do bieżących informacji turystycznych, prognoz pogody lub możliwości spędzania wolnego czasu umożliwia ludziom zachowanie kontroli, podejmowanie świadomych decyzji i dokonywanie właściwych wyborów. Wiedza wspiera innowacyjność, twórczość i konkurencyjną gospodarkę.

Biblioteki gromadzą, organizują i przechowują różnorodne informacje, wiedzę, zasoby kulturowe i edukacyjne, aby były dostępne dla szerokiego grona obecnych i przyszłych użytkowników bibliotek.

Technologie informacyjne stworzyły bibliotekom warunki do poprawy świadczonych usług i wprowadzenia innowacyjnych rozwiązań. Zasoby pierwotnie dostępne tylko dla tych, którzy mogli dotrzeć do biblioteki, stały się dostępne nawet dla użytkowników z odległych miejsc na świecie. Naukowcy i studenci uzyskali dostęp do światowej klasy informacji naukowej i wyników badań naukowych. Dygitalizacja kolekcji sprawia, że biblioteki udostępniają światu swoje skarby.

Bariery w dostępie do wiedzy, szczególnie w krajach przechodzących transformację ustrojową i tzw. krajach rozwijających się, są ogromne. Blokady finansowe, technologiczne i prawne powstrzymują rozwój społeczeństwa wiedzy i ograniczają wynikające z niego korzyści. Podręcznik jest praktycznym przewodnikiem po typowych zagadnieniach prawnych związanych z działalnością informacyjną bibliotek w środowisku cyfrowym. Zakres zagadnień odzwierciedla złożoność świata, w jakim przyszło działać „cyfrowemu bibliotekarzowi” (digital librarian).

Bibliotekarze powinni posiadać podstawową wiedzę na temat kluczowych zagadnień, tak aby środowisko bibliotekarskie było w stanie bronić swoich racji i mogło wypełniać swoją misję również w epoce cyfrowej. W podręczniku zwięźle omówiono każde zagadnienie, następnie zarysowano główne zalecenia dla bibliotek. Uzupełnienie tematu stanowią linki do dokumentów przedstawiających stanowisko bibliotek i organizacji bibliotekarskich w kontekście praw autorskich.

Redakcja dziękuje za przygotowanie i redakcję podręcznika:

Osoby, którym Fundacja eIFL.net jest szczególnie wdzięczna to: Harald von Hielmcrone (Dania), Dick Kawooya (eIFL-IP Uganda), Ján Kováčik (eIFL-IP Słowacja) a także Melissa Hagemann (USA) za korektę rozdziału Open Access w komunikacji naukowej.

Za politykę wydawniczą oraz wszelkie błędy i przeoczenia odpowiedzialna jest fundacja eIFL.net

Mamy nadzieję, że podręcznik będzie przydatny. Jeszcze raz zachęcamy do jego wykorzystywania, rozpowszechniania, tłumaczenia i tworzenia na jego podstawie własnych opracowań!

Teresa Hackett
Grudzień 2006

Podręcznik powstał dzięki wsparciu międzyrządowego programu UNESCO Informacja dla wszystkich

STOSUNEK PRAWA AUTORSKIEGO DO PRAWA O ZOBOWIĄZANIACH UMOWNYCH: ZASOBY ELEKTRONICZNE I KONSORCJA BIBLIOTECZNE

Prawo autorskie a prawo o zobowiązaniach umownych (prawo umów)

Prawo to zespół reguł zachowania (norm prawnych), które kierują społeczeństwem. W procesie tworzenia prawa, ustawodawca zwykle poddaje je debacie publicznej, co daje szansę różnym interesariuszom (stakeholders) do wyrażania swoich opinii. Prawa autorskie powinny zapewniać równowagę pomiędzy prawami dysponentów tych praw, a użytkownikami dzieł objętych ochroną prawnoautorską, np. osób fizycznych czy bibliotek. Jako takie, mogą zawierać specjalne zapisy, pozwalające bibliotekom na ochronę materiałów bibliotecznych znajdujących się w ich zbiorach a także na właściwe ich wykorzystanie. Materiały drukowane, takie jak książki, czasopisma, broszury, itp. zwykle są chronione prawami autorskimi. Zatem, kiedy biblioteka nabywa książkę, zdaje sobie sprawę, że podlega ona ochronie na gruncie krajowego prawa autorskiego.

Umowa, to wiążące prawnie prywatne porozumienie pomiędzy stronami, które mają prawo do swobodnego ustalenia jego zasad i warunków. Licencja, która jest przede wszystkim regulowana przez prawo umów, to formalna zgoda na działanie, które w innym przypadku (bez tej zgody) byłoby nielegalne. Licencje są szeroko stosowane w zarządzaniu dostępem i wykorzystaniu produktów elektronicznych, np. oprogramowania, gier komputerowych, filmów dostępnych on-line i baz danych. Oznacza to, że większość materiałów w formie elektronicznej, nabywanych przez biblioteki, jest objęta licencjami.

Istnieją różne rodzaje licencji. Licencja "shrink-wrap" [Zwana też licencją celofanową - przyp. tłum.] jest zwykle wykorzystywana do produktów kupowanych z półek (off the-shelf consumer products), np. oprogramowanie czy gry komputerowe CD lub DVD. Licencja "click-wrap" jest stosowana do treści pobieranych z Internetu. Warunki licencji akceptuje się poprzez kliknięcie w pole „Zgadzam się”. Obydwa typy licencji są z reguły nienegocjowalne, tzn. aby otrzymać dostęp do produktu, użytkownik musi zaakceptować warunki, zaproponowane przez właściciela praw autorskich (w zamian, może mieć miejsce ustawowa ochrona praw konsumenta, chroniąca go przed wyrażeniem zgody na niesprawiedliwe warunki umowy).

Biblioteka może nabywać produkty elektroniczne "z półki", jednak większość znajdujących się w bibliotekach produktów elektronicznych to wielkie kolekcje baz danych, czasopism elektronicznych, książek, gazet itp., nabywanych za pośrednictwem komercyjnych dostawców. Zwykle wszystkie te produkty są objęte umową licencyjną z podmiotem posiadającym prawa autorskie (często jest to wydawca), który wraz z produktem przekazuje bibliotekarzom standardową umowę licencyjną. Warto podkreślić, że, takie przekazanie umowy przez wydawcę, w przeciwieństwie do nabywania opisanych powyżej produktów "z półki", należy traktować jak *zaproszenie* do negocjacji warunków, na których dany produkt może być udostępniony i użytkowany. Bibliotekarz powinien dokładnie zapoznać się z warunkami licencji, nanieść niezbędne poprawki i odesłać ją do wydawcy. Innymi słowy, bibliotekarz powinien negocjować warunki licencji z wydawcą. To nie zawsze będzie łatwe, ale jest niezwykle istotne, ponieważ zignorowanie bądź niezrozumienie warunków korzystania nie zwalnia z obowiązku stosowania się do nich, a biblioteka jest zobowiązana do przestrzegania zaakceptowanych warunków umów.

Praktyka

Stosowanie licencji na produkty elektroniczne wprowadziło do bibliotek nowe zagadnienia.

- Prawo umów zwykle ma pierwszeństwo przed prawem autorskim, a zatem wszystko na co zgodzi się biblioteka w umowie licencyjnej jest prawnie wiążące, niezależnie od tego co stanowi prawo autorskie.
- Strony umowy licencyjnej, w tym przypadku biblioteka i wydawca, mają swobodę negocjacji jej warunków. To oznacza, że biblioteka może wynegocjować specjalne warunki, ponad to na co zezwala prawo, lub przeciwnie, może utracić prawa, jakie przysługują jej na gruncie prawa autorskiego.
- Zasada "swobody umów" często stawia biblioteki w trudnej sytuacji. Po pierwsze pozycje negocjacyjne stron nie są równe, ponieważ to wydawca ma wyłączne prawo (monopol) do danego materiału. Wydawców, często międzynarodowych, stać na zatrudnienie prawników. Przygotowują oni umowy pisane zwykle po angielsku

bardzo "technicznym" językiem. Licencja jest zwykle regulowana przez prawo kraju najlepiej odpowiadającego wydawcy, zamiast przez prawo kraju w którym siedzibę ma biblioteka.

- Biblioteka i jej użytkownicy mają nieograniczony dostęp do materiałów drukowanych. Właściciele praw autorskich nie wprowadzili żadnych ograniczeń co do długości przechowywania książek lub miejsca, w którym książka może być czytana po wypożyczeniu jej przez czytelnika. Jeśli biblioteka zakończy prenumeratę czasopisma, zatrzymuje posiadane już numery do przyszłego wykorzystania. Inaczej jest w przypadku licencji, która zwykle zezwala na wykorzystanie materiałów elektronicznych w ograniczonym czasie i na zasadach w niej określonych. Oznacza to, że biblioteka musi negocjować każdy sposób wykorzystania tego rodzaju materiałów.

W odpowiedzi biblioteki nawiązały współpracę, której celem jest poprawa ich pozycji negocjacyjnej, oraz dzielenie się wiedzą i kosztami w ramach tworzonych konsorcjów. Konsorcja bibliotek, poza negocjowaniem cen i warunków korzystania z materiałów elektronicznych, prowadzą w wielu krajach inne programy i usługi, takie jak szkolenia lub e-portale, oraz są liderami w tworzeniu bibliotek cyfrowych. W późnych latach 90-tych, dzięki Internetowi, wzrosła dostępność materiałów elektronicznych, co doprowadziło do powstania fundacji Electronic Information for Libraries (eIFL.net). Jej celem jest negocjowanie licencji oraz wspieranie tworzenia i rozwoju konsorcjów bibliotecznych w krajach przechodzących transformację ustrojową i tzw. krajach rozwijających się. Konsorcja mogą być narodowe, np. National Electronic Information Consortium in Russia (NEICON), regionalne, np. NELINET, U.S. network lub mogą reprezentować ten sam typ bibliotek, jak biblioteki uczelniane np. Coalition of South African Library Consortia (COSALC).

Pozytywnym rezultatem tych działań jest powstanie modelowych licencji, określających warunki, które mogą być zaakceptowane przez konsorcjum bibliotek. Część modelowych licencji powstała w wyniku negocjacji, jakie prowadzili wydawcy i bibliotekarze. Istnieją modelowe licencje, które odpowiadają specyficznym potrzebom różnych instytucji, np. indywidualnych instytucji naukowych, konsorcjów uczelnianych, bibliotek publicznych lub, specjalnych. Większość z nich jest dostępna on-line. Sugerujemy ich wykorzystanie przy przygotowywaniu się do negocjacji.

Zalecenia dla bibliotek

Bibliotekarz zajmujący się licencjami jest odpowiedzialny za to, aby umowa licencyjna zawierała zapisy, które są istotne z punktu widzenia biblioteki, oraz aby zadowalały one wszystkich użytkowników, bez względu na to czy są członkami konsorcjum, a także w sytuacji, gdy zasoby znajdują się poza ofertą konsorcjum. Z kolei biblioteka musi być pewna, że potrafi sprostać warunkom licencji, które nie powinny być zbyt restrykcyjne.

- Dla swoich czytelników biblioteka powinna uzyskać najlepsze rozwiązania w zakresie dostępu do zasobów oraz wynegocjować równocześnie najlepszą cenę.
- Biblioteka powinna mieć pewność, że rozumie warunki licencji, którą podpisuje oraz że jest w stanie je zrealizować. W razie wątpliwości powinna zwrócić się po radę.
- Aby wynegocjować lepsze warunki, a także aby mieć wsparcie w zarządzaniu zasobami elektronicznymi, organizacji szkoleń, znajdowaniu funduszy, itp., biblioteka powinna rozważyć dołączenie do istniejącego konsorcjum, bądź powołanie nowego.

Reasumując, biblioteka powinna unikać licencji, które:

- nie podlegają jurysdykcji kraju, w którym biblioteka ma swoją siedzibę
- nie gwarantują podstawowych praw do korzystania z dzieła, obowiązujących na gruncie prawa autorskiego
- nie zapewniają stałego (perpetual) dostępu do materiałów, których subskrypcja została opłacona
- nie zawierają gwarancji stosowania praw własności intelektualnej oraz klauzuli dotyczącej odpowiedzialności cywilnej z tytułu ewentualnych roszczeń
- czynią bibliotekę odpowiedzialną za każde niezgodne z prawem działanie autoryzowanego użytkownika
- zawierają klauzulę o niemożliwości wypowiedzenia licencji
- zawierają klauzulę poufności

- zawierają klauzulę dotyczące najwyższej staranności z tytułu zobowiązań wydawcy (reasonable and best effort clauses for obligations on the Publisher)
- zawierają niejednoznaczną klauzulę dotyczącą okresu subskrypcji
- nie zawierają cennika, który sumuje wszystkie koszty

Źródło: *Licensing Digital Resources: How to avoid the legal pitfalls*
<http://www.eblida.org/ecup/docs/licensing.htm>

Stanowiska oraz opinie bibliotek i organizacji bibliotekarskich

EBLIDA Position on User Rights in Electronic Documents (1998)
<http://www.eblida.org/ecup/docs/policy21.htm>

ICOLC Statement of Current Perspective and Preferred Practices for the Selection and Purchase of Electronic Information (1998)
<http://www.library.yale.edu/consortia/statement.html>

IFLA Licensing Principles (2001)
<http://www.ifla.org/V/ebpb/copy.htm>

Modelowe licencje i inne źródła

eIFL.net model licences
http://www.eifl.net/services/services_model.html

eIFL.net resources for consortium building
http://www.eifl.net/resources/resources_consortium.html

Liblicense Standard Licensing Agreement
<http://www.library.yale.edu/~llicense/modlic.shtml>

UK JISC model licence
<http://www.jisc-collections.ac.uk>

Model standard licenses for use by publishers, librarians and subscription agents
<http://www.licensingmodels.com>

Sytuacja w Polsce

Generalnie, w prawie polskim przepisy dotyczące umów znajdują się w Księdze trzeciej Kodeksu cywilnego dotyczącej zobowiązań. Jednakże przepisy dotyczące umów zawieranych na gruncie prawa autorskiego znajdują się w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych w rozdziale zatytułowanym *Przejście autorskich praw majątkowych*. Rozdział ten zawiera przepisy dotyczące umów przenoszących prawa majątkowe jak i umów licencyjnych (umów o korzystanie z utworu). Przepisy prawa autorskiego dotyczące umów są przepisami szczególnymi w stosunku do Kodeksu cywilnego, co oznacza, że w kwestiach nieuregulowanych w prawie autorskim stosuje się przepisy KC. Taka klauzula powinna znaleźć się na końcu każdej umowy czy licencji. Warto podkreślić, że zgodnie z prawem polskim, strony umowy mogą jej treść ułożyć dowolnie. Tylko jeśli jakaś kwestia jest uregulowana w przepisach jako bezwzględnie obowiązująca, sprzeczne z nią postanowienia umowy można uznać za nieważne.

Coraz więcej materiałów bibliotecznych, przede wszystkim czasopisma elektroniczne, ale również oprogramowanie i bazy danych nabywane są za pomocą umów licencyjnych. Zwykle licencja ma charakter umowy podpisywanej przez obydwie strony choć są też licencje zawierane on-line oraz umowy dorozumiane, które dostarczane są z towarami i obowiązują po wykonaniu pewnej czynności przez kupującego.

Umowy licencyjne dotyczące poszczególnych przedmiotów prawa własności intelektualnej są w miarę do siebie podobne, ale w rzeczywistości umowy dotyczące różnych dóbr intelektualnych uregulowane są w różnych aktach prawnych. Umowy licencyjne na korzystanie z utworów będących przedmiotem prawa autorskiego regulują art. 65 do art. 68 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Umowy licencyjne powinny zawierać:

- **definicje**
- **wybór prawa**
- **prawa zagwarantowane przez licencje**
- **ograniczenia użytkowania**
- **czas trwania i termin wygaśnięcia umowy**
- **dostarczenie i dostęp do materiałów licencjonowanych**
- **opłata za licencje**
- **zobowiązania licencjobiorcy (biblioteki)**
- **wejście w życie**
- **gwarancje, zobowiązania, odszkodowania**

Jeśli strony umowy nie postanowią inaczej, to udzielona licencja jest zwykle licencją niewyłączną, czyli taką, która zezwala innym podmiotom na równoległe korzystanie z utworu. Najczęściej bibliotekom udzielany jest ten rodzaj licencji. Pamiętać należy, że licencja wyłączna wymaga umowy pisemnej pod rygorem nieważności (art. 67 pkt 5).

Ustawa określa czas trwania licencji. Licencji udziela się na 5 lat, chyba, że umowa stanowi inaczej. Jeśli licencja udzielona jest na czas nie oznaczony, wówczas można ją w każdej chwili wypowiedzieć z zachowaniem terminów umownych. Jeśli takie terminy nie zostały zawarte w umowie, umowę licencyjną wypowiedamy na rok naprzód na koniec roku kalendarzowego (art. 68 pkt. 1). Licencji wyłącznej udzielonej na czas oznaczony nie można wypowiedzieć przed upływem terminu, chyba że zajdą szczególne przyczyny, które będą zastrzeżone w umowie!

Ustawa reguluje także zasady udzielania sublicencji (art. 67 pkt 3). Sublicencja czy podlicencja jest to upoważnienie, kolejna licencja udzielona przez licencjobiorcę. Można bowiem zastrzec w umowie licencyjnej, iż licencjobiorca będzie miał uprawnienie do dalszego licencjonowania, do udzielenia upoważnienia do korzystania z utworu innemu podmiotowi. Zezwolenie na udzielenie sublicencji musi być w umowie wyraźnie zastrzeżone.

Należy pamiętać, że w polskim prawie i doktrynie pojęcie licencja używa się dla opisanego dwóch różnych zagadnień, których nie można mylić. Pierwsze z nich dotyczy umów licencyjnych, omówionych powyżej. Drugie zaś wiąże się z tak zwanymi licencjami ustawowymi (prawnymi). Są to zapisane w ustawie przypadki dozwolonego użytku dzieła, realizowane przez instytucje publiczne, takie jak biblioteki czy ośrodki informacji naukowo-technicznej.

Wydawcy bardzo często stosują pewne wzorce umów, które mogą godzić w interesy konsumentów, w tym wypadku biblioteki. Dlatego przed podpisaniem umowy warto sprawdzić, czy zawarte w niej klauzule nie są uznane za niedozwolone. *Rejestr postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone* prowadzi Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK). Do UOKiK można również zgłaszać umowy, jeśli uznamy, że rażąco naruszają one nasze interesy. Należy jednak pamiętać, że rejestr działa w dwie strony. Może zawierać klauzulę, którą biblioteka czy organ ją zakładający uznaje za naruszającą jej interesy, może też zawierać klauzulę, którą biblioteka czy organ ją zakładający chciałby zamieścić w umowie zawieranej z twórcami. I tak, 6 kwietnia 2006 roku Sąd Okręgowy w Warszawie - Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w sprawie o sygnaturze XVII AmC 48/05 przeciwko Społecznej Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Zarządzania w Łodzi uznał za niezgodną z prawem klauzulę: „*Student przenosi na Uczelnię autorskie prawa majątkowe do swojej pracy dyplomowej (licencjackiej, inżynierskiej lub magisterskiej) przygotowanej w ramach studiów realizowanych w SWSPiZ. Przeniesienie praw autorskich następuje nieodpłatnie na wszystkich polach eksploatacji, określonych w art. 50 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych*”¹¹. Orzeczenie to ma ogromne

znaczenie dla bibliotek, podpisujących umowy ze studentami i pracownikami naukowymi na włączanie ich do prac do bibliotek cyfrowych.

Odnosiniki

Mirosława Mocydlarz: Udostępnianie informacji naukowej na nośnikach elektronicznych
<http://www.pfsl.poznan.pl/horyzonty/nosniki/spis.html>

TECHNICZNE ZABEZPIECZENIA – “POTRÓJNE ZAMKNIĘCIE”

Czym są techniczne zabezpieczenia (TPM)?

Techniczne zabezpieczenie (technological protection measure (TPM)) stanowi przyjęty sposób kontroli dostępu i wykorzystania treści cyfrowych za pomocą narzędzi technologicznych (technological means), np. poprzez wykorzystanie sprzętu komputerowego lub oprogramowania, bądź poprzez użycie obydwu tych narzędzi równocześnie. TPM są zwykle stosowane do zapobiegania bądź ograniczania kopiowania. Mogą przejawiać się w różnych rozwiązaniach, np. odtwarzacz DVD, który ma kodowanie regionalne uniemożliwia odtwarzanie płyt zakupionych w innych częściach świata, zastosowane zabezpieczenia uniemożliwiają przesłanie leganie nabytej muzyki na odtwarzacz MP3 innej firmy. Odnoszący się do zarządzania prawami termin Digital Rights Management (DRM) jest często używany zamiennie z TPM, jednakże istnieją pewne różnice w definicjach. Dla zagorzałych przeciwników, DRM oznacza raczej “Digital Restrictions Management”^{viii} czyli zarządzanie ograniczeniami prawa do korzystania z narzędzi i zasobów cyfrowych.

Początki zainteresowania technicznymi zabezpieczeniami przez bibliotekarzy i innych użytkowników sięgają 1996 roku, kiedy to techniczne zabezpieczenia uzyskały ochronę prawną w traktacie WIPO o prawie autorskim (WIPO Copyright Treaty – WCT). Oznacza to, że na gruncie prawa międzynarodowego nielegalne jest obchodzenie i przelamywanie TPM “stosowanych przez autorów w związku z wykonywaniem praw”^{iv}. Zakaz obchodzenia został zaimplementowany do aktów prawnych krajów, które podpisały traktat WIPO. Jednym z pierwszych krajów były Stany Zjednoczone, które w 1998 roku przyjęły Digital Millenium Copyright Act (DMCA). W 2001 roku kraje Unii Europejskiej przyjęły dyrektywę w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym^v. Obydwie implementacje są uważane za ściśle zgodne z zapisami traktatu WIPO. Obchodzenie zabezpieczeń jest nielegalne, niezależnie od celu w jakim zostało dokonane. W Stanach Zjednoczonych, osoby obchodzące zabezpieczenia podlegają karze na gruncie prawa cywilnego i karnego. Tym samym właściciele praw autorskich otrzymali nowe narzędzie wzmacniające ich pozycję w egzekwowaniu swoich praw. Dzięki technologii, mogą oni ustanawiać zasady dostępu i wykorzystania treści (np. przez wprowadzanie wyjątków i ograniczeń), co w rzeczywistości prowadzi do obchodzenia przepisów prawa autorskiego i wszelkich regulacji, z których korzystają użytkownicy. Powyższe, wraz z powszechnym wykorzystaniem licencji na zarządzanie dostępem do treści cyfrowych oraz tendencją do stawiania licencji ponad prawem autorskim, lokuje właściciele praw autorskich na bardzo silnej pozycji w świecie cyfrowym, „potrójnie zamykając” użytkowników (Zobacz także rozdział Stosunek prawa autorskiego do prawa o zobowiązaniach umownych: zasoby elektroniczne i konsorcja biblioteczne).

Środowiska konsumenckie obawiają się, że choć techniczne zabezpieczenia i informacje o zarządzaniu prawami są niezbyt skuteczne w ochronie przed komercyjnym kopiowaniem na wielką skalę, to są skuteczne w ograniczaniu zwykłego korzystania, włączając w to zmianę formatu czy użycie funkcji przewijania (time shifting). Konsumenci mogą zostać zmuszeni do wybierania spośród różnych modeli dostępu do utworów za różną cenę, np. inną cenę miałyby płyta z możliwością tylko kilkukrotnego przesłuchania, inną zaś płyta bez ograniczeń [Obecnie płacimy jedną cenę za nieograniczoną liczbę przesłuchań – przyp. tłum.]. Techniczne zabezpieczenia blokują wykorzystywane przez ludzi niepełnosprawnych technologie wspomagające (assistive technologies). Brak interoperacyjności, np. przez ograniczanie użytkowników do jednej platformy, może doprowadzić do zachowań antykonkurencyjnych, dyskryminacji cenowej i segmentacji rynku.

Obawy o prywatność i bezpieczeństwo stały się realne w listopadzie 2005 roku przy okazji niesławnej sprawy “Sony rootkit”^{vi}. Sony BMG Music Entertainment dołączyła do płyt CD z muzyką oprogramowanie mające chronić te płyty przed kopiowaniem, a razem z nim oprogramowanie szpiegujące nabywców płyt. Bez ich wiedzy i zgody instalowało się ono na komputerach osób korzystających z płyt. Dodatkowo jego obecność powodowała zagrożenie dla bezpieczeństwa systemów operacyjnych, czyniąc je podatnymi na działanie wirusów komputerowych. Protest był tak duży, że Sony zostało zmuszone do wycofania ze sklepów CD z zabezpieczeniami i to w najbardziej dochodowym okresie Świąt Bożego Narodzenia. Ocenia się, że na całym świecie zostało uszkodzonych około pół miliona komputerów. W Stanach Zjednoczonych stało się to przedmiotem pozwu zbiorowego przeciwko firmie Sony. Osoby mające dostęp do szybkiego, szerokopasmowego Internetu mogły łatwo ściągnąć z sieci „łatkę” i być może była to dla nich jedyna i największa niedogodność. Ale

kto ponosi odpowiedzialność za koszty naprawy zepsutego komputera, na jakie narażona została szkoła podstawowa bez dostępu do Internetu w kraju rozwijającym się?

Praktyka

Twórcy prawa zdają sobie sprawę, że przepisy o takim znaczeniu powinny być w jakiś sposób weryfikowane.

The US Register of Copyrights [Amerykański rejestr praw autorskich] ma uprawnienia do rozstrzygania spraw zgłaszanych przez poszkodowanych. W orzeczeniu z grudnia 2006 roku orzekł on, że osoby, które korzystają z należących do sześciu kategorii [Por. Rekomendacja The US Register of Copyrights skierowana do Dyrektora Biblioteki Kongresu, dotycząca wyjątków od zakazu obchodzenia technicznych zabezpieczeń http://www.copyright.gov/1201/docs/1201_recommendation.pdf - przyp. tłum.] dzieł chronionych prawami autorskimi, w sposób nie łamiący tych praw, nie będą podlegały ustawowemu zakazowi obchodzenia zabezpieczeń przez kolejne trzy lata. Odnosi się to do materiałów audiowizualnych w bibliotekach szkół zawodowych, pomaturalnych i akademickich oraz na wydziałach studiów medjoznawczych. Na gruncie tego orzeczenia Internet Archive [Instytucja zajmująca się archiwizowaniem Internetu <http://www.archive.org/about/about.php> - przyp. tłum.] ma prawo do zapisania w nowych formatach oprogramowania, gier wideo i programów komputerowych zapisanych w nieużywanych, przestarzałych formatach^{vii}.

Inne podejście prezentuje ustawodawca europejski. Zgodnie z dyrektywą w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich, kraje członkowskie muszą wprowadzić wyjątki i ograniczenia na rzecz beneficjentów licencji ustawowych, korzystających z treści objętych technicznymi zabezpieczeniami (np. na rzecz bibliotek^{viii}), a także mogą je wprowadzić na rzecz innych podmiotów (np. w odniesieniu do zwielokrotnienia dla użytku prywatnego^{ix}). Wyjątków tych nie stosuje się do dzieł nabywanych z licencją „click-wrap” [Treści dostępne on-line, do których wchodzi się po kliknięciu przycisku „zgadzam się” - przyp. tłum.]. W rezultacie, użytkownicy tego rodzaju dzieł, w kwestii obchodzenia zabezpieczeń są na łasce dysponentów praw autorskich. Dyrektywa zachęca dysponentów praw autorskich i użytkowników do dobrowolnego zawierania porozumień. Jest to częściowe rozwiązanie, które w naturalny sposób faworyzuje silniejszą stronę.

Electronic Frontier Foundation, amerykańska organizacja pozarządowa działająca na rzecz praw obywatelskich w świecie cyfrowym, dokumentuje wykorzystywanie przepisów DMCA o zakazie obchodzenia technicznych zabezpieczeń do ograniczania szerokiego wachlarza zgodnego z prawem wykorzystania zamiast do blokowania naruszania praw autorskich. Przykłady te ilustrują wykorzystywanie przepisów przeciwko konsumentom, naukowcom i legalnie działającej konkurencji nie zaś przeciw piratom^x.

Zalecenia dla bibliotek

Powodzenie idei społeczeństwa informacyjnego zależy od dostępności do treści cyfrowych. Prawna ochrona, którą uzyskały techniczne zabezpieczenia i informacje o zarządzaniu prawami, pozostaje w sprzeczności z wyjątkami od prawa autorskiego. W 2006 roku, podczas wysłuchania przed UK All Parliamentary Internet Group, British Library ostrzegła, że techniczne zabezpieczenia mogą *“znacznie zagrażać utrwalonej i zaakceptowanej instytucji dozwolonego użytku, a także licencji ustawowej na rzecz bibliotek oraz podważać, a nawet uniemożliwiać, zgodny z prawem dostęp do dóbr publicznych.”*^{xi}.

Zagadnienie to jest przedmiotem wielu obaw bibliotek.

- Biblioteki, na gruncie prawa krajowego, nie mogą być ograniczane w realizacji swoich praw, wynikających z przepisów prawa autorskiego. Techniczne zabezpieczenia nie rozróżniają zgodnego i niezgodnego z prawem wykorzystania dzieła. Ten sam mechanizm kontroli kopiowania uniemożliwi wykonanie nielegalnych kopii, ale także może uniemożliwić studentowi bądź osobie z wadą wzroku wykonanie kopii, do której ma prawo na podstawie dozwolonego użytku bądź licencji ustawowej.

- Długoterminowe przechowywanie i archiwizacja, kluczowe dla zachowania kulturowej tożsamości i utrzymania różnorodności ludzi, języków i kultury, nie może być zagrożone przez techniczne zabezpieczenia. Uważa się, że średnia „długość życia” technicznych zabezpieczeń wynosi od 3 do 5 lat. Jeśli biblioteka nie będzie miała prawa obchodzić technicznych zabezpieczeń, przestarzałe zabezpieczenia zniekształcą (zafalszują) w przyszłości obraz domeny publicznej.

- Domena publiczna powinna być chroniona. Techniczne zabezpieczenia nie przestają istnieć po wygaśnięciu praw autorskich, co oznacza, że treści pozostają zablokowane nawet wtedy, gdy nie trwa już ochrona prawnoautorska, tym samym ograniczając domenę publiczną.

Biblioteki są przeciwnikami przepisów zakazujących obchodzenia technicznych zabezpieczeń, które w istocie ustawiają dysponentów praw autorskich ponad instytucją wyjątków i ograniczeń, wynikających z prawa autorskiego. Aby zgodnie z prawem móc wykorzystywać dzieło, biblioteki muszą mieć prawo do obchodzenia technicznych zabezpieczeń.

Stanowiska oraz opinie bibliotek i organizacji bibliotekarskich

American Library Association, Libraries and Copyright in the Digital Age
<http://www.ala.org/ala/washoff/WOissues/copyright/copyright.htm#LNC>

eIFL/IFLA Joint Statement WIPO SCCR/14, Draft Basic Proposal for the WIPO Treaty on the Protection of Broadcast Organizations, May 2006
http://www.eifl.net/services/ipdocs/sccr_14_written.pdf

IFLA Committee On Copyright And Other Legal Matters (CLM): Limitations And Exceptions In The Digital Environment: An International Library Perspective
<http://www.ifla.org/III/clm/p1/ilp.htm>

Odnosińki

Digital Restrictions Management
<http://www.drm.info/>

Digital Rights Management: A failure in the developed world, a danger to the developing world, Cory Doctorow
http://www.eff.org/IP/DRM/drm_paper.php

Electronic Frontier Foundation, Unintended Consequences: Seven Years under the DMCA
April 2006 http://www.eff.org/IP/DMCA/unintended_consequences.php

EeIFL.net, WIPO International Seminar on Intellectual Property and Development, 2005
http://www.eifl.net/services/ipdocs/isipd_eifl.pdf

European Commission, Directive 2001/29/EC (Copyright Directive)
http://ec.europa.eu/internal_market/copyright/copyright-info/copyright-info_en.htm

US, Digital Millennium Copyright Act (1998)
<http://thomas.loc.gov/cgi-bin/query/z?c105:H.R.2281:>

World Intellectual Property Organization Copyright Treaty (WCT) (1996)
<http://www.wipo.int/treaties/en/ip/wct/>

Sytuacja w Polsce

W 2004 roku, z chwilą wejścia Polski do Unii Europejskiej nowelizacji uległa ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Poza innymi zmianami, ustawa wprowadziła pojęcia technicznych zabezpieczeń, skutecznych

technicznych zabezpieczeń oraz informacji na temat zarządzania prawami^{xii}. Na jej gruncie uprawniony z tytułu praw autorskich ma prawo do roszczeń w stosunku do podmiotu usuwającego lub obchodzącego techniczne zabezpieczenia, jeżeli działania te mają na celu bezprawne korzystanie z utworu. Ustawa pomija milczeniem beneficjentów licencji ustawowych, w tym biblioteki, szkoły i instytucje naukowe. Jedyny trop stanowi zapis, mówiący, że na gruncie prawa cywilnego roszczeń dochodzić można od podmiotów, **których działania mają na celu bezprawne korzystanie z utworu**. Na tej podstawie przedstawiciele doktryny uznali, że podmioty uprawnione do korzystania z utworów na podstawie licencji ustawowych, mają prawo do obchodzenia technicznych środków zabezpieczających bez uzyskiwania zgody właścicieli praw autorskich^{xiii}. Jednakże wprowadzono penalizację wytwarzania, posiadania i przechowywania urządzeń lub komponentów przeznaczonych do niedozwolonego usuwania lub obchodzenia skutecznych technicznych zabezpieczeń^{xiv}. A zatem usuwać zabezpieczenia można (choć nie wynika to bezpośrednio z ustawy), ale posiadanie potrzebnego do tego sprzętu jest zabronione.

Zagrożenia

Najważniejsze problemy wynikające ze stosowania technicznych zabezpieczeń w prawie polskim:

1. Dzieła osierocone

Nieemożność uzyskania zgody na usunięcie (obchodzenie) zabezpieczeń z tak zwanych dzieł osieroconych, czyli takich, których właściciel praw autorskich nie jest znany, spowoduje ograniczenie dostępu do tych dzieł (biblioteka posiadająca cenne i niemożliwe do ponownego zakupu dzieło zechce je skopiować, do czego ma prawo na podstawie licencji ustawowej dla bibliotek). Jeśli właściciel praw autorskich jest nieznany, uzyskanie zgody na usunięcie (obejście) zabezpieczenia nie jest możliwe.

2. Ograniczenie domeny publicznej

Włączenie pod ochronę utworów już należących do domeny publicznej, czyli takich do których prawa autorskie wygasły (jeśli zostaną umieszczone na nośniku, który będzie zabezpieczony, możliwość ich kopiowania będzie uzależniona od woli uprawnionego). Raz założone zabezpieczenie pozwala kontrolować chronione treści niezależnie od tego, czy okres ochrony autorskich praw majątkowych minął czy nie^{xv}.

3. Ograniczenie realizacji praw wynikających z instytucji egzemplarza obowiązkowego.

Biblioteki otrzymujące egzemplarz obowiązkowy, jako instytucje zachowujące dziedzictwo narodowe, będą ograniczane w swoich prawach. Nie będą mogły realizować statutowych obowiązków polegających na archiwizowaniu i udostępnianiu tegoż dziedzictwa, jeśli będą miały ograniczony dostęp do nabytego dzieła.

4. Ograniczenie praw osób niepełnosprawnych

Osoby niepełnosprawne, np. niewidomi będą zmuszeni každorazowo do uzyskania zgody podmiotu praw autorskich do przeniesienia utworu na format umożliwiający im korzystanie z tego utworu. Należy pamiętać, że wielu wydawcom nie zależy na ułatwieniu niepełnosprawnym dostępu do dzieł i większość działań podejmowanych w tym zakresie jest realizowanych przez samych niepełnosprawnych.

5. Ograniczenie instytucji dozwolonego użytku

Techniczne zabezpieczenia mogą ograniczyć lub uniemożliwić kopiowanie, pożyczanie książek i płyt członkom rodziny i znajomym.

6. Ograniczenie prawa cytatu

Komputer nie jest w stanie ocenić, czy kopiowany fragment utworu jest naruszeniem prawa autorskiego, czy też wynika z prawa do cytatu.

7. Penalizacja posiadania i używania środków do obchodzenia technicznych zabezpieczeń

Penalizacja posiadania i używania środków do obchodzenia technicznych zabezpieczeń wynikająca z art. 118¹ powodująca kompletną blokadę realizacji licencji ustawowych.

Od samego początku obowiązywania znowelizowanej ustawy wiadomo było, że będzie ona poddana kolejnej nowelizacji, również w zakresie technicznych środków zabezpieczających oraz informacji służących zarządzaniu prawami. W styczniu 2006 roku Ministerstwo Kultury ogłosiło na swoich stronach WWW projekt nowelizacji prawa autorskiego, uwzględniający zmianę art. 79 ustawy, który reguluje kwestie stosowania technicznych zabezpieczeń. Nowelizacja wprowadzała konieczność uzyskiwania każdorazowo zgody na usuwanie (obchodzenie) zabezpieczeń technicznych. W projekcie znalazła się lista podmiotów (między innymi: ośrodki naukowe i oświatowe, biblioteki, ośrodki dokumentacyjne, niepełnosprawni), które mają prawo do uzyskania niezbędnych środków umożliwiających korzystanie z zabezpieczonego utworu. W tym celu podmioty te miały się zwracać bezpośrednio do producenta. Projekt zakładał, że jeżeli producent nie usunie zabezpieczeń, będzie się można zwrócić do sądu, który powinien w ciągu 3 dni rozpoznać wniosek o udostępnienie niezbędnych środków technicznych umożliwiających korzystanie z utworu.

Opinię do projektu ustawy przygotowało Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich^{xvi}. Postulowano w niej zapisanie w ustawie takich rozwiązań, które wyłączają określoną listę beneficjentów od uzyskiwania każdorazowo zgody na usuwanie (obchodzenie) zabezpieczeń. Konieczność uzyskiwania zgody oraz ewentualne postępowania sądowe będą dla bibliotek uciążliwym obowiązkiem, dlatego postulowano także aby podczas wszelkich postępowań sądowych lub też mediacyjnych prawa osób korzystających z utworu były reprezentowane przez powołany do tych celów odpowiedni organ państwowy. W opinii proponowano także przeniesienie ciężaru zapewnienia dostępu do niezabezpieczonych treści na podmioty praw autorskich, nakazując im, na rzecz beneficjentów licencji ustawowych, wytwarzanie i dystrybucję kopii dzieł pozbawionych blokad, tak, aby już przy nabyciu dzieła, było ono pozbawione zabezpieczeń. Niezależnie od ostatecznie przyjętych rozwiązań podkreślono, że Biblioteka Narodowa, w ramach egzemplarza obowiązkowego, powinna otrzymywać klucz dostępu do wszystkich utworów opublikowanych na zabezpieczonych nośnikach^{xvii}. Zapewni to możliwość kopiowania dzieł niezależnie od decyzji właścicieli praw autorskich i tym samym zapewni możliwość zachowania dziedzictwa narodowego. Ostatecznie po kilku miesiącach prac i publikacjach kolejnych wersji projektu Ministerstwo Kultury opracowało projekt pozbawiony kontrowersyjnych zapisów. Co niestety nie oznacza końca problemu. Zapowiedziano bowiem kolejną nowelizację, która tym razem ma wnikliwiej zająć się problemem technicznych zabezpieczeń.

PRAWO AUTORSKIE, OKRES OCHRONY I DOMENA PUBLICZNA

Prawo autorskie a domena publiczna

Prawa autorskie chronią twórców dzieł stanowiących „wytwory umysłu” dając im wyłączne prawo do ich publikacji i kontroli ich wykorzystani. Twórca ma prawo do nadzoru nad zwielokrotnianiem (tworzeniem kopii), dystrybucją, publicznym odtwarzaniem, nadawaniem i tłumaczeniem. Prawo to dotyczy wszelkiego rodzaju utworów: literackich, dramatycznych, muzycznych oraz każdego innego przejawu twórczości artystycznej.

Aby uzyskać ochronę na gruncie prawa autorskiego, dzieło musi posiadać cechę oryginalności oraz być utrwalone w namacalnej lub materialnej postaci, np. zapisane bądź nagrane. Dodatkowo, istnieje zbiór praw, zwanych prawami pokrewnymi, które przysługują osobom dokonującym artystycznych wykonań, producentom filmowym, nadawcom radiowym i telewizyjnym, a w niektórych krajach również wydawcom z tytułu redakcji książki.

Autorskie prawo majątkowe nie musi być związane z osobą autora, co oznacza, że może być przeniesione bądź udostępnione na podstawie licencji innemu podmiotowi, np. autor książki, w zamian za honorarium, może przenieść swoje prawa na wydawcę, który od tego momentu sprawuje nadzór nad wykorzystaniem dzieła, jego dystrybucją czy tłumaczeniem. Po śmierci autora prawa autorskie mogą być dziedziczone przez jego rodzinę i krewnych.

Celem prawa autorskiego jest możliwość otrzymywania przez twórców i przedsiębiorców wynagrodzenia za ich prace lub pracę innych (jeśli przedsiębiorca jest dysponentem prawa autorskiego). Ma to stanowić zachętę do dalszej twórczości i innowacyjności a także do rozwoju środowiska artystycznego i kulturalnego, co z kolei przysparza korzyści społeczeństwu. Taki cel został określony już w tytule pierwszego aktu prawnego dotyczącego praw autorskich, czyli „An Act for the Encouragement of Learning” (1710) [Ustawa o zachęcaniu do zdobywania wiedzy] znana także pod nazwą English Statute of Anne [Statut Anny]. Statut Anny wprowadził bardzo ważną zasadę: wyłączne prawo twórców do dysponowania dziełem powinno być ograniczone w czasie (w tym przypadku 14 lat od daty pierwszej publikacji). Po tym czasie dzieło przestawało być chronione prawem autorskim i przechodziło do domeny publicznej

Domena publiczna uważana jest za część wspólnego kulturowego i intelektualnego dziedzictwa ludzkości. Dla twórców może być źródłem inspiracji, wyobraźni i odkryć. Dzieła znajdujące się w domenie publicznej nie podlegają żadnym ograniczeniom i mogą być wykorzystywane bez uzyskiwania zgody do celów komercyjnych jak i niekomercyjnych. Na przykład wydawca może opublikować specjalne niskobudżetowe wydanie książki, znajdującej się w domenie publicznej, autor piosenek może napisać parodię znanej ballady, bez obawy, że zostanie pozwany, o naruszenie praw autorskich, nauczyciel może rozdać uczniom w klasie kopie z tekstem, a biblioteka może zdigitalizować zbiór fotografii z domeny publicznej na potrzeby wystawy on-line na temat lokalnej historii.

Okres ochrony praw autorskich

Od czasu Statutu Anny okres ochrony praw autorskich był wielokrotnie wydłużany. W Konwencji berneńskiej (1886), która stanowi podstawę ustanawiania okresu ochrony w narodowych ustawodawstwach autorskich, przyjęto jako standard, że okres ochrony trwa do końca życia autora oraz 50 lat po jego śmierci. Ten sam okres ochrony stosowany jest w Porozumieniu w sprawie handlowych aspektów praw własności intelektualnej TRIPS (1995).

Od powyższej zasady istnieją pewne wyjątki na rzecz określonych kategorii utworów. Dla filmów okres ochrony wynosi 50 lat od pierwszego publicznego udostępnienia, a dla filmów nie udostępnionych publicznie, 50 lat od jego nakręcenia. Zasada ta odnosi się także do dzieł anonimowych i tych, których dysponentem praw nie jest osoba fizyczna (może nim być instytucja bądź wydawca). Okres ochrony dla fotografii i dzieł należących do sztuk stosowanych wynosi 25 lat od ich powstania.

Jednakże, Konwencja berneńska daje państwom sygnatariuszom prawo do wydłużenia okresu ochrony ponad 50 lat od śmierci autora. Dla państw członkowskich Światowej Organizacji Handlu, będących sygnatariuszami porozumienia TRIPS, okres ochrony wynoszący 50 lat po śmierci autora jest *minimum*, do którego powinny się stosować. Większość krajów na świecie stosuje okres ochrony zawarty w Konwencji berneńskiej (życie autora plus 50 lat po śmierci), mniej zaś wydłużyło okres ochrony do 70 lat po śmierci autora.

Praktyka: wydłużanie okresu ochrony

Wynegocjowany w międzynarodowych traktatach okres ochrony trwający 50 lat po śmierci twórcy stanowi równowagę pomiędzy ochroną interesów twórców i dysponentów praw autorskich a potrzebami społeczeństwa. Dla większości twórców zapewnia bowiem wyłączne prawo do osiągnięcia korzyści materialnych za ich życia, ale także zabezpiecza prawa ich spadkobierców, np. wnuków i prawnuków.

W latach 90-tych wiele państw wydłużyło okres ochrony o dodatkowe 20 lat, czyli do 70 lat po śmierci autora. Zmiana ta została zainicjowana przez Unię Europejską i Stany Zjednoczone, dwa wielkie bloki gospodarcze, wykraczające poza swoje granice i mające ogromny wpływ na globalną gospodarkę. W 1993 roku Unia Europejska dokonała „harmonizacji” okresu ochrony praw autorskich i praw pokrewnych, zobowiązując państwa członkowskie do wydłużenia okresu ochrony do 70 lat po śmierci autora. W 1998 roku, Stany Zjednoczone, w ustawie Copyright Term Extension Act wydłużyły okres ochrony utworów o 20 lat. Ochrona utworów przeznaczonych do wypożyczania (prawa pokrewne) wynosi 95 lat.. Wydłużony okres ochrony to domena porozumień w sprawie handlu, jak w przypadku porozumienia między Unią Europejską/Stanami Zjednoczonymi a innymi krajami. Ten sam schemat został zastosowany w wielu innych krajach na świecie. (Więcej informacji znajdziesz w rozdziale Prawo autorskie a porozumienia handlowe (umowy handlowe)).

Obserwatorzy reprezentujący różne środowiska uważają, że ochrona trwająca 70 lat po śmierci autora jest zbyt wygórowana i wprowadzając ją zgubiono z oczu właściwy cel praw autorskich jakim jest zachęcenie twórców do pracy. Jedną z istotnych cech bieżącej polityki jest obecność wielkiego biznesu i wpływ „przemysłu praw autorskich” na globalne i krajowe ustawodawstwo. I tak, amerykański Copyright Term Extension Act (1998) jest znany jako „Mickey Mouse Protection Act”. Przeciwnicy aktu, którzy wnieśli przeciwko niemu sprawę do Sądu Najwyższego, używali znaku „Uwolnić mysz” jako nieoficjalnego sloganu. W najbliższych latach wygasają prawa autorskie do Myszki Miki, Kaczora Donalda, a także innych postaci ze świata Disneya, mających szansę przejścia do domeny publicznej. Jak na ironię, Walt Disney Company, zbudowana na adaptacjach dzieł znajdujących się w domenie publicznej (np. Królewna Śnieżka), chcąc chronić swoje zyskowe interesy, użyła swej siły do wydłużenia okresu ochrony o kolejne dwie dekady. Wpłynęło to na dziesiątki tysięcy wszelkiego rodzaju utworów, które były już gotowe do przejścia do domeny publicznej, a tymczasem pozostaną własnością prywatną aż do 2019 roku.

W Stanach Zjednoczonych wydłużenie okresu ochrony dla wszystkich dzieł chronionych prawem autorskim miało charakter retroaktywny. Podobnie odbyło się w Europie, ale tutaj ochronie poddano również utwory, które trafiły już do domeny publicznej w ciągu ostatnich 20 lat. Innymi słowy, pewne dzieła znajdujące się już w domenie publicznej zostały poddane ponownej ochronie, nieoczekiwanie wzbogacając majątek zmarłych twórców. Rozwiązanie to doprowadziło w Europie do wielu spraw sądowych, takich jak spór pomiędzy wydawcą muzycznym a finansowanym z pieniędzy publicznych teatrem, w sprawie praw do wykonania genialnej opery Pucciniego „Cyganeria”¹, a także do sławnej, pilnej poprawki do irlandzkiego prawa autorskiego, która miała umożliwić odbycie się festiwalu "Rejoyce Dublin 2004" (świętującego stulecie publikacji powieści *Ulysses* Jamesa Joyce`a). Prawa autorskie do dzieł Jamesa Joyce`a, opublikowanych za jego życia, wygasły w 1991 roku, pięćdziesiąt lat po jego śmierci, a zatem od trzech i pół roku pozostawały w domenie publicznej. W wyniku dokonanej w 1993 roku nowelizacji prawa europejskiego, prawa autorskie zostały na nowo przedłużone aż do 2011 roku. Wielu pytało, w jaki sposób zachęciło to zmarłego w 1941 roku Jamesa Joyce`a do tworzenia nowych dzieł.

Zalecenia dla bibliotek

¹ Essen v G Ricordi & Co Buchne- und Musicverlag GmbH (C260/00), 2002 WL 30004, Celex No. 600C0360, EU: Case C-360/00, ECJ, Feb 28, 2002

Biblioteki od dawna wyrażają obawę o zmniejszanie się domeny publicznej. Stanowi ona bogate źródło treści, na bazie których twórcy mogą tworzyć nowe dzieła, a biblioteki mają możliwość zapewnienia powszechnego dostępu do największych światowych arcydzieł literatury i sztuki np. poprzez projekty dygitalizacyjne. Domenę publiczną należy także chronić przed nadużyciem. Jako strażnicy światowego dziedzictwa kulturowego i naukowego, bibliotekarze powinni być obrońcami interesu publicznego. Powinni uświadamiać użytkownikom wartość domeny publicznej, a decydentom wskazywać właściwe działania. Powinni informować o ukrytych kosztach działalności bibliotek, wynikających z konieczności ochrony praw autorskich, takich jak dodatkowe opłaty licencyjne, opłaty za dostarczanie dokumentów, ceny książek, czasopism i wyposażenia. Powinni także informować o tym jak czasochłonnym i frustrującym problemem jest proces uzyskiwania zezwoleń na wykorzystanie dzieł chronionych prawem autorskim, oraz o korzyściach płynących z bogatej domeny publicznej dla edukacji i rozwoju społeczeństwa.

W krajach przechodzących transformację ustrojową i tzw. krajach rozwijających się, dla których dostęp do informacji jest kluczowym determinantem rozwoju, wydłużenie okresu ochrony oznacza, że informacja tradycyjnie należąca do wszystkich, zostaje usunięta ze zbiorowej własności, co skutkuje poważnymi konsekwencjami dla edukacji i innowacji. Ponadto, wydłużenie okresu ochrony niewspółmiernie obciąża użytkowników informacji i potencjalnych nowych twórców z krajów rozwijających się, dając wysokie korzyści majątkowe dysponentom praw autorskich z krajów rozwiniętych, co odzwierciedla przepływ informacji z Północy na Południe.

“Bogata domena publiczna i właściwy dostęp do dzieł chronionych prawem autorskim wpływa na kreatywność i tworzenie nowych dzieł. Uważa się, że na rozwój gospodarki wpływa wciąż rosnące w siłę prawo własności intelektualnej, niemniej jednak z czysto społecznych powodów, muszą być dokonane pewne ustępstwa na rzecz wyjątków od praw autorskich. W rzeczywistość, dychotomia (dwudzielność) ta jest fałszywa. Wiele gałęzi przemysłu potrzebuje dostępu do dzieł chronionych prawem autorskim dla potrzeb badań, rozwoju, edukacji, interooperacyjności oprogramowania i sprzętu. Brak rozsądnego dostępu do tych dzieł może zagrozić rozwojowi gospodarki.”

IFLA Committee on Copyright and other Legal Matters <http://www.ifla.org/III/clm/p1/ilp.htm>

Stanowiska oraz opinie bibliotek i organizacji bibliotekarskich

Importance of the Public Domain, Special Libraries Association (SLA) Information Outlook, Vol. 5, No. 7, July 2001

<http://www.sla.org/content/Shop/Information/infoonline/2001/jul01/copyright.cfm>

Joint statement by IFLA and Electronic Information for Libraries (eIFL.net) on the proposal by Chile for WIPO to undertake an appraisal of the public domain (2006)

http://www.eifl.net/services/ipdocs/pcda1_chile.pdf

Proposal by Chile to WIPO on the public domain (2006)

http://www.wipo.int/meetings/en/doc_details.jsp?doc_id=55592

Limitations and Exceptions to Copyright and Neighbouring Rights in the Digital Environment: An International Library Perspective (2002) IFLA Committee on Copyright and other Legal Matters

<http://www.ifla.org/III/clm/p1/ilp.htm>

Odnosińiki

Ustawodawstwo

Berne Convention for the Protection of Literary and Artistic Works (1886)

<http://www.wipo.int/treaties/en/ip/berne/>

US Copyright Term Extension Act

<http://www.copyright.gov/legislation/s505.pdf>

European Council Directive 93/98/EEC harmonising the term of protection of copyright and certain related rights

European Commission Official Journal L 290, 24/11/1993 P. 0009 – 0013

http://ec.europa.eu/internal_market/copyright/term-protection/term-protection_en.htm

Artykuły

Bloomsday: Copyright Estates and Cultural Festivals, (2005) 2:3 SCRIPT-ed 345 by M Rimmer

<http://www.law.ed.ac.uk/ahrb/script-ed/vol2-3/bloomsday.asp>

Calson Analytics profile: duration of copyright

<http://www.cason.com.au/durationprofile.htm>

The case against copyright creep. Sonny Bono: A warning from history by Chris Williams

http://www.theregister.co.uk/2006/11/29/jonathan_zittrain_interview

How do I find out whether the book is in the public domain?

<http://onlinebooks.library.upenn.edu/okbooks.html#whatpd>

The Mouse That Ate The Public Domain: Disney, The Copyright Term Extension Act, And Eldred v. Ashcroft by Chris Sprigman. Findlaw Tuesday, Mar. 05, 2002

http://writ.news.findlaw.com/commentary/20020305_sprigman.html

List of countries' copyright length

http://en.wikipedia.org/wiki/List_of_countries%27_copyright_length

Uwaga: źródła zawierające informacje o czasie trwania praw autorskich mogą być niepełne bądź nieaktualne.

Sytuacja w Polsce

Od kilkunastu lat obserwujemy wydłużenie czasu trwania autorskich praw majątkowych. Źródłem tej tendencji jest amerykańskie prawo autorskie, które pozostaje pod silnym wpływem lobby producenckiego. W polskiej ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych z 1952 roku okres ten wynosił 20 lat od śmierci autora, w 1994 roku wprowadzono okres 50-letni a w nowelizacji dokonanej w 2000 roku przedłużono okres ochrony o 20 lat. Obecnie autorskie prawa majątkowe (prawo do wynagrodzenia) wygasają po 70 latach od śmierci twórcy (art. 36) lub najpóźniej zmarłego współautora. Jeżeli twórca nie jest znany - 70 lat od daty pierwszego rozpowszechnienia utworu. Jeżeli z mocy ustawy autorskie prawa majątkowe przysługują innej osobie niż twórca to 70 lat liczy się od daty rozpowszechnienia utworu a gdy utwór nie został rozpowszechniony - 70 lat od daty ustalenia utworu. Dla sporządzania i korzystania fonogramów i wideogramów 50 lat licząc od roku sporządzenia oraz do nadań programów radiowych i telewizyjnych 50 lat licząc od roku pierwszego nadania.

W myśl ustawy ochronie podlegają utwory, czyli przejawy działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (art.1).

Nie stanowią przedmiotu prawa autorskiego (tym samym znajdują się w domenie publicznej już w momencie powstania):

1. akty normatywne lub ich urzędowe projekty,
2. urzędowe dokumenty, materiały, znaki i symbole,
3. opublikowane opisy patentowe lub ochronne,
4. proste informacje prasowe (art.4).

Stałe przedłużanie autorskich praw majątkowych powoduje ograniczanie domeny publicznej, czyli ogółu utworów, co do których autorskie prawa majątkowe wygasły bądź autorzy zrzekli się ich. Domena publiczna jest kolejnym ważnym pojęciem z dyskusji o własności intelektualnej, bowiem po wygaśnięciu praw majątkowych do utworu,

nie potrzeba niczyjej zgody, aby z niego korzystać bądź tworzyć na jego podstawie tzw. utwory zależne, np. nakręcić film na podstawie książki. Warto podkreślić, że to właśnie problem ograniczenia domeny publicznej jest niezwykle ważny dla budowy bibliotek cyfrowych. Tylko kilka procent produkcji wydawniczej jest w stałym obiegu, nawet po kilku latach przynosząc zysk autorowi i wydawcy. Komercyjne życie większości książek trwa zaledwie kilka lat. Cóż zatem stoi na przeszkodzie do włączenia ich do bibliotek cyfrowych? Gdyby były w domenie publicznej nic, ponieważ jednak nadal pozostają chronione prawem autorskim, twórcy biblioteki cyfrowej muszą otrzymać zgodę właściciela praw autorskich na ich wykorzystanie w bibliotece cyfrowej. Ponieważ proces ten jest czaso- i pracochłonny, a często niemożliwy do zakończenia ze względu na niczym nie uzasadniony opór właścicieli praw autorskich, w powstających bibliotekach cyfrowych obserwujemy zjawisko „czarnej dziury XX wieku”, polegającej na braku twórczości dwudziestowiecznej.

W prawie polskim istnieje również instytucja zwana *domaine public payant*, (tzw. fundusz martwej ręki). Producenci lub wydawcy egzemplarzy utworów literackich, muzycznych, plastycznych, fotograficznych i kartograficznych, do których okres ochrony autorskich praw majątkowych już upłynął obowiązani są do przekazywania na konto Funduszu Promocji Twórczości od 5% do 8% wpływów brutto ze sprzedaży egzemplarzy tych utworów, pochodzących z wydań publikowanych na terytorium Polski. Obowiązek wpłat na rzecz Funduszu z tego tytułu dotyczy wyłącznie wydań utworów niekorzystających z ochrony autorskich praw majątkowych. Warto podkreślić, że dzieło takie znajduje się w domenie publicznej, czyli biblioteka, która chce je wydać, nie musi pytać nikogo o zgodę na publikację. Musi jedynie pamiętać o przekazaniu należności na rzecz Funduszu Promocji Twórczości.

DZIEŁA OSIEROCONE

Czym są dzieła osierocone?

Dziela osieroconymi nazywamy wszelkie dzieła chronione prawami autorskimi, dla których nie można lub bardzo trudno zidentyfikować i/lub odnaleźć dysponenta praw autorskich. Oznacza to niemożność uzyskania koniecznych zezwoleń na jakiegokolwiek wykorzystanie dzieła, wykraczające poza dozwolone prawem krajowym wyjątki i ograniczenia.

Copyright Office [Amerykańskie biuro ds. praw autorskich] wyraziło opinię, że *"interes publiczny może być naruszony nawet wówczas, gdy dysponent już nie żyje i nie ma żadnego podmiotu prawnego, który rościłby sobie prawa do dzieła lub gdy dysponent nie sprzeciwia się już takiemu jego wykorzystaniu, a jeśli nie można udostępnić dzieła szerokiej publiczności z powodu niepewności co do osoby dysponującej prawem autorskim bądź nieznanego statusu prawnoautorskiego"*^{xviii}. Należy przyznać, że *"brak pewności co do dysponenta praw do takich dzieł może bez wątpliwości zniechęcić przyszłych twórców i użytkowników do ich wykorzystania w nowych twórczych projektach bądź do udostępniania ich publiczności."*

Center for the Study of the Public Domain [centrum badań nad domeną publiczną] przy Duke Law School ocenia, że większość zachowanych dwudziestowiecznych obiektów kultury stanowią najprawdopodobniej dzieła osierocone^{xix}. Bez wątpienia, ma to wpływ na twórców i użytkowników. Twórcy często chcieliby wykorzystać istniejące materiały, ale nie mogą odnaleźć dysponentów praw autorskich, mimo odpowiednich wysiłków podejmowanych w celu ich odnalezienia. Sytuacja ta ma miejsce szczególnie w projektach dotyczących przechowywania dzieł w odpowiedniej formie, (z projektami dygitalizacyjnymi włącznie), oraz w przypadku publikacji historycznych, których celem jest udostępnienie fotografii, listów, dokumentów dźwiękowych, materiałów filmowych, itp., mających wartość edukacyjną i kulturową, ale pozbawionych informacji o dysponencie praw, od którego można uzyskać zezwolenie na ich wykorzystanie.

Wysokie koszty odnalezienia dysponentów praw zniechęcają twórców do tworzenia dzieł na bazie dzieł osieroconych. Instytucje takie jak biblioteki nie mogą ich wykorzystać, nawet jeśli chcą za to wykorzystanie zapłacić. W wielu przypadkach, dzieło jest „opuszczone” ponieważ nie przynosi już więcej żadnych dochodów swojemu dysponentowi. Zdarza się, że dysponent, którego udało się odnaleźć, jest tak zadowolony z wykorzystania dzieła, że w zamian oczekuje minimalnego wynagrodzenia.

Niemożność odnalezienia dysponenta praw autorskich może być spowodowana wieloma względami, np.

- autor może być nieznan, a jeśli jest znany, to mogą być nieznan jego spadkobiercy, nieznaną może być data jego śmierci;
- jeśli prawami do dzieła dysponował wydawca, może zdarzyć się, że zamknął działalność bez przekazania praw następcy prawnemu, bądź mógł połączyć się z inną firmą (fuzje na rynku wydawniczym są powszechną praktyką), a kartoteki autorów, którzy przez lata wydawali w tym wydawnictwie mogły się nie zachować.

Dziela osieroconymi mogą być między innymi opublikowane lub niepublikowane dzieła literackie, fotografie, ilustracje, filmy, nuty, partytury itd.

Praktyka

Problem dzieł osieroconych stał się pierwszoplanowy z wielu powodów.

Brak formalności

Konwencja berneńska z 1886 roku, będąca międzynarodowym traktatem z zakresu prawa autorskiego, nie nakazuje spełniania jakichkolwiek formalności w celu *"korzystania z praw autorskich i ich wykonywania"*. Brak formalności oznacza, że autor nie musi rejestrować swoich praw bądź zgłaszać w żadnej instytucji. Pewna grupa dzieł zyskuje ochronę automatycznie w momencie, kiedy zostaną utrwalone w namacalnej lub materialnej

postaci, np. zapisane lub nagrane. W niektórych krajach (Stany Zjednoczone) istnieje system dobrowolnej rejestracji twórców i ich dzieł, ale nie jest to warunkiem otrzymania ochrony prawnoautorskiej.

W praktyce oznacza to, że ciężar odnalezienia dysponenta praw autorskich spada wyłącznie na użytkownika. Bez formalnego i zcentralizowanego sposobu odszukiwania dysponentów praw autorskich, może to być niemożliwe, szczególnie dla utworów zagranicznych. Może też znacząco odstraszać użytkowników, takich jak biblioteki, od udostępniania dzieł szerokiej publiczności, a twórców od wykorzystywania ich do tworzenia nowych dzieł, np. od wykorzystania fotografii w książce, czy też starego materiału filmowego w filmie dokumentalnym.

Wydłużenie okresu ochrony

Długość okresu ochrony jest wydłużana, co powoduje że jest coraz więcej problemów z odnalezieniem dysponentów praw autorskich i uzyskaniem zezwolenia na wykorzystanie starych dzieł. Im mniej utworów znajduje się w domenie publicznej, tym więcej zezwoleń jest potrzebnych. Na gruncie Konwencji berneńskiej, będącej międzynarodowym standardem prawnym, autorowi przysługuje ochrona jego praw majątkowych w trakcie jego życia i przez 50 lat po śmierci. Dla przykładu, w 1920 roku pewien autor napisał powieść o swoich żołnierskich przeżyciach z czasów I wojny światowej. Zmarł w wieku lat 70-ciu w 1958 roku. Jego prawa majątkowe będą chronione do 2008 roku. Jeśli w 2006 roku biblioteka, organizująca wystawę z okazji 90-lecia bitwy nad Somą, zechce zdigitalizować znajdujący się w tej książce wiersz, będzie potrzebowała zezwolenia od jego następców prawnych (zakładając, że prawa autorskie pozostały przy autorze). W krajach, w których wydłużono okres ochrony do 70-ciu lat po śmierci autora, utwór ten będzie chroniony aż do 2028 roku, czyli równo 108 lat po napisaniu książki. Szanse na odnalezienie po takim czasie spadkobierców bądź zarządzających prawami są nikłe. W rezultacie biblioteka najprawdopodobniej zrezygnuje z wykorzystania wiersza na potrzeby wystawy.

Amerykańskie biuro ds. praw autorskich wyraziło obawę, że wydłużenie okresu ochrony pogorszy i tak trudną sytuację w zachowywaniu starych, delikatnych filmów, dla których jedyną szansą na przetrwanie jest przeniesienie na inny nośnik. Trudno jest zidentyfikować dysponentów odnoszących się do nich praw autorskich. Czy archiwum filmowe, dla ratowania ważnych składników historii kultury, zaryzykuje ewentualny proces sądowy, jaki może wytoczyć dysponent praw autorskich? Czy też może raczej, dmuchając na zimne, zaakceptuje fakt, że filmy przestaną istnieć?

Więcej informacji na temat okresu ochrony praw autorskich znajduje się w rozdziale "Prawa autorskie, okres ochrony i domena publiczna".

Rosnące wykorzystanie dzieł dostępnych on-line

Problem dzieł osieroconych nie jest związany wyłącznie ze starymi dziełami. Jest on także obecny w charakterystycznych dla dzisiejszej epoki dziełach dostępnych w formie cyfrowej. Internet stworzył nowe możliwości odnajdywania i dzielenia się twórczymi treściami. Jeśli zezwolenie na wykorzystanie jest potrzebne, a nie można się skontaktować z dysponentem praw autorskich, np. adres poczty elektronicznej znajdujący się na stronie WWW jest nieaktualny, możliwości, które daje Internet będą niewykorzystane. Dla rozszanych po całym świecie potencjalnych użytkowników odnalezienie dysponenta praw autorskich z Indii, Europy czy Ameryki Południowej może okazać się zbyt trudne.

Sytuację mogą poprawić inicjatywy w rodzaju Creative Commons, stworzone aby zachęcić twórców do udzielania licencji na określone wykorzystanie dzieła, a także włączające do metadanych informacje o prawach autorskich. Nie rozwiążą one jednak omówionego wyżej realnego problemu, który wymaga rozwiązania.

Możliwe rozwiązania

Ustawodawcy i organy władzy z wielu krajów zaproponowały już pewne rozwiązania.

Przykłady:

W **Kanadzie** Copyright Board [Rada do spraw praw autorskich] ma prawo udzielić licencji niewyłącznej dla dzieł chronionych prawem autorskich, których dysponenta nie można zlokalizować. Każdy, kto występuje o przyznanie licencji musi wypełnić formularz, w którym opisuje wszelkie działania jakie podjął w celu odnalezienia dysponenta praw autorskich. Jeśli Rada uzna, że podjęte zostały "odpowiednie wysiłki" (reasonable efforts), wówczas sama zdecyduje o warunkach licencji, czyli czasie użytkowania dzieła i wysokości opłat. Jeśli w ciągu pięciu lat dysponent praw autorskich nie zwróci się po odbiór opłat, są one przekazywane właściwej organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi. Jednakże tego rodzaju rozwiązanie stosuje się wyłącznie w sytuacji, kiedy dysponent praw autorskich jest *znany*, ale nie może być *zlokalizowany*. Nie stosuje się go do sytuacji, gdy dysponent praw autorskich jest *nieznany*. Od wprowadzenia omawianych przepisów w 1990 roku, przyznano zaledwie 125 licencji tego rodzaju.

Komisja Europejska w wydanej w 2006 roku Rekomendacji o dygitalizacji i dostępności on-line dzieł kultury i o zachowaniu dziedzictwa cyfrowego^{xx}, wyraziła przekonanie, że w przypadku dzieł osieroconych i dzieł o wyczerpanych nakładach, powinno się zachęcać do rozwoju modelu licencjonowania wypracowanego we współpracy z dysponentami praw autorskich. Dlatego też Komisja zaleca państwom członkowskim, aby poprzez udostępnianie spisów znanych dzieł osieroconych i dzieł znajdujących się w domenie publicznej, poprawiły warunki dygitalizacji dzieł osieroconych.

Wielka Brytania ma bardziej ograniczone przepisy. Naruszenie praw autorskich nie następuje, jeśli po wykonaniu odpowiedniego (skrupulatnego) poszukiwania nie jest możliwe zidentyfikowanie autora, a można założyć, że prawa autorskie wygasły, bądź autor nie żyje od 70 lat lub więcej od roku, w którym dzieło ma być wykorzystane. Jednakże, przepisy te dotyczą tylko małej części dzieł osieroconych, tzn. starych dzieł, które mają niezidentyfikowanego dysponenta praw autorskich. Podobnie jak w prawie kanadyjskim, przepisy nie wyjaśniają co składa się na odpowiednie (reasonable) poszukiwanie bądź przypuszczenie. Raport Gowersa (The Gowers Review Report of Intellectual Property) z grudnia 2006 roku zaleca, aby brytyjskie biuro patentowe (UK Patent Office) prowadziło dobrowolny rejestr dzieł chronionych prawem autorskim, a także aby rząd brytyjski wraz z Unią Europejską pracował nad przepisami dotyczącymi dzieł osieroconych^{xxi}.

W Stanach Zjednoczonych biuro ds. praw autorskich wydało w styczniu 2006 roku raport na temat dzieł osieroconych. Zaleca się w nim, aby przyszły wydawca dzieła osieroconego, przeprowadził odpowiednie (reasonably diligent) poszukiwanie dysponenta praw autorskich. Jeśli dzieło osierocone zostało ponownie opublikowane np. zdigitalizowane, a dysponent praw autorskich zgłosił się po wynagrodzenie z tytułu wykorzystania jego utworu, ma prawo do odpowiedniego wynagrodzenia nie jest to jednak wynagrodzenie za naruszenie jego praw autorskich.

Więcej informacji na temat Creative Commons w rozdziale Creative Commons: licencja "otwarta treść"

Zalecenia dla bibliotek

Dzieła osierocone przysparzają bibliotekom wiele kłopotów. Mogą nawet zagrozić realizacji jednego z podstawowych zadań bibliotek, jakim jest zachowanie i udostępnianie światowego dziedzictwa kulturowego. Najefektywniejszym, a często jedynym możliwym sposobem udostępniania dzieł jest ich dygitalizacja. Jednakże, tworzenie kolekcji cyfrowych zawierających dzieła osierocone może doprowadzić bibliotekę do żmudnego, kosztownego i długiego procesu udowadniania, że nie narusza praw autorskich. W niektórych krajach biblioteki mają ustawowe prawo do tworzenia kopii dzieł znajdujących się w ich zbiorach np. w celu ich zachowania, z prawem do dygitalizacji wyłącznie. Zwykle jednak biblioteka, nie ma prawa do zdalnego ich udostępniania bez zgody dysponenta praw autorskich.

W rezultacie archiwisści, bibliotekarze, konserwatorzy starych filmów, artyści, uczeni, nauczyciele, małe wydawnictwa i inne podmioty, których nie stać na podjęcie ryzyka ewentualnej odpowiedzialności, a nawet sporu sądowego, unikają dygitalizacji zasobów ważnych dla edukacji, chyba że uda im się uzyskać zezwolenie bądź nie ma wątpliwości, że dzieło jest w domenie publicznej. Instytucje finansowane ze środków publicznych, takie jak biblioteki i uniwersytety, ale także małe firmy, obawiają się podejmowania ryzyka. Mogą też nie mieć dostępu do

specjalistycznych porad prawnych, które pomogłyby w ocenie ryzyka. Mogą wreszcie nie być w stanie udźwignąć ewentualnych kosztów sporu sądowego.

W tej sytuacji dzieła osierocone, z powodu ich niepewnego statusu prawnoautorskiego, nie są używane w nowych twórczych projektach, nie są też udostępniane szerokiej publiczności. Niepewność statusu prawnoautorskiego dzieł osieroconych osłabia ważną społeczną rolę praw autorskich, jaką jest wspieranie tworzenia nowych dzieł i zachęcanie do ich rozpowszechniania. Biblioteki, wspólnie z innymi interesariuszami i twórcami prawa, powinny znaleźć dobre rozwiązanie tego rosnącego problemu.

Stanowiska oraz opinie bibliotek i organizacji bibliotekarskich

Association of Research Libraries

<http://www.arl.org/info/fn/copy/orphanedworks/>

American Library Association

<http://www.ala.org/ala/washoff/WOissues/copyrightb/orphanworks/orphanworks.htm>

Odnośniki

Center for the Study of the Public Domain, Duke Law School

<http://www.law.duke.edu/cspd/orphanworks.html>

Copyright Board Canada Unlocatable copyright owners

<http://www.cb-cda.gc.ca/unlocatable/index-e.html>

European Commission Recommendation on the digitisation and online accessibility of cultural material and digital preservation

http://europa.eu.int/information_society/activities/digital_libraries/index_en.htm

http://europa.eu.int/information_society/activities/digital_libraries/doc/recommendation/recommendation/en.pdf

The Library of Congress, US Copyright Office

<http://www.copyright.gov/orphan/>

Sytuacja w Polsce

Termin dzieła osierocone nie istnieje w polskiej ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Od kilku jednak lat sukcesywnie pojawia się w dyskusjach na temat tworzenia bibliotek cyfrowych, jako jeden z ważnych problemów ograniczających ich powstawanie.

Odnośniki

Zalecenia Komisji w sprawie dygitalizacji i udostępniania w Internecie dorobku kulturowego oraz w sprawie ochrony zasobów cyfrowych (wersja polska)

http://europa.eu.int/information_society/activities/digital_libraries/doc/recommendation/recommendation/pl.pdf

ZBIOROWY ZARZĄD PRAWAMI AUTORSKIMI

Czym jest zbiorowy zarząd prawami autorskimi?

Na gruncie prawa autorskiego, autorzy, artyści, fotograficy i inni właściciele praw autorskich mają wyłączne prawo do rozporządzania swoim dziełem i nadzoru nad jego wykorzystaniem. Zarządzanie swoimi prawami mogą zlecić organizacjom zwanym organizacjami zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i pokrewnymi (collecting societies, collectives), które działają w imieniu twórców. Przekazanie zarządu może odbyć się na podstawie dobrowolnej umowy bądź przepisów prawnych. W rezultacie prawa autorskie są realizowane za pośrednictwem organizacji, zapewniających bardziej skuteczny kontakt z użytkownikami dzieł niż ich indywidualne kontakty z dysponentami praw autorskich.

Różne organizacje zbiorowego zarządzania reprezentują różne rodzaje praw. I tak, organizacje reprezentujące prawa autorów utworów scenicznych udzielają licencji na odtwarzanie tekstów i muzyki na żywo oraz na odtwarzanie nagranej muzyki w miejscach publicznych, takich jak radio, telewizja, restauracje i sklepy. Odtwarzanie muzyki w miejscach publicznych, np. w barach, wymaga także uzyskania licencji od organizacji zarządzającej w imieniu firm fonograficznych prawami do fonogramów (płyty z muzyką). Organizacje reprezentujące prawa autorskie do nagrań mechanicznych (mechanical copyright) udzielają licencji na wykorzystanie muzyki nagrywanej w innej formie, np. nowe wersje starych piosenek [tzw. covery – przyp. tłum.] czy muzyki odtwarzanej na weselach lub stanowiącej tło do domowych nagrań video. Organizacje reprezentujące artystów i projektantów udzielają licencji na rzecz karykaturzystów i rysowników, architektów, twórców animacji i innych osób. Istnieją także organizacje specjalizujące się w określonych dziedzinach, np. muzyka chrześcijańska, nadawcy radiowo-telewizyjni programów edukacyjnych, itp.

Najogólniej mówiąc, do zadań organizacji zbiorowego zarządzania należy:

- udzielanie licencji na wykorzystanie dzieł chronionych prawem autorskim w *sytuacji, kiedy nie jest to prawnie dozwolone*, np. osobom fizycznym, bibliotekom, organizacjom nadawczym, punktom kserograficznym, itp.;
- ściąganie (inkasowanie) wynagrodzeń i ich repartycja (podział) pomiędzy członków organizacji;
- ochrona i reprezentacja praw właścicieli praw autorskich;
- zawieranie umów o wzajemnej reprezentacji z organizacjami zbiorowego zarządzania z innych państw, ułatwiających transgraniczne licencjonowanie.

Każda z organizacji zbiorowego zarządzania jest inna. Mogą różnić się formą prawną, strukturą i zasadami działania, a także zakresem praw, na które udzielają licencji. Niektóre z organizacji nie zajmują się udzielaniem licencji. W zamian za to pobierają opłaty od dochodów ze sprzedaży urządzeń kopiujących, takich jak kserokopiarki, faksy i twarde dyski komputerów, czyli tak zwane opłaty od urządzeń reprograficznych (machine levy). Organizacje zbiorowego zarządzania działają zwykle na zasadach non-profit i należą do właścicieli praw autorskich, których reprezentują.

Organizacje zarządzające prawami do reprodukcji

Może się zdarzyć, że na potrzeby swojej działalności biblioteki będą musiały wystąpić o przyznanie licencji do jednej z wymienionych powyżej organizacji. Wydaje się jednak, że organizacją, z którą biblioteki muszą najczęściej współpracować jest organizacja zarządzająca prawami do reprodukcji. Organizacje te zajmują się udzielaniem licencji na kopiowanie książek, czasopism i innych drukowanych wydawnictw. Mogą także udzielać licencji na tworzenie kopii cyfrowych (digital copying).

Podobnie jak inne organizacje zbiorowego zarządzania, organizacje zarządzające prawami do reprodukcji są pośrednikami pomiędzy właścicielami praw autorskich, a użytkownikami. Właściciele praw, do których należą autorzy i wydawcy, upoważniają organizacje zarządzające prawami do reprodukcji do zarządzania w ich imieniu prawami do kopiowania. Na podstawie tego upoważnienia, organizacja udziela osobom fizycznym i instytucjom

licencji na wykorzystanie materiałów chronionych prawem autorskim. Organizacja zarządzająca prawami do reprodukcji inkasuje wynagrodzenia, następnie przesyła je do właścicieli praw autorskich pomniejszone o koszty administracyjne organizacji. Organizacje zarządzające prawami do reprodukcji istnieją w około 55 krajach Europy, Azji i rejonu Pacyfiku, Ameryki Południowej i Afryki. Wiele z nich negocjuje umowy dwustronne, przekazując należności "siostrzanej" organizacji w innym kraju, np. opłata za kopiowanie amerykańskiego utworu, na który udzielono licencji południowoafrykańskiemu uniwersytetowi zostanie przekazana amerykańskiej organizacji zbiorowego zarządzania.

Praktyka

W praktyce występują zwykle trzy typy licencji. Część z nich nie podlega negocjacom i opiera się na standardowym cenniku uwzględniającym wielkość i typ organizacji oraz zakres kopiowania dokumentów. Licencje udzielane na rzecz całych sektorów, np. szkolnictwa wyższego, zwykle można negocjować.

Licencja indywidualna (Individual licence) jest to licencja, która dotyczy jednorazowego wykorzystania utworu przez osobę fizyczną. Na przykład, biblioteka może zdigitalizować artykuł z czasopisma wydawanego w formie drukowanej i udostępnić go on-line studentowi.

Licencja ramowa (Blanket licence) Licencja ta zawiera pewną kategorię utworów należących do różnych właścicieli praw autorskich. Na przykład, organizacje nadawcze (stacje radiowe lub telewizyjne) mogą otrzymać zgodę na wykorzystanie pewnego gatunku muzyki w określonym czasie (nadawanie rock 'n' rolla dla uczczenia muzyki lat 60-tych)

Licencja pozaumowna (Legal licence) W niektórych krajach, licencja na kopiowanie jest zagwarantowana prawnie. Daje ona prawo dysponentowi praw autorskich do opłaty ściąganej przez organizację zarządzającą prawami do reprodukcji. W takim przypadku nie jest wymagana zgoda dysponenta praw autorskich. Jeśli wysokość tantiem jest określona przepisami, mamy do czynienia z licencją ustawową (prawną) (statutory licence). Natomiast licencja, która zezwala dysponentom praw autorskich na negocjowanie wysokości tantiem z użytkownikami to licencja przymusowa (compulsory licence).

Licencja rozszerzona (Extended collective licence) Zazwyczaj organizacja zbiorowego zarządzania ma prawo do zawierania umów licencyjnych w imieniu swoich członków. Rozszerzona licencja obejmuje swoją ochroną dysponentów praw autorskich nie będących członkami organizacji. Zabezpiecza ona prawo użytkowników do legalnego kopiowania bez obawy o roszczenia tych dysponentów, którzy nie są członkami organizacji. Ten typ licencji powstał pierwotnie w krajach skandynawskich, obecnie działa w niewielkiej liczbie innych krajów.

Z biegiem czasu, rola organizacji zbiorowego zarządzania została rozszerzona o kontrolę zgodności z przepisami i egzekwowanie praw autorskich. Dla przykładu, kampania Copywatch zorganizowana przez brytyjską Copyright Licensing Agency [Agencja do spraw licencji] zachęca obywateli do informowania o wykonywaniu kopii bez uzyskania licencji. Informatorzy otrzymują wynagrodzenie w wysokości nawet 30 EURO^{xxi}. International Federation of Reproduction Rights Organisations (IFRRO) [Międzynarodowa Federacja Organizacji Zarządzających Prawami do Reprodukcji] współpracuje z World Intellectual Property Organization (WIPO) [Światowa Organizacja Własności Intelektualnej] w celu "promowania na świecie ochrony praw własności intelektualnej"^{xxiii}. Współpraca ta obejmuje również organizowanie międzynarodowych seminariów i szkoleń.

Zalecenia dla bibliotek

Organizacje zbiorowego zarządzania mają wiele do zaoferowania takim użytkownikom jak biblioteki czy instytucje edukacyjne:

- umożliwiają użytkownikom legalne kopiowanie, nawet w sytuacji, kiedy nie jest to prawnie dozwolone. Innymi słowy, zezwalają one bibliotekom i ich użytkownikom na wykonanie większej ilości kopii niż jest to prawnie dozwolone (oczywiście odpłatnie);

- ułatwiają bibliotekom uzyskanie zezwolenia w sytuacji, kiedy chcą uzyskać licencje na wykorzystanie dzieła, a nie mogą skontaktować się z pojedynczymi dysponentami praw autorskich. W wielu przypadkach taki kontakt nie jest możliwy (Porównaj rozdział Dzieła osierocone);

- uczestniczą w coraz bardziej złożonym procesie uzyskiwania zezwoleń. Obecnie nawet na dzieła literackie, nie wspominając o multimedialnych, mogą składać się prawa wielu dysponentów na różnych polach eksploatacji. Bez efektywnego procesu uzyskiwania zezwoleń, zgodny z prawem dostęp kierujących się dobrymi intencjami użytkowników do dzieła może być utrudniony, a nawet niemożliwy;

- zwykle zabezpieczają biblioteki przed nieumyślnym złamaniem prawa w odniesieniu do licencjonowanych dzieł.

W rzeczywistości jednak praktyka bywa różna. Mimo, że biblioteki często należą do największych klientów organizacji zarządzających prawami do reprodukcji, współpraca nie zawsze jest łatwa. Wszystkie organizacje reprezentują autorów i wydawców, niewiele z nich reprezentuje użytkowników. Organizacje zarządzających prawami do reprodukcji są pośrednikami między właścicielami praw autorskich, a użytkownikami, nie są jednak stroną neutralną. Celem organizacji jest uzyskanie na rzecz swoich członków (autorów i wydawców) jak największego wynagrodzenia za wykorzystanie ich dzieł^{xxiv}, a także gwarancja, że ich interesy są najważniejsze^{xxv}.

W relacjach z organizacjami zbiorowego zarządzania bibliotekarze doświadczyli wielu trudności:

- niska wydajność. Zdarzało się, że organizacje działały bardzo wolno, każąc bibliotekom długo czekać na odpowiedź w sprawie udzielenia licencji;

- brak przejrzystości. Może nie być jasne, zgodnie z jakimi zasadami naliczane są opłaty. Koszty administracyjne mogą wydawać się niewspółmierne do tego co jest przekazywane dysponentom praw autorskich podczas negocjacji, podobnie jak przy negocjacjach z wydawcami w sprawie dostępu do publikacji elektronicznych, biblioteki znajdują się na słabszej pozycji. Organizacja zarządzająca prawami do reprodukcji ma monopol na zarządzanie prawami w imieniu dysponentów praw autorskich, co może zmusić bibliotekę do przyjęcia ceny ofertowej, bez negocjacji, na zasadzie "jeśli ci się nie podoba cena, to nie korzystaj z dzieła";

- licencja może zawierać niekorzystne dla bibliotek klauzule, np. usunięcie zgodnych z prawem autorskim wyjątków, tym samym wymagając od bibliotek uzyskania zezwolenia i wnoszenia opłaty za wykorzystanie dzieł.

(Porównaj rozdział Stosunek prawa autorskiego do prawa o zobowiązaniach umownych: zasoby elektroniczne i konsorcja biblioteczne)

Odnosząc się do tych problemów, biblioteki wspierają działania zmierzające do przyjęcia zasad postępowania zapewniających otwarte, odpowiedzialne, przejrzyste, wydajne oraz uczciwe wobec wszystkich interesariuszy postępowanie ze strony organizacji zbiorowego zarządzania prawami. Procedury wnoszenia skarg powinny być proste, np. rozstrzyganie sporów przez niezależne podmioty. Potrzebny jest także uczciwy mechanizm ich zewnętrznej kontroli.

Biblioteki powinny:

- dołączyć do istniejącego konsorcjum, bądź powołać nowe by osiągnąć mocniejszą pozycję w negocjowaniu warunków licencji;

- nigdy nie podpisywać umów licencyjnych, która nie są potrzebne. Licencja jest niezbędna tylko na kopiowanie wychodzące poza przepisy prawa. Jeśli zasada darmowego (uncompensated) kopiowania w bibliotece jest zgodna z krajowymi wyjątkami od prawa autorskiego, licencja nie jest wymagana;

- nigdy nie podpisywać umowy licencyjnej, która narusza ustawowe zasady wykorzystania dzieła zgodnie z prawem autorskim;

- nalegać, aby nie tylko uprawnieni sygnatariusze, ale także biblioteka uczestniczyła w negocjacjach;
- nalegać na to, aby [W instytucjach zbiorowego zarządzania prawami autorskimi – przyp. tłum.] zarówno działalność wewnętrznej administracji jak i ściąganie i dystrybucja należności były przejrzyste i efektywne.

Problemem jest liczba organizacji zajmujących się licencjonowaniem korzystania z chronionego dzieła tylko na jednym bądź kilku polach eksploatacji (w określonym zakresie). Pewne kategorie dzieł, a nawet pewna grupa dysponentów praw autorskich może nie być objęta udzielanymi przez nie licencjami. Biblioteki mogą współpracować z wieloma organizacjami, zajmującymi się różnymi kategoriami materiałów, np. książkami, mapami, drukami muzycznymi, zdjęciami. Organizacja może nie mieć prawa do zarządzania prawami na polu eksploatacji jakim jest środowisko cyfrowe. Prawa do udzielania zezwolenia na takie wykorzystanie mogą pozostawać przy dysponencie praw autorskich. Biblioteki niewątpliwie skorzystałyby na istnieniu jednej organizacji (one-stop-shop collective) reprezentującej wszystkie rodzaje dzieł i praw, w tym cyfrowych.

Wyzwania stojące przed krajami rozwijającymi się

International Publishers Association (IPA)[Międzynarodowe Stowarzyszenie Wydawców] na swoim setnym spotkaniu, które odbyło się w 1996 roku, uchwaliło rezolucję wzywającą do tworzenia niezależnych organizacji zarządzających prawami do reprodukcji w każdym kraju na świecie. Federacja IFRRO utworzyła regionalne komitety dla Azji regionu Pacyfiku, Afryki i Bliskiego Wschodu, Ameryki Południowej i Karaibów, które mają za zadanie wspieranie rozwoju ram prawnych, służących tworzeniu organizacji. Komitety mają również za zadanie zwalczanie wszystkich form nielegalnego kopiowania mającego miejsce w podlegającym ich regionach.

IFRRO zdaje sobie sprawę, że nowo tworzone organizacje powstają w krajach o skromnych zasobach i z wieloma problemami politycznymi, ekonomicznymi i społecznymi^{xxvi}. Może wydawać się to dziwne, ale pierwszym sektorem, który jest celem nowych organizacji jest sektor edukacji. Dzieje się tak po części dlatego, że szkoły i uniwersytety mogą w znaczącej mierze kopiować materiały chronione prawem autorskim, ale głównie dlatego, że w ich przypadku łatwo jest zlokalizować osoby odpowiedzialne. Jako że dążeniem organizacji zbiorowego zarządzania jest uzyskanie maksymalnego zwrotu w jak najkrótszym czasie, podmioty finansowane z pieniędzy publicznych, ministerstwa, biblioteki, instytucje kulturalne i badawcze są również ich celem.

Dostęp do informacji i wiedzy ma zasadnicze znaczenie dla zaspakajania potrzeb edukacyjnych i szkoleniowych ubogich krajów, dla których rozwoju kluczowe znaczenie ma kapitał ludzki. Dlatego konieczne jest przeznaczanie choćby skromnych funduszy na podstawowe potrzeby edukacyjne, w tym na zakupy najważniejszych materiałów dokonywane przez biblioteki, na ich zasobach bowiem bazuje większość studentów.

Kolejny problem stanowi fakt, że takie regiony jak Afryka, są konsumentami netto dóbr chronionych prawem autorskim. Powoduje to obawę, że afrykańskie organizacje zbiorowego zarządzania mogą stać się „zagranicznymi zbieraczami zysków” (foreign revenue collectors)^{xxvii} czyli wysyłać więcej pieniędzy poza granice kraju, niż ich otrzymywać [Chodzi o sytuację kraju, w którym korzyści z wykorzystania dokumentów chronionych są rażąco mniejsze, niż kwoty za nie płacone - przyp. tłum.] Mimo, że pomiędzy organizacjami mogą istnieć specjalne dwustronne umowy licencyjne, istnieje potrzeba zadbania o to, aby negocjacje z bibliotekarzami, jak i ściąganie i dystrybucja należności dla miejscowych twórców, były otwarte i przejrzyste.

Byłoby wszakże lepiej, gdyby nowo powstające organizacje, zamiast zajmować się najbiedniejszymi i najslabszymi podmiotami z sektora niekomercyjnego, rozpoczynały swoją działalność od sektorów komercyjnych, takich jak sektor usług finansowych, firmy farmaceutyczne, prawnicze, księgowo-architektoniczne, itp.

Stanowiska oraz opinie bibliotek i organizacji bibliotekarskich

Australian Library and Information Association (ALIA) Copyright collecting societies: proposed code of conduct
<http://alia.org.au/advocacy/submissions/code.of.conduct.html>

EBLIDA Response to the European Commission Working Document on the management of copyright and related rights

http://www.eblida.org/position/CollectiveManagement_Response_July05.htm

Odnosiniki

Collective Management in Reprography (2005) IFRRO/WIPO

<http://www.ifrro.org/show.aspx?pageid=library/publications&culture=en>

Gervais, Daniel (2006). The Changing Roles of Copyright RROs. In Press.

Nwauche S. Enyinna (2006). A Development Oriented Intellectual Property Regime For Africa

www.codesria.org/Links/conferences/general_assembly11/papers/nwauche.pdf

Sytuacja w Polsce

Organizacje zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub pokrewnymi są to stowarzyszenia zrzeszające twórców, artystów wykonawców, producentów lub organizacje radiowe i telewizyjne, których statutowym zadaniem jest zbiorowe zarządzanie i ochrona powierzonych im praw autorskich lub pokrewnych oraz wykonywanie uprawnień wynikających z ustawy (art. 104.1).

Na mocy decyzji Ministra Kultury działają następujące organizacje zbiorowego zarządzania:

Stowarzyszenie Architektów Polskich (SARP)

Stowarzyszenie Artystów Wykonawców Utworów Muzycznych i Słowno-Muzycznych (SAWP)

Stowarzyszenie Autorów ZAiKS

Stowarzyszenie Autorów i Wydawców POLSKA KSIĄŻKA

Stowarzyszenie Filmowców Polskich (SFP)

Stowarzyszenie Niezależnych Autorów Radiowych i Telewizyjnych

Stowarzyszenie Polski Rynek Oprogramowania (PRO)

Stowarzyszenie Twórców Ludowych

Stowarzyszenie Zbiorowego Zarządzania Prawami Autorskimi Twórców Dzieł Naukowych i Technicznych (KOPIPOL)

Związek Polskich Artystów Plastyków (ZPAP)

Związek Artystów Scen Polskich (ZASP)

Związek Polskich Artystów Fotografików (ZPAF)

Związek Producentów Audio-Video (ZPAV)

Związek Stowarzyszeń Artystów Wykonawców (STOART)

Wydaje się, że dla bibliotek najważniejszymi organizacjami są KOPIPOL, którego celem jest zbiorowe zarządzanie i ochrona praw autorskich w zakresie reprodukcji, wprowadzania do obrotu, wprowadzania do pamięci komputera, zwielokrotniania i rozpowszechniania, a także działania na rzecz rozwoju nauki i techniki oraz zabezpieczenia i ochrony majątkowych interesów twórców dzieł naukowych i technicznych oraz Polska Książka, która działa w tym samym zakresie na rzecz środowiska wydawniczego. Stowarzyszenia te reprezentują kategorię właścicieli i dysponentów praw autorskich, których dzieła są najczęściej kopiowane w bibliotekach. Warto dodać, że w prawie polskim organizacje zarządzające prawami do reprodukcji działają tak jak pozostałe organizacje zbiorowego zarządzania prawami autorskimi.

Zasady kopiowania regulowane są w art. 20 i art. 20¹ ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz rozporządzeniami Ministra Kultury i Sztuki: z dnia 2 czerwca 2003 w sprawie określenia kategorii urządzeń i nośników służących do utrwalania utworów oraz opłat od tych urządzeń i nośników z tytułu ich sprzedaży przez producentów i importerów, i z dnia 27 czerwca 2003 w sprawie opłat uiszczanych przez posiadaczy urządzeń reprograficznych. Na ich podstawie organizacja zbiorowego zarządzania prawami zarządzająca prawami do reprodukcji jest uprawniona do pobierania opłat od producentów i importerów urządzeń reprograficznych oraz posiadaczy urządzeń reprograficznych, którzy prowadzą działalność gospodarczą w zakresie zwielokrotniania utworów dla własnego użytku osobistego osób trzecich w wysokości do 3% kwoty należnej z tytułu sprzedaży

tych urządzeń i nośników. Obecnie toczy się spór dotyczący kwestii czy biblioteki, jako posiadacze kserokopiarek, są zobowiązane do przekazywania opłaty organizacjom zbiorowego zarządzania.

Bibliotekarze stoją na stanowisku, że nie spełniają określonego w ustawie kryterium prowadzenia działalności gospodarczej a zatem nie są zobowiązane do odprowadzania opłat^{xxviii}. Stanowisko to popiera również Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które uważa że opłaty powinny wносить tylko podmioty wykonujące zarobkowo usługi reprograficzne (tzw. punkty ksero). Zatem biblioteki, np. publiczne wykonujące kopie po kosztach nie muszą odprowadzać opłat na rzecz organizacji zarządzających prawami do reprodukcji^{xxix}.

Odnosiniki

Reprografia 2006

kangur.ae.krakow.pl/Biblioteka/Konferencja/Inf_prawne/019.pdf

PUBLIC LENDING RIGHT

Czym jest „Public Lending Right”? [Zdecydowaliśmy się zachować termin w języku angielskim, ponieważ jest powszechnie znany i używany, a nie ma jednego dobrego tłumaczenia na język polski. Można go tłumaczyć jako „prawo do wypożyczeń publicznych”, spotkałyśmy się również z terminem „opłata wypożyczeniowa”. Jak widać rozbieżności są spore. – przyp. tłum.]

Terminem „Public Lending Right” (PLR) określa się dwa odrębne zjawiska.

1. Public Lending Right może być jednym z ograniczonych, monopolistycznych praw przyznanych właścicielowi praw autorskich. Daje ono prawo właścicielowi do zezwalania bądź zakazania wypożyczeń publicznych (public lending) jego dzieła po tym jak zostało ono wprowadzone do obrotu, np. opublikowane. Właścicielem praw autorskich może być autor lub przedsiębiorstwo, na które autor przeniósł swoje prawa majątkowe, np. dom wydawniczy. Wydanie zezwolenia na wypożyczenia publiczne może nastąpić w drodze udzielenia licencji i wypłaty tantiem autorom poprzez organizacje zbiorowego zarządzania prawami autorskimi. W niektórych krajach rozwiązaniem alternatywnym do PLR jest usankcjonowane prawnie „prawo do wynagrodzenia” (remuneration right).

2. Public Lending Right może być także „prawem do wynagrodzenia”. Jest to koncepcja ukierunkowana na prawa autora. Na jej podstawie autor (nie koniecznie właściciel praw autorskich) otrzymuje finansowe zadośćuczynienie za publiczne wypożyczenie jego dzieł. Kraje, które zdecydowały się wprowadzić prawo do wynagrodzenia, mogły ustalić własne kryteria oceny, kto ma prawo do otrzymywania wynagrodzenia. Ich celem może być promowanie kultury, np. wynagrodzenia mogą być ograniczone do autorów, którzy piszą w języku narodowym, co ma wspierać rozwój kultury narodowej.

Public Lending Right stosuje się tylko do dzieł mających postać materialną, np. drukowanych książek, nagrań muzycznych. Nie stosuje się do materiałów w formie elektronicznej ani do fragmentów informacji z baz danych. Obydwie te formy podlegają licencjonowaniu

Porównaj rozdział Stosunek prawa autorskiego do prawa o zobowiązaniach umownych: zasoby elektroniczne i konsorcja biblioteczne.

Praktyka

Jak podaje PLR International Network^{xxx}, system PLR istnieje w 19 krajach^{xxxi}, a 21 krajów rozpoczęło prace na jego wprowadzeniem^{xxxii}.

Należy podkreślić, że nie ma międzynarodowej regulacji dotyczącej PLR. Innymi słowy, nie istnieje żaden międzynarodowy traktat ani konwencja, wymagająca od jakiegokolwiek państwa ustanowienie systemu PLR (w rzeczywistości, kiedy w 1996 roku negocjowano traktat WIPO o prawie autorskim, podjęto decyzję o wykluczeniu z prac zagadnienia PLR, ze względu jego wpływ na biblioteki i edukację w krajach rozwijających się).

Public Lending Right w Unii Europejskiej

W Unii Europejskiej istnieje nakaz prawny, nakładający na kraje członkowskie obowiązek ustanowienia systemu PLR. Jest nim dyrektywa w sprawie najmu i użyczenia z 1992 roku. Musi być ona zaimplementowana we wszystkich 27 (od 2007 roku) krajach członkowskich, a także w krajach, które nie są członkami UE, ale chcą uczestniczyć w jednolitym rynku europejskim, np. w krajach należących do Europejskiego Obszaru Gospodarczego (Norwegia, Islandia i Liechtenstein).

Idea PLR narodziła się w XIX wieku w Europie. Pisarze, twórcy literatury pięknej, byli przekonani, że rozpoczynający się w tym czasie rozkwit wypożyczalni publicznych, powoduje utratę ich zysków. Pierwszym krajem, w którym w 1946 roku ustanowiono PLR była Dania. Wkrótce dołączyły do niej Norwegia i Szwecja.

W dużym skrócie, prawo europejskie nakazuje, aby autorzy książek, filmów i innych dzieł chronionych prawem autorskim (według uznania krajów członkowskich), a także inni dysponenti praw autorskich, mieli prawo do zezwalania bądź zakazywania wypożyczeń w instytucjach takich jak biblioteki publiczne lub też miały prawo do otrzymywania wynagrodzenia za takie wypożyczenie. Innymi słowy zaaprobowano obydwie koncepcje PLR.

Dokumenty wskazują, że w większości krajów członkowskich PLR nie spotkały się z wielkim entuzjazmem. Na mocy dyrektywy z 1992 roku, Komisja Europejska powinna w 1997 roku przedstawić raport z implementacji dyrektywy. Jednak z powodu poważnych opóźnień implementacji w kilku krajach, Komisja mogła przygotować raport dopiero w 2002 roku, czyli 10 lat po wejściu w życie dyrektywy. Komisja podjęła działania przeciwko trzynastu z piętnastu należących od początku do UE krajów, w tym Francji, Grecji, Irlandii, Luxemburgowi, Holandii i Wielkiej Brytanii. W niektórych przypadkach rozpoczęła postępowanie przeciwko państwom przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości za nie zaimplementowanie dyrektywy bądź niewłaściwą implementację (Belgia, Włochy, Portugalia i Hiszpania zostały już ukarane). Dodatkowo istniała obawa, że kraje skandynawskie stosują PLR w sposób dyskryminujący. Szwecja przyznała prawo tylko autorom krajowym bądź rezydentom, a Dania i Finlandia tylko dziełom powstałym w języku narodowym.

Jednym z powodów takiej sytuacji może być charakter prawny dyrektyw, które są elastycznym instrumentem prawa europejskiego, pozostawiającym krajom członkowskim pewną przestrzeń na ich niezamierzoną błędną interpretację czy swobodę działania. Ponieważ dyrektywa zezwala na wyłączenie pewnej grupy instytucji zajmujących się wypożyczaniem z obowiązku stosowania PLR, kilka krajów członkowskich wyłączyło wiele rodzajów takich instytucji, co w efekcie spowodowało problemy. W opinii Komisji Europejskiej, praktyka wyłączania zbyt dużej ilości instytucji może spowodować, że system PLR okaże się nieefektywny.

Inny powód stanowi fakt, że dla większości krajów Public Lending Right nie jest częścią narodowej tradycji. Jest to obce pojęcie, które wymaga ustanowienia nowych systemów administracji i wynagradzania. Niektóre kraje członkowskie wspierają autorów w inny sposób, np. poprzez znaczące zwolnienia podatkowe.

W jaki sposób obliczane są należności?

Każdy kraj ma inny sposób obliczania należności. W Unii Europejskiej wynagrodzenie jest związane z wykorzystaniem dzieła (co oznacza, że można do nich zaliczyć dzieła encyklopedyczne, zwykle nie wypożyczane przez biblioteki). Inne kraje wycenją płatności na podstawie liczby wypożyczeń, liczby egzemplarzy znajdujących się w magazynach bibliotecznych, liczby zarejestrowanych czytelników lub wypłacają bezpośrednio autorom dotacje wynegocjowane z instytucjami ich reprezentującymi.

Wysokość kwoty wypłacanej autorom zwykle jest skromna. Może też być określona maksymalna kwota, jaką można wypłacić indywidualnemu autorowi. Jednakże łączna wysokość takiej wypłaty może być znaczna. Każdego roku w Danii na obsługę PLR wydaje się około 20 milionów EURO, co stanowi około 5% wydatków bibliotek publicznych^{xxxiii}. W Wielkiej Brytanii w 2006 roku, na PLR wydano ponad 11 milionów EURO^{xxxiv}.

We wszystkich krajach, z wyjątkiem Holandii, wynagrodzenia oraz koszt administrowania PLR pokrywa państwo.

Zalecenia dla bibliotek^{xxxv}

Kiedy w 1917 roku, podczas dorocznej konferencji Duńskiego Stowarzyszenia Bibliotek, jeden z duńskich autorów zażądał wynagrodzenia za publiczne wypożyczenie jego książek, bibliotekarze i wydawcy sprzeciwili się temu pomysłowi. Wywołało to dyskusję, czy wypożyczenia w bibliotekach publicznych jest korzystne czy też niekorzystne dla autorów. Będące podstawą roszczeń autorów przypuszczenie, że wypożyczenie w bibliotekach publicznych skutkuje utratą ich zysków nie zostało udowodnione. Biblioteki są znaczącymi nabywcami opublikowanych dzieł, kupując je często w znacznej ilości egzemplarzy. Promując książki, umożliwiają czytelnikom odkrywanie nowych autorów. Czytelnicy mogą ich również odkrywać przez przypadek, szperając na bibliotecznych półkach. Biblioteki są również platformą ogólnokrajowego rozpowszechniania dzieł.

Tam gdzie ustanowiony został system PLR, biblioteki publiczne stanowią jego podstawę. Dostarczają informacje o ilości wypożyczeń, ilości przechowywanych egzemplarzy czy też liczbie zarejestrowanych użytkowników.

Statystyki te służą administratorom systemów PLR do wyliczania stawek rocznych wynagrodzeń. Współpraca z biblioteką jest zatem niezbędna dla tworzenia, utrzymywania i administrowania systemem PLR. W krajach, w których PLR są dobrze prowadzone, a bibliotekarze są konsultantami przy zakładaniu i administrowaniu systemami, doświadczenia bibliotek są w znacznej mierze pozytywne. PLR stwarzają nowe możliwości ustanowienia i rozwijania partnerskich relacji z autorami, a także promocji biblioteki publicznej poprzez spotkania autorskie i publiczne wsparcie udzielane w ten sposób bibliotekom przez autorów.

Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich (IFLA) nie popiera zasad PLR uważa bowiem, że mogą one zagrozić wolnemu dostępowi do usług oferowanych przez biblioteki publiczne^{xxxvi}. Wypożyczenia publiczne są kluczowe dla kultury oraz edukacji i powinny być dostępne dla wszystkich bez żadnych ograniczeń. Stanowisko to opiera się na kilku przyjętych założeniach:

- podstawowe wartości IFLA;
- biblioteki publiczne co do zasady powinny być darmowe;
- wypożyczanie przez biblioteki opublikowanych materiałów nie powinno być ograniczane przepisami czy umowami;
- fundusze na wypłaty za wypożyczenia publiczne powinny zapewnić państwo, nie powinny zaś pochodzić z budżetów bibliotek.

IFLA opracowała rekomendacje dotyczące wprowadzenia i modyfikacji PLR, finansowania, ram prawnych, definicji, konsultacji oraz zaangażowania bibliotekarzy w tworzenie i działanie PLR.

PLR a kraje rozwijające się

IFLA uważa, że PLR powinno zostać odrzucone w imię wyższego interesu publicznego w sytuacjach, gdy państwo nie jest w stanie finansować PLR bez okrojenia środków przeznaczonych na bardziej fundamentalne potrzeby społeczne. W szczególności, PLR nie powinno się wprowadzać w krajach nie zaliczanych przez Bank Światowy do wysoko- lub średniozamożnych.

W krajach rozwijających się najważniejsze jest, by środki przeznaczone na cele kulturalne i edukacyjne były użyte do zapewnienia szerokiego dostępu do kształcenia oraz na rozwój dobrego systemu usług i infrastruktury bibliotek publicznych. Biblioteki muszą być w stanie przeznaczać zasadniczą część swoich, często bardzo skąpych, środków budżetowych na zwiększanie piśmienności społeczeństwa i zaspokajanie podstawowych potrzeb edukacyjnych. Należą do nich: zapewnianie studentom dostępu do nowoczesnych źródeł nauczania, rozwój innowacyjnych usług, przynoszących zwłaszcza społecznościom wiejskim i słabo rozwiniętym tak potrzebne informacje na temat opieki zdrowotnej, zapobiegania AIDS, technik rolniczych i zasad społeczeństwa demokratycznego.

Public Lending Right w epoce cyfrowej?

PLR ma zastosowanie tylko do dzieł wyrażonych w formie materialnej, takich jak książki. Nie stosuje się ich do książek elektronicznych (electronic books) i innych materiałów w formie cyfrowej. Wielki znak zapytania stanowi rola PLR w epoce cyfrowej, która charakteryzuje się większą kontrolą dysponentów praw autorskich nad dostępem i wykorzystaniem dzieł. Kontrolę tę sprawuje się dzięki połączeniu mechanizmów prawnych (licencje) i narzędzi technologicznych (technicznych zabezpieczeń). Na przykład, jeśli użytkownik wypożyczy książkę z biblioteki publicznej, właściciel praw autorskich nie może skontrolować, kto czyta książkę i gdzie jest czytana, podczas gdy może wykonać taką kontrolę w stosunku do materiałów w formie cyfrowej. Bibliotekarze muszą zadbać o to, aby te czynniki były brane pod uwagę przy okazji jakichkolwiek działań mających na celu rozszerzenie PLR na materiały w formie cyfrowej.

Stanowiska oraz opinie bibliotek i organizacji bibliotekarskich

EBLIDA statement on the infringement procedures over Public Lending Right

http://www.eblida.org/position/PLR_Statement_March04.htm

IFLA Committee on Copyright and other Legal Matters (CLM)
Background paper on Public Lending Right
<http://www.ifla.org/III/clm/p1/PublicLendingRight-Backgrokuhtm>

IFLA Position on Public Lending Right
<http://www.ifla.org/III/clm/p1/PublicLendingRigh.htm>

Odnosiniki

European Commission Rental and Lending Right
http://ec.europa.eu/internal_market/copyright/rental-right/rental-right_en.htm

PLR International
<http://www.plrinternational.com/>

Sytuacja w Polsce

W 2000 roku znowelizowano ustawę o prawach autorskich i prawach pokrewnych, dostosowując ją do wymogów dyrektywy w sprawie prawa najmu i użyczenia. Ustawodawca określił, że za korzystanie z utworu w ramach najmu i wypożyczania stosowne wynagrodzenie ma być wypłacane za pośrednictwem organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub pokrewnymi i obowiązek ten obciąża korzystającego z utworu audiowizualnego^{xxxvii}. Art. 28 ustawy, stanowiący wyjątek od wyłącznego prawa wypożyczania na rzecz bibliotek, archiwów i szkół, pozostał niezmieniony. W literaturze pojawiły się obawy, że implementacja dyrektywy wymusi wprowadzenie opłat za wypożyczenia^{xxxviii}, ale zostały one rozwiane odpowiedzią na interpelację poselską nr 5067 z dnia 16 listopada 2000 roku, w której ówczesny Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Kazimierz Michał Ujazdowski, zdecydowanie stwierdził, że art. 28 polskiej ustawy zgodny jest z dyrektywą dotyczącą najmu^{xxxix}.

Fundusz Promocji Czytelnictwa

W sierpniu 2004 roku na stronach WWW Ministerstwa Kultury opublikowany został Projekt Narodowej Strategii Rozwoju Kultury na lata 2004-2013. Jeden z załączników nosił tytuł *Promocja czytelnictwa i rozwój sektora książki*^{pd}. W dokumencie głównym autorzy projektu sugerowali podjęcie debaty społecznej nad założeniami do utworzenia Narodowego Funduszu Promocji Czytelnictwa, z opłat pobieranych od wypożyczania zbiorów bibliotecznych (od 0,10 zł do 0,50 zł). Efektem tych wpłat mógłby być Narodowy Instytut Czytelnictwa, który zajmowałby się badaniem czytelnictwa w Polsce oraz zakupami do bibliotek. Środki funduszu w proporcji 50% zasiliłyby zakupy dla bibliotek, w 20% wspartyby rozwój infrastruktury bibliotecznej oraz w 30% przeznaczone byłyby na *promocje czytelnictwa, tantiemy dla autorów i wydawnictw*^{xii}. Tyle dokument główny. W załączniku czytamy natomiast, że „w celu zwiększenia budżetu na (poprawę jakości zbiorów bibliotecznych) w latach 2006-2013 proponuje się przedyskutowanie z partnerami społecznymi, środowiskiem twórców, środowiskami wydawców i bibliotekarzy możliwość wprowadzenia w Polsce public lending right's, pokrywanych z symbolicznych opłat za wypożyczenie książek przez czytelników (np. od 0,20 do 0,50 zł za wypożyczenie jednej książki). Wpłaty z tego tytułu zasiliłyby utworzony przez ministra kultury Fundusz Promocji Czytelnictwa, zarządzany przez publiczną instytucję (np. przez Narodowy Instytut Biblioteczny, utworzony w przyszłości m.in. w celu wypełniania zadań z zakresu pogłębionych badań czytelnictwa oraz przeprowadzania centralnych zakupów dla bibliotek). Fundusz Promocji Czytelnictwa byłby dzielony w proporcji: 50% - na programy wspierania twórczości literackiej, dofinansowanie wydawnictw, organizację imprez promujących książkę, finansowanie programów badawczych; 50% - na dwa rodzaje inwestycji: fundusz zakupów dla bibliotek (20%) i unowocześnianie infrastruktury (30%)^{xiii}. Czytając te dokumenty, przede wszystkim warto zwrócić uwagę na sposób rozdysponowania pozyskanych pieniędzy. Tylko mała ich część miała zostać przekazana właścicielom praw autorskich. Z pozostałych wpłat czytelników Ministerstwo Kultury zamierzało finansować swoje statutowe cele.

Rada Ministrów przyjęła projekt Narodowej Strategii Rozwoju Kultury w dniu 21 września 2004 roku. Jednakże do dziś projekt ten nie został w pełni realizowany. Jak na razie nie doczekaliśmy się bowiem wprowadzenia Public Lending Right do prawa polskiego. Wydaje się jednak, że wcześniej bądź później PLR w jakiejś formie zostanie w

Polsce zaimplementowane. Wymaga od nas tego Unia Europejska, taka jest również tendencja na świecie. Dyskusja powinna się zatem skupić na tym, kto ma płacić za wypożyczenia materiałów bibliotecznych. Czytelnik, biblioteka czy państwo? Odpowiedź jest oczywista, ale należy uświadomić decydentów, że tak naprawdę fundusze na wspieranie autorów powinny pochodzić z budżetu państwa.

Odnosiniki

[Stanowisko IFLA w sprawie Public Lending Right
www.ifla.org/III/clm/p1/PublicLendingRigh-pl.pdf](http://www.ifla.org/III/clm/p1/PublicLendingRigh-pl.pdf)

BAZY DANYCH – EKSPERYMENT EUROPEJSKI

Bazy danych: prawo autorskie a bazy danych

Baza danych to przeszukiwalny zbiór rozmaitych dzieł, danych czy też innych materiałów, zorganizowany według określonej systematyki. Baza danych może mieć postać elektroniczną lub tradycyjną (nie elektroniczną) np. katalog kartkowy biblioteki. Fakty i dane per se (same przez się), takie jak wzory matematyczne czy przyплиwy i odpływy oceanu nie podlegają ochronie prawnoautorskiej. Takiej ochronie podlegają natomiast zbiory danych (*collections*). Innymi słowy, baza podlega ochronie z tytułu praw autorskich jeśli została zapisana w postaci materialnej i posiada cechę oryginalności.

Istnieją dwa wyznaczniki oryginalności. W prawie cywilnym krajów, które odwołują się do tradycji „droit d’auteur” [Prawa autorskiego kontynentalnego – przyp. tłum.], wymagany jest element „twórczości”. W krajach o tradycji common law [Zbiorcze określenie rodziny [systemów prawnych](#) państw anglosaskich, m.in. krajów wchodzących w skład [Zjednoczonego Królestwa](#), [USA](#), [Australii](#), [Nowej Zelandii](#) – przyp. tłum.] ochrona prawnoautorska jest przyznana, jeśli stworzenie zbioru wymaga znacznych umiejętności, nakładu pracy czy dokonania oceny materiału (jest to tak zwana „doktryna spoconego czoła”). Oznacza to, ogólnie rzecz biorąc, że w krajach, w których prawo autorskie jest osadzone w prawie cywilnym, ochronie podlega mniej baz danych, ponieważ chronione są tylko te z elementem „oryginalności”.

Jednakże, w 1991 roku amerykański Sąd Najwyższy, który odwołuje się do tradycji common law, w sprawie Feist^{xiii}, jasno określił, że wybór (kompilacja) faktów nie noszący cech oryginalności nie jest objęty ochroną prawnoautorską. Sąd orzekł, że książka telefoniczna ułożona alfabetycznie nie może być chroniona prawem autorskim. Tym samym wymóg „oryginalności” wziął górę nad „doktryną spoconego czoła”.

Tymczasem Komisja Europejska uznała, że rynek europejski był „podzielony z powodu wielu barier technologicznych prawnych i językowych”^{xiv}. Ochrona baz danych w krajach członkowskich, z tradycją prawa cywilnego, różniła się od tej w krajach o tradycji common law (Wielka Brytania, Irlandia). Komisja była przekonana, że fakt ten szkodzi swobodnemu przepływowi na europejskim rynku baz. Zwróciła również uwagę, że Wielka Brytania, ze swą „doktryną spoconego czoła”, wytwarza sama 50 % rynku europejskich baz danych on-line (co można oczywiście wyjaśnić nie tylko lepszą ochroną prawną baz danych, ale też faktem tworzenia ich w języku angielskim). Komisja uznała, że wzrost ochrony baz danych w Europie, pobudzi rozwój firm produkujących bazy danych, czyniąc je konkurencyjnymi w stosunku do rynku amerykańskiego.

Komisja, w dyrektywie o prawnej ochronie baz danych^{xv} z 1996 roku, starała się znaleźć kompromisowe rozwiązanie. Podniosła wyznacznik „oryginalności” na wyższy poziom, zbliżony do tego, jaki obowiązywał w tradycji „droit d’auteur”, co oznacza, że ochroną prawnoautorską objęte zostały tylko bazy noszące cechę „oryginalności”. Drugim etapem było ustanowienie nowego prawa, na podstawie którego ochronie poddane zostały bazy nie noszące cech „oryginalności”, wcześniej chronione na podstawie „doktryny spoconego czoła”. Nowe prawo nosi nazwę ochrony sui generis. Chroni ono wytwórców baz danych, którzy wnieśli istotny wkład (substantial investment) w ich tworzenie. Jest to także „prawo wydawców”^{xvi}, stosowane do baz, które choć nie mają cechy twórczości, są z ekonomicznego punktu widzenia istotne dla ich wytwórców.

Sui generis oznacza „w swoim rodzaju”, jedyny w swoim charakterze. Być może, chcąc osiągnąć przewagę nad konkurencyjnymi produktami amerykańskich producentów, za jednym zamachem przyznano ochronę bazom nie noszącym cechy oryginalności (między innymi książkom telefonicznym). Jest to regulacja bez precedensu, nie istniejąca w żadnej konwencji międzynarodowej. Oznacza to, że nie ma zastosowania zasada równego traktowania, na mocy której produkty importowane i krajowe traktowane są jednakowo. To zaś oznacza, że amerykańscy producenci baz danych nie mogą skorzystać z nowego prawa. Tak właśnie rozpoczął się europejski eksperyment.

Praktyka

W skrócie, prawo baz danych przyznaje wytwórcy (zwykle wydawcy), który wniósł istotny wkład w otrzymanie, weryfikację lub prezentację zawartości bazy, wyłączne prawo do pobierania/ekstrakcji (extraction) całości lub

istotnej części bazy (podobnie do prawa do reprodukcji istniejącego na gruncie prawa autorskiego), a także prawo do powtórnego wykorzystania (reutilisation) (podobnie do prawa publicznego rozpowszechniania, istniejącego na gruncie prawa autorskiego), oraz prawo do dystrybucji. Okres ochrony baz danych wynosi 15 lat, i jest wydłużany o następne 15 lat, jeśli baza została znacząco zmieniona. Dyrektywa zezwala krajom członkowskim na nieliczne wyjątki i ograniczenia.

Podobnie jak osobiste prawo autorskie, prawo do ochrony bazy danych jest przyznawane automatycznie i ma zastosowanie do wszystkich europejskich [W znaczeniu utworzonych w Unii Europejskiej – przyp. tłum.] baz danych, bez względu na to czy baza jest również chroniona przez prawo autorskie. Aby uzyskać ochronę na gruncie prawa autorskiego, baza danych musi posiadać cechę oryginalności w wyborze i układzie treści, które zawiera. Ochrona na gruncie prawa baz danych przysługuje, jeśli wybór i układ treści jest wynikiem istotnego nakładu pracy^{xvii}. Oznacza to, że jest możliwe spełnienie obu tych dwóch warunków, dzięki czemu bazie przysługuje równocześnie podwójna ochrona (na gruncie prawa autorskiego i prawa baz danych). Zawartość (treść) bazy danych może być, bądź nie, przedmiotem prawa autorskiego, w zależności od jej natury.

Powyższe powoduje wiele zamieszania wśród użytkowników baz danych, w tym bibliotek. Złożoność dwóch sposobów ujęcia tematu często powoduje, brak jasności co jest chronione i jak długo. Wyjątki i ograniczenia wynikające z dyrektywy o ochronie baz danych nie są zgodne z tymi, które pojawiły się w późniejszej dyrektywie o ochronie praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym^{xviii}. Nie jest jasne, która dyrektywa bierze górę. Pracownicy naukowcy zwracali uwagę, że prawo baz danych, poprzez ograniczenie dostępu do baz, przeszkadza w badaniach, a także w korzystaniu z danych naukowych, które same w sobie mogą nie podlegać ochronie prawnoautorskiej. Niejednoznaczne i nieprecyzyjne sformułowania, w rodzaju „istotny wkład”, spowodowały różne ich interpretacje, dokonywane przez sądy krajowe, prowadząc do niejasności w stosowaniu prawa.

Ostatnie wydarzenia

W ostatnim czasie miały miejsce dwa istotne wydarzenia. W 2004 roku, Europejski Trybunał Sprawiedliwości (sąd najwyższy Unii Europejskiej), wydał swoje pierwsze orzeczenie dotyczące dyrektywy o prawnej ochronie baz danych. Orzeczenie zapadło w czterech połączonych sprawach dotyczących kalendarza imprez piłkarskich i wyścigów konnych. Sąd zdecydował o zmniejszeniu zakresu ochrony sui generis, ograniczając ją do tzw. baz jednoźródłowych (sole source database providers). Na mocy orzeczenia, brytyjski organizator wyścigów konnych British Horseracing Board, której jednym z zadań jest tworzenie kalendarza wyścigów konnych, nie otrzymała prawa do ochrony sui generis tej bazy, ponieważ może doprowadzić to do nadmiernego monopolu. Może też ograniczać tworzenie baz zawierających podobne, ale inaczej przetworzone dane (downstream spin-off products). Oznacza to, że książki telefoniczne ułożone alfabetycznie, programy telewizyjne, itp. nie korzystają już z ochrony sui generis. Dodatkowo, zakres ochrony został ograniczony, wskutek czego jedynym miernikiem naruszenia prawa jest stwierdzenie czy elementy pobrane z bazy danych odzwierciedlają istotny wkład inwestycyjny dokonany przez jej twórcę.

W 2005 roku, Komisja Europejska rozpoczęła proces oceny skutków wprowadzenia ochrony baz danych. Jest to trochę niecodzienny, ale dobrze postrzegany krok. Dzięki niemu nastąpiła empiryczna ocena powodzenia „eksperymentu europejskiego”. Komisja stwierdziła, że wpływ nowego instrumentu, wprowadzonego w celu stymulacji produkcji baz danych, na rynek baz danych w Europie nie został udowodniony^{xix}. W raporcie przedstawiono cztery możliwe rozwiązania: wycofanie całej dyrektywy, wycofanie ochrony sui generis, wniesie poprawek do przepisów dotyczących ochrony sui generis oraz utrzymanie status quo. Po zakończeniu konsultacji społecznych w 2006 roku, Komisja dokona ostatecznego stwierdzenia, czy zmiany w prawie są konieczne czy też nie.

Zalecenia dla bibliotek

Biblioteki gromadzą, organizują i przechowują różnorodną informację i wiedzę, aby były dostępne dla studentów, naukowców i szerokiego grona użytkowników bibliotek i przysporzyły korzyści społeczeństwu. W środowisku cyfrowym większość treści przechowywana jest w formie baz danych. W związku z tym biblioteki spełniają podwójną rolę. Z jednej strony, podpisując z wydawcami umowy licencyjne na dostęp do materiałów

elektronicznych magazynowanych w bazach danych, stają się znaczącymi użytkownikami baz danych. Biblioteki są również wytwórcami baz danych, na przykład tych, które są wynikiem projektów dygitalizacyjnych, katalogów bibliotecznych i rejestrów metadanych tworzonych przez biblioteki.

Co do zasady, biblioteki sprzeciwiają się wprowadzeniu nowych aktów prawnych, ponieważ tworzą one kolejne bariery w dostępie do wiedzy, szczególnie zaś do treści znajdujących się w domenie publicznej. Kolejne, nowe „warstwy” prawa oznaczają, że biblioteki muszą negocjować kolejne umowy i zapoznawać się z nowymi przepisami, co podnosi koszty i utrudnia dostęp do treści. Dyrektywa w sprawie ochrony baz danych wprowadziła nowe prawo, przyznające specjalne względy wytwórcom baz danych i mające zapewnić wzrost inwestycji w ich gałęzi przemysłu. W tym samym czasie wydawcy rozpoczęli procesy konsolidacyjne, co powoduje, że coraz więcej informacji jest zarządzanych przez coraz mniej podmiotów. Od czasu do czasu procesy te zwracają uwagę organów odpowiedzialnych za ochronę konkurencjiⁱ. Produkcja baz danych w Europie spada, a dyrektywa okazała się być skomplikowana i trudna do zinterpretowania nawet dla ekspertów.

Z perspektywy bibliotek, środowisko informacyjne przeżywa wiele przemian. Rosnąca współpraca bibliotek oznacza: połączenie lokalnych baz, które tworzą obecnie krajowe i międzynarodowe zasoby; prowadzenie na wielką skalę projektów dygitalizacyjnych we współpracy z komercyjnymi partnerami; wzrost znaczenia metadanych jako wartościowego narzędzia dla wspierania i spójnego prowadzenia wyszukiwań między bazami i w Internecie. Niektóre biblioteki zaczęły wykorzystywać ochronę sui generis jako sposób na zachowanie kontroli nad tworzonymi przez nie bazami danych, szczególnie kiedy zawierają porozumienia z komercyjnymi firmami. Na przykład, ochrona sui generis może zapewnić bibliotece bezpieczny dostęp do jej bazy danych, nawet jeśli stanie się ona częścią innej bazy.

Mając powyższe na uwadze, Electronic Information for Libraries (eIFL.net) wezwała Komisję Europejską do znacznej zmiany dyrektywy, poprzez wniesienie poprawek do ochrony sui generis, wprowadzenie licencji przymusowych, a także poprzez doprowadzenie do spójności między dyrektywą o ochronie baz danych, a dyrektywą o ochronie praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym.

Aspekt międzynarodowy

Od wielu lat Komisja Europejska starała się wprowadzić międzynarodowy traktat dotyczący baz danych na forum tworzenia globalnej polityki, jakie stanowi Światowa Organizacja Własności Intelektualnej (WIPO) W 2002 roku, Komisja ogłosiła „sukces” ochrony sui generis, wzywając kraje należące do Światowej Organizacji Własności Intelektualnej do ochrony baz danych na poziomie międzynarodowymⁱⁱ. Stany Zjednoczone, drugi co do wielkości producent baz danych, pozostały sceptyczne. Od ogłoszenia wyroku w sprawie Feist w 1991 roku kilku amerykańskich producentów baz danych starało się o stworzenie specjalnego prawa chroniącego bazy danych. Większa jednak liczba producentów, wspierana przez Chamber of Commerce [Izbę Handlową], sprzeciwiała się tworzeniu nowego prawa. Uważali, że wystarczającą ochronę mogą zapewnić im istniejące rozwiązania prawne, takie jak umowy oraz rozwiązania techniczne, takie jak zabezpieczenie dostępu do bazy hasłem. Co ważniejsze, argumentowano także, że silna ochrona baz danych może, przede wszystkim, uczynić produkcję baz trudniejszą, a także zniechęcić do tworzenia nowych baz oraz ograniczyć konkurencję na rynku dostępu do informacjiⁱⁱⁱ. Innymi słowy, może przynieść efekt przeciwny do zamierzonego.

W świetle własnej oceny dyrektywy o ochronie baz danych, jest mało prawdopodobne, aby w najbliższym czasie Komisja powróciła do pomysłu stworzenia traktatu dotyczącego ochrony baz danych. Jednakże dyrektywa zachęca do rozciągnięcia ochrony sui generis na bazy danych wytworzone w państwach trzecich na podstawie wymuszonej wzajemnościⁱⁱⁱⁱ. Jakiegokolwiek państwo negocjujące umowę handlową (umowę o partnerstwie gospodarczym) z Unią Europejską powinno mieć wiedzę na temat europejskiego „eksperymentu” i powinno unikać wprowadzenia ochrony sui generis do własnego ustawodawstwa.

(Zobacz również rozdział Prawo autorskie a porozumienia handlowe (umowy handlowe)).

Stanowiska oraz opinie bibliotek i organizacji bibliotekarskich

Responses to the Commission consultation, March 2006 eIFL

<http://www.eifl.net/services/databaserules.html>

EBLIDA

http://www.eblida.org/position/Databases_Response_March06.htm

UK Biblioteki and Archives Copyright Alliance

<http://www.cilip.org.uk/professionalguidance/copyright/lobbying/laca3.htm>

Odnośniki

European Commission. Protection of databases in the European Union: Database Directive, Evaluation of database rules

http://ec.europa.eu/internal_market/copyright/prot-databases/prot-databases_en.htm

Two database cheers for the EU. James Boyle, Financial Times, 2.1.2006

<http://www.ft.com/cms/s/99610a50-7bb2-11da-ab8e-0000779e2340.html>

Institute for Information Law, University of Amsterdam. The Database Right File. A unique collection of case law on the European (sui generis) database right

<http://www.ivir.nl/files/database/index.html>

Sytuacja w Polsce

W prawie polskim bazy danych chronione są na podstawie ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku o ochronie baz danych. Ustawa implementuje do prawa polskiego dyrektywę o ochronie baz danych. Zgodnie z polską ustawą baza danych to „*zbiór danych lub jakichkolwiek innych materiałów i elementów, zgromadzonych według określonej systematyki lub metody, indywidualnie dostępnych w jakikolwiek sposób, w tym środkami elektronicznymi, wymagający istotnego nakładu inwestycyjnego w celu sporządzenia, weryfikacji lub prezentacji zawartości*” (art. 2).

Zgodnie z tą definicją ochrona przysługuje wszystkim bazom danych, zarówno elektronicznym jak i tradycyjnym (spisy, kartoteki, itp.). Ustawa wprowadza również ochronę sui generis. Jednakże w świetle polskich przepisów ochronie sui generis polega tylko baza danych, która nie spełnia cech utworu^{liv}. Zatem jeśli w bazie danych dostrzec można cechy twórczości (niekoniecznie twórcze muszą być zawarte w bazie materiały, cechą twórczości może mieć ich dobór bądź układ) wówczas nie ma ona ochrony sui generis a jest chroniona prawem autorskim.

Uważa się, że katalogi biblioteczne i biblioteki cyfrowe mogą być chronione z mocy ustawy o ochronie baz danych. W związku z tym jej producentom [zgodnie ze słowniczkiem ustawy producentem jest osoba fizyczna, prawna lub jednostka organizacyjna nie posiadająca osobowości prawnej, ponosząca ryzyko nakładu inwestycyjnego przy tworzeniu bazy danych – przyp. tłum.] przysługuje prawo do ochrony bazy i uprawnienie do zakazu pobierania i wtórnego wykorzystania (w innych bazach) jej fragmentów lub całości.

Ustawa przewiduje możliwość dozwolonego użytku bazy danych. Można ją wykorzystać w charakterze ilustracji, w celach dydaktycznych lub badawczych, ze wskazaniem źródła.

Okres ochrony bazy danych trwa 15 lat od sporządzenia bazy danych lub jej publicznego udostępnienia. Wprowadzenie dowolnej, ale istotnej zmiany treści bazy powoduje, że okres ochrony zaczyna liczyć się od początku. Tym samym wiele baz danych, regularnie zmienianych, uzyskuje nieograniczoną w czasie ochronę.

CREATIVE COMMONS: licencja „otwarta treść”

Czym jest Creative Commons?

Creative Commons (CC) to amerykańska organizacja pozarządowa, założona przez Lawrence'a Lessig'a w 2001 roku. Jej celem jest zwiększenie dostępności dzieł, zwłaszcza udostępnianych on-line. Internet daje nowe możliwości dystrybucji, dzielenia się i ponownego wykorzystywania twórczych treści. Wiele z tych treści jest chronionych przez prawo autorskie. Prawo chroni dzieło od momentu jego powstania, przyznając twórcy wyłączne prawo do udzielania zezwolenia na kopiowanie, tłumaczenie, publiczne przedstawienie i nagrywanie. Creative Commons daje autorom, artystom, muzykom i innym twórcom łatwy sposób na określenie w jaki sposób ich dzieła mają być dostępne i pod jakimi warunkami, użytkownikom zaś łatwo identyfikowalne warunki, na których dzieło może zostać wykorzystane.

Creative Commons wykorzystuje łatwe do zrozumienia licencje oraz logo, które pozwala użytkownikom rozpoznać dzieło udostępniane na licencji CC. Wersje elektroniczne licencji zawierają metadane, w postaci umożliwiającej odczyt komputerowy, opisujące licencję oraz umożliwiające internetowym wyszukiwarkom i innym narzędziom służącym do wyszukiwania, odszukanie utworów udostępnianych na licencji CC.

Creative Commons ma zastosowanie do wielu zróżnicowanych twórczych treści, włączając w to nagrania dźwiękowe, np. muzyka, dźwięki, przemówienia; obrazy, np. zdjęcia, ilustracje, projekty; video, np. filmy, animacje, materiały filmowe; teksty, np. książki, strony WWW, blogi, eseje; materiały edukacyjne, np. plany lekcji, podręczniki, pakiety materiałów do nauki, prezentacje.

Już kilka milionów stron WWW używa licencji Creative Commons. Niektóre są bardzo znane, np. Flickr internetowy serwis do gromadzenia i udostępniania zdjęć cyfrowych on-line, Internet Archive, zajmujący się archiwizowaniem stron WWW i zasobów multimedialnych, MIT Open Courseware, projekt udostępniania on-line materiałów edukacyjnych Massachusetts Institute of Technology.

Creative Commons to licencja „otwarta treść”, utworzona w celu opisanie grupy licencji jasno zezwalających na kopiowanie i powtórne wykorzystanie. Inne licencje tego typu (częściowo zawierające inne warunki), to: Licencja Wolnej Dokumentacji GNU (Free Documentation License), używana przez Wikipedię oraz licencja Free Art [Jest to wolna licencja typu copyleft, przeznaczona dla prac artystycznych. Zezwala ona na komercyjną dystrybucję, ale każde większe dzieło zawierające pracę objętą tą licencją musi być wolne – przyp. tłum.].

Praktyka – w jaki sposób działają licencje Creative Commons

Creative Commons proponuje zestaw dobrowolnych, elastycznych licencji, które autor czy artysta może dobrać w zależności od tego jaki zakres ochrony i wolności korzystania z dzieła chciałby mieć. Licencje te czerpią z tradycyjnego rozumienia prawa autorskiego, wyrażającego się w zasadzie "wszystkie prawa zastrzeżone", jednakże pozwalają na szersze spektrum praw od "pewne prawa zastrzeżone" do „żadne prawa nie są zastrzeżone”, jeśli dzieło ma od razu trafić do domeny publicznej.

Każda z licencji zawiera zestaw pewnych podstawowych praw oraz kilka warunków dodatkowych, które mogą wybrać twórcy w zależności od tego, w jaki sposób chcą udostępniać swoje dzieło. Oto możliwości:

- **Uznanie autorstwa (Attribution):** wolno kopiować, rozprowadzać, przedstawiać i wykonywać chroniony prawem autorskim utwór oraz opracowane na jego podstawie utwory zależne pod warunkiem, że zostanie przywołane nazwisko autora pierwowzoru.
- **Użycie niekomercyjne (Non-commercial):** wolno kopiować, rozprowadzać, przedstawiać i wykonywać chroniony prawem autorskim utwór oraz opracowane na jego podstawie utwory zależne jedynie dla celów niekomercyjnych.
- **Bez utworów zależnych (No derivative works):** wolno kopiować, rozprowadzać, przedstawiać i wykonywać utwór jedynie w jego oryginalnej postaci – tworzenie utworów zależnych nie jest dozwolone.

- Na tych samych warunkach (Share Alike): wolno rozprowadzać utwory zależne jedynie na licencji identycznej do tej, na jakiej udostępniono utwór oryginalny.

W rezultacie mamy 6 podstawowych typów licencji oraz kilka dodatkowych, stosowanych w specjalnych okolicznościach, np. sampling [użycie fragmentu wcześniej dokonanego nagrania muzycznego (zwanego [sampl'em](#) jako elementu tworzonego utworu przy użyciu specjalnego instrumentu zwanego [samplerem](#) (lub [komputera](#)). Definicja pochodzi z serwisu Wikipedia - przyp. tłum.]. Każda z licencji posiada trzy wersje:

- "Commons Deed", która w prosty sposób wyjaśnia co jest dozwolone na gruncie licencji oraz wykorzystuje łatwe do rozpoznawania symbole;
- „Legal Code” (tekst prawny) skierowany do prawników pełny tekst licencji;
- wersja w postaci umożliwiającej odczyt komputerowy, zawierająca metadane RDF/XML, opisujące licencję, oraz umożliwiające internetowym wyszukiwarkom odszukanie utworów udostępnianych na licencji CC.

Science Commons, projekt siostrzany do Creative Commons, ma na celu usunięcie niepotrzebnych barier prawnych i technologicznych, blokujących współpracę naukową i innowacyjność. Długoterminowa wizja projektu zakłada stworzenie, nie tylko przydatnych, wzorów umów, ale także powiązanie działalności wydawniczej, licencjonowania i zarządzania danymi w zintegrowanym i sprawnym procesie badawczym.

Zalecenia dla rozważających stosowanie licencji Creative Commons

Licencje Creative Commons powstały w Stanach Zjednoczonych i w związku z tym bazują na prawie amerykańskim. Oznacza to, że pewne rozwiązania nie mogą mieć zastosowania w innych krajach. Creative Commons International, kolejny siostrzany projekt CC, powstał w celu przygotowywania i adoptowania licencji mających swoje odzwierciedlenie w prawie krajowym. Na proces ten składają się wykonywane przez wolontariuszy tłumaczenia, zarówno dosłowne jak i prawnicze, dostosowujące licencje Creative Commons do systemu prawnego poszczególnych krajów. Krajowe licencje Creative Commons działają obecnie w 34 krajach od Argentyny po Wielką Brytanię, a kolejnych 20 jest w fazie powstawania.

Przed podjęciem decyzji o udostępnieniu dzieła na licencji Creative Commons, należy wziąć pod uwagę wiele różnych czynników. Aby dzieło mieściło się w ramach licencji Creative Commons, licencjodawca musi mieć do niego prawo, tzn. musi posiadać do niego prawa autorskie. Musi także rozumieć zasady działania licencji Creative Commons. Należy pamiętać, że licencji Creative Commons nie można uchylić. Tym samym twórca nie może zabronić nikomu, kto korzystał z jego dzieła na licencji Creative Commons, dalszego jego wykorzystywania na tej samej licencji. Oczywiście, twórca może zmienić zdanie i w każdej chwili przerwać rozpowszechnianie swojego dzieła, ale nie może wycofać kopii, które powstały na gruncie udzielonej przez niego licencji CC. Ponadto, w niektórych krajach, organizacje zbiorowego zarządzania, administrujące prawami do dzieł w imieniu twórców, nie zezwalają im na licencjonowanie swoich dzieł na licencji CC. Dzieje się tak z powodu sposobu w jaki twórca przekazał swoje prawa organizacji zbiorowego zarządzania.

Zalecenia dla bibliotek

Licencje Creative Commons mogą być przez biblioteki postrzegane z dwóch różnych punktów widzenia.

Po pierwsze, istnieje punkt widzenia twórcy. Co do zasady, biblioteki są użytkownikami, nie zaś twórcami chronionych treści. Jednakże codzienna działalność biblioteczna może generować pewne treści chronione prawem autorskim, które biblioteka może chcieć dzielić z innymi, np. prezentacje konferencyjne, zdjęcia budynków bibliotecznych umieszczanie na stronie WWW, blogi, itp. (ważne jest, aby pamiętać, że biblioteka musi mieć prawa autorskie do tych utworów, zatem może okazać się konieczne przejrzanie pod tym kątem umów o pracę zawartych z pracownikami biblioteki).

Istnieje również punkt widzenia użytkownika. Biblioteki, tworząc własne dokumenty, mogą wykorzystać miliony innych dokumentów, udostępnianych na licencji CC. Na przykład, poprzez znalezienie i wykorzystanie interesującego, nowego logo przeznaczonego dla materiałów bibliotecznych, wykorzystanie na swojej stronie WWW fragmentów przewodnika po okolicy czy też włączając recenzje książek do biuletynu z nowościami.

W czerwcu 2006 roku, stwierdzono, że około 40 milionów stron WWW stosuje licencje CC. Marka (znak) Creative Commons stała się jedną z najbardziej znanych spośród wszystkich, reprezentujących licencje otwartej treści. Na temat Creative Commons stale ukazują się artykuły w najważniejszej prasie, CC jest także stale poddawana analizom naukowców i niezależnych obserwatorów. Jako specjaliści do spraw informacji, bibliotekarze powinni mieć wiedzę na temat tego co się dzieje, tak aby mogli doradzać czytelnikom w temacie dostępu i wykorzystywania treści cyfrowych. W różnych instytucjach, niektórzy bibliotekarze stają się ekspertami w zakresie aspektów prawnych związanych ze środowiskiem cyfrowym, mogąc tym samym informować kolegów o zmianach zachodzących w tej skomplikowanej dziedzinie.

Odnośniki

Creative Commons website
<http://creativecommons.org/>

Freedom fighter with a guilty conscience. Lawrence Lessig explains his mission to limit the cultural damage caused by copyright law
<http://technology.guardian.co.uk/weekly/story/0,,1792117,00.html>

Unbounded Freedom. A guide to Creative Commons thinking for cultural organisations
<http://www.counterpoint-online.org/cgi-bin/item.cgi?id=618>

Sytuacja w Polsce

Creative Commons Polska koordynowany jest ramienia Fundacji Otwarty Kod Kultury. Współpracuje z nią grupa prawników i studentów prawa z Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem prof. Elżbiety Traple. Uroczysta inauguracja projektu odbyła się w Krakowie w kwietniu 2005 roku.

Licencje Creative Commons mogą być wykorzystywane przy tworzeniu bibliotek cyfrowych do licencjonowania zawartych w nich treści. Jak na razie stosowanie licencji CC nie jest zbyt popularne. Wiele bibliotek cyfrowych udostępnia na tej zasadzie pojedyncze obiekty. Jednym z przykładów zastosowania licencji CC w polskiej bibliotece cyfrowej jest użycie licencji Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Na tych samych warunkach 2.5 Polska w rekordzie znajdującym się w Bibliotece Cyfrowej Uniwersytetu Wrocławskiego.^{iv}

Odnośniki

Polska strona CC
<http://creativecommons.pl/>

OPEN ACCESS W KOMUNIKACJI NAUKOWEJ

Co oznacza Open Access w komunikacji naukowej?

Przez „Open Access” rozumiemy darmowy dostęp do literatury poprzez Internet, pozwalający każdemu użytkownikowi na czytanie, ściąganie z serwerów, kopiowanie, dystrybucję, drukowanie, przeszukiwanie lub linkowanie do pełnych tekstów artykułów^{vi}. Open Access można zapewnić na dwa sposoby: poprzez czasopisma Open Access oraz poprzez instytucjonalne i tematyczne repozytoria.

Czasopisma Open Access to czasopisma dostępne on-line bezpłatnie dla wszystkich. Nie działają w tradycyjnym modelu subskrypcji, powołanym aby przynosić zyski. W zamian za to, używają nowego modelu biznesowego, na który składa się opłata za redakcję tekstu, sponsoring i reklamy. Recenzowane czasopisma dostępne w modelu Open Access występują w wielu dziedzinach nauki, włączając w to biologię i zaniedbane choroby tropikalne z Public Library of Science. BioMed Central wspólnie z Bioline International wydają ponad 200 tytułów czasopism Open Access. Dodatkowo, wiele dużych, tradycyjnych wydawnictw, takich jak Oxford University Press, Springer i Elsevier, przekształciło niektóre tytuły na model Open Access. Rozrastającą się listę czasopism dostępnych w modelu Open Access, utrzymuje Directory of Open Access Journals (DOAJ). Obecnie zawiera ona ponad 2,400 tytułów z różnych dziedzin nauki.

Repozytorium instytucjonalne to publicznie dostępne repozytorium (archiwum), w którym znajdują się prace pracowników naukowych danej instytucji czy uniwersytetu, umieszczone przez nich samych w trybie on-line. Przechowywane dzieła mogą być przeszukiwane za pomocą interoperacyjnego oprogramowania, zgodnego z wymogami Open Archives Initiative (OAI). Przykładem takiego oprogramowania są DSpace, EPrints, i Fedora. Directory of Open Access Repositories (OpenDOAR) to zawierająca wyszukiwarkę lista repozytoriów akademickich i zawartych w nich treści.

Pojęcie i założenia ekonomiczne Open Access są przedmiotem gorącej debaty, prowadzonej przez naukowców, osoby zarządzające uczelniami, bibliotekarzy, instytucje finansujące badania naukowe oraz komercyjnych i niekomercyjnych wydawców. Można powiedzieć, że krajobraz komunikacji naukowej został zmieniony na zawsze.

Co jest siłą napędową Open Access?

Open Access nabierało rozpędu przez kilka ostatnich dekad. Naukowcy chcą, aby ich praca była maksymalnie wykorzystana. Im bardziej wyniki ich pracy są cytowane i wykorzystywane, tym bardziej rozwija się ich kariera, a instytucji, w której pracują, daje to możliwości zdobywania funduszy. Przynosi także korzyści nauce i społeczeństwu. Bódcem do przejścia z tradycyjnego systemu „publikowania na papierze” do środowiska elektronicznego były szybko postępujące zmiany strukturalne środowiska pracy naukowców. Poza tym, że pojawiło się nowe narzędzie komunikacji, naukowcy coraz bardziej zdawali sobie sprawę, że tradycyjny system ogranicza dostęp do wyników ich pracy. Zwyczajowo bowiem autorzy byli zmuszeni do przeniesienia praw autorskich na wydawców, przez co tracili kontrolę nad dystrybucją wyników ich pracy, np. autor nie mógł umieścić ich na swojej stronie WWW czy też rozdać studentom podczas zajęć.

W rezultacie, wyniki badań naukowych były dostępne tylko dla tych instytucji czy bibliotek, które miały prenumeratę czasopisma, w którym zostały opublikowane. Poza tym, że żadnej biblioteki na świecie nie stać na prenumeratę wszystkich ukazujących się czasopism, coroczny wzrost cen czasopism, powiązany ze zmniejszającymi budżetami bibliotek, spowodowały tak zwany „kryzys czasopism” (serials crisis). Biblioteki zaczęły wykonywać drobiazgowo badania na temat wykorzystania czasopism i rezygnowały z prenumeraty mniej ważnych tytułów^{vii}. Ostatnie badania, prowadzone przez Komisję Europejską, pokazują, że pomiędzy 1975 a 1995 rokiem, ceny czasopism drukowanych wzrosły ponad 300% ponad wskaźnik inflacji^{viii}.

Instytucje finansujące badania naukowe chciały mieć pewność, że badania, które sfinansowały, mają możliwie jak największy odbiór (mierzony ilością cytowań). Dodatkowo, poważne instytucje finansujące badania naukowe odkryły, że czasami nie mają dostępu do wyników badań, których prowadzenie sfinansowały, ponieważ nie prenumerują czasopisma, w którym te badania zostały opublikowane. Debata na temat prawa wolnego dostępu

do badań naukowych finansowanych z funduszy publicznych doprowadziła w szczególności, do stworzenia nowych zasad udzielania grantów, np. w opracowaniu amerykańskiego instytutu zdrowia „National Institute of Health's Public Access Policy” (2005) od autorów wymaga się archiwizowania swoich prac (archiwizacji własnej). W stanowisku brytyjskiej organizacji Wellcome Trusts' Position Statement in Support of Open and Unrestricted Access to Published Research (2005) wymaga się od autorów dokonania archiwizacji własnych tekstów maksymalnie w ciągu sześciu miesięcy o momencie publikacji w czasopiśmie.

Krótko mówiąc, wyniki prac badawczych naukowców nie są znane ich kolegom, naukowcy nie mają dostępu do potrzebnej im literatury, biblioteki nie mogą sprostać potrzebom informacyjnym czytelników. Niezadowolenie z takiego stanu rzeczy zaowocowało światowym ruchem na rzecz zmian, wspieranym przez naukowców, prestiżowe instytucje finansujące badania naukowe, ustawodawców i biblioteki.

Stanowiska i inicjatywy

Budapest Open Access Initiative (BOAI) (2002) była pierwszą ważną międzynarodową deklaracją zawierającą zbiór zasad i popierającą ruch Open Access. Powstała jako podsumowanie spotkania zorganizowanego przez Open Society Institute. Zawiera pierwszą definicję Open Access a także przedstawia strategię i cele dostępu do komunikacji naukowej.

W 2003 roku Howard Hughes Medical Institute (HHMI) oraz Max Planck Society zorganizowały spotkania na temat Open Access widzianego z perspektywy instytucji finansujących badania naukowe. Wynikiem spotkania zorganizowanego przez HHMI był dokument Bethesda Statement on Open Access, natomiast podczas konferencji zorganizowanej przez Max Planck Society uchwalono Berlin Declaration. Obydwie deklaracje zawierają definicje Open Access z naciskiem na rolę instytucji finansujących badania naukowe.

Brytyjska instytucja Wellcome Trust była pierwszą ważną instytucją finansującą badania naukowe, która wprowadziła model Open Access do finansowanych przez nią badań. Brytyjskie władze i ustawodawcy również byli zainteresowani tym, aby zwiększyć dostęp do badań naukowych finansowanych z pieniędzy publicznych. W 2004 roku, House of Commons Science and Technology Committee zalecił, aby wszystkie szkoły wyższe i Research Councils [Brytyjskie agencje rządowych do spraw finansowania rozwoju badań naukowych w różnych dyscyplinach – przyp. tłum.] finansowane z pieniędzy rządowych, utworzyły darmowe repozytoria instytucjonalne dostępne on-line, a także wezwał do wsparcia idei czasopism Open Access. Ten niezwykle ważny dokument miał wpływ na wprowadzenie Open Access przez pięć z ośmiu agencji ds. finansowania rozwoju badań naukowych działających w Wielkiej Brytanii. W 2005 roku, parlament Ukrainy zarekomendował wprowadzenie zasad Open Access dla badań finansowanych z pieniędzy publicznych. Kolejnym krokiem było powstanie narodowej sieci repozytoriów Open Access, w skład której weszło dziesięć instytucji. W 2006 roku Komisja Europejska sfinansowała badanie rynku publikacji naukowych w Europie. Komisja zaleciła, aby instytucje finansujące badania naukowe przyjęły zasadę, że publikacje naukowe sfinansowane z pieniędzy unijnych są dostępne w archiwach Open Access. W Stanach Zjednoczonych przedstawiono projekt ustawy Federal Research Public Access Act (2006), której celem jest wprowadzenie Open Access do badań finansowanych przez 11 największych instytucji (m. in. National Institutes of Health, National Science Foundation).

Open Access w krajach rozwijających się i krajach przechodzących transformację ustrojową

W 2006 roku, południowoafrykańska Akademia Nauk stwierdziła, że przez ostatnie 14 lat artykuły z jednej trzeciej czasopism naukowych wydawanych w tym kraju nie były ani razu cytowane przez odpowiadające im czasopisma międzynarodowe. Mimo że RPA jest największym na kontynencie wydawcą publikacji naukowych, mniej niż jedno na dziesięć z 255 akredytowanych czasopism południowoafrykańskich było cytowanych w najważniejszych międzynarodowych bazach danych^{ix}. Świadomość istnienia badań naukowych prowadzonych w RPA czy innych krajach rozwijających się musi znacząco wzrosnąć. Badania te powinny stać się częścią światowej wiedzy, tak ważnej dla rozwiązywania globalnych problemów, np. zmian klimatu czy rozprzestrzeniania się chorób zakaźnych. Udowodniono, że artykuły udostępniane w modelu Open Access drogą elektroniczną były średnio o 50 % częściej cytowane, niż artykuły z tego samego czasopisma dostępne w tradycyjnej postaci^{ix}.

W Salvador Declaration on Open Access: the Developing World Perspective, przyjętej w 2005 roku na międzynarodowym seminarium w Brazylii stwierdza się, że w świecie, w którym nauka jest powszechna, nie można akceptować wyłączenia z dostępu do informacji naukowej. Open Access da naukowcom z krajów rozwijających się dostęp do globalnej nauki i umożliwi im oddziaływanie na nią, zwiększając znaczenie badań mających bezpośredni wpływ na ich kraje.

Zagadnienie włączenia informacji o badaniach naukowych z krajów rozwijających się do światowej wiedzy znalazło swoje miejsce w zbiorze zasad „National Open Access Policy for Developing Countries”, uzgodnionym w listopadzie 2006 roku, podczas warsztatów zorganizowanych przez Indian Institute of Science, Indian Academy of Sciences oraz the M S Swaminathan Research Foundation. Zwrócono w nim uwagę, że jedyne w swoim rodzaju badania naukowe prowadzone w krajach reprezentujących 80% światowej populacji pozostają niewidoczne dla światowej nauki.

Kraje rozwijające się i przechodzące transformację ustrojową zapoczątkowały już inicjatywy propagujące Open Access. Odgrywają również ważną rolę w kształtowaniu zasad Open Access na całym świecie. Inicjatywa OSI finansowana ze środków Electronic Information for Libraries (eIFL.net) zaowocowała serią warsztatów, które odbyły się w Chinach, Polsce, Serbii, RPA, Ukrainie oraz na Litwie. W ich wyniku powstały grupy robocze zajmujące się Open Access, uzyskano zapewnienie o wsparciu od krajowych fundacji zajmujących się badaniami naukowymi, przygotowano krajowe zalecenia a także utworzone zostały repozytoria Open Access.

Biblioteki i Open Access

Bibliotekarze, powołani do zapewnienia wszystkim jak najszerszego dostępu do informacji, byli i w większości są jednymi z najbardziej słyszalnych adwokatów Open Access. Jako jeden z interesariuszy najbardziej świadomych znaczenia „kryzysu czasopism”, poszukują sposobów usunięcia barier w dostępie do zasobów. Bariery te wynikają z cen oraz obowiązujących praw autorskich. Bibliotekarze są też nieraz głównymi ogniwami zajmującymi się Open Access w macierzystych szkołach wyższych, a repozytoria instytucjonalne mogą znajdować się w bibliotekach. Wiele stowarzyszeń bibliotekarskich na całym świecie ogłosiło stanowiska wspierające Open Access bądź też podpisało najważniejsze deklaracje.

Bibliotekarze powinni dzielić się wiedzą na temat stale rosnącego bogactwa wysokiej jakości recenzowanych materiałów naukowych dostępnych dla wszystkich w modelu Open Access. Powinni także udostępniać je czytelnikom.

Odnosiniki

Stanowiska i deklaracje

Berlin Declaration on Open Access to Knowledge in the Sciences and Humanities (2003)

<http://oa.mpg.de/openaccess-berlin/berlindeclaration.html>

Bethesda Statement on Open Access Publishing (2003)

<http://www.earlham.edu/~peters/fos/bethesda.htm>

Budapest Open Access Initiative (2002)

<http://www.soros.org/openaccess/>

International Federation of Library Associations and Institutions (IFLA) Statement on Open Access to Scholarly Literature and Research Documentation (2003)

<http://www.ifla.org/V/cdoc/open-access04.html>

National Open Access Policy for Developing Countries (2006)

<http://scigate.ncsi.iisc.ernet.in/OAworkshop2006/presentations.htm>

Research Councils UK position on issue of improved access to research outputs (2006)

<http://www.rcuk.ac.uk/research/outputs/access/default.htm>

Salvador Declaration on Open Access: the Developing World Perspective (2005)

<http://www.icml9.org/meetings/openaccess/public/documents/declaration.htm>

Raporty

European Commission Study on the Economic and Technical Evolution of the Scientific Publication Markets in Europe (2006)

http://ec.europa.eu/research/science-society/page_en.cfm?id=3184

Report on a Strategic Approach to Research Publishing in South Africa (2006)

http://www.assaf.co.za/strat_report.html

Scientific publications. free for all? Great Britain Parliament House of Commons Science and Technology Committee (2004)

<http://www.publications.parliament.uk/pa/cm200304/cmselect/cmsstech/399/39902.htm>

Zasoby

Directory of Open Access Journals

<http://www.doaj.org/>

Directory of Open Access Repositories

<http://www.openoar.org>

Electronic Information for Biblioteki Open Access

<http://www.eifl.net/openaccess/openaccess.html>

Open access

http://en.wikipedia.org/wiki/Open_access

Open Society Institute (OSI) Information Program

<http://www.soros.org/initiatives/information>

Scholarly Publishing and Academic Resources Coalition (Sparc)

<http://www.arl.org/SPARC/>

Sherpa/RoMEO guide to publisher copyright policies & self-archiving

<http://www.sherpa.ac.uk/romeo.php>

Sytuacja w Polsce

Idea Open Access nie jest obca polskiemu środowisku naukowemu i bibliotekarzom. Od kilku lat powstają czasopisma naukowe udostępniane na zasadzie Open Access (tzw. czasopisma otwarte). W Directory of Open Access Journals utrzymywanym przez Uniwersytet w Lund zarejestrowanych jest 23 polskich czasopism, w tym Biuletyn EBIB^{ki}.

Open Access ma również zastosowanie przy budowie bibliotek cyfrowych. Zasoby bibliotek są bowiem w części dostępne dla wszystkich użytkowników (jeśli znajdujący się w niej utwór jest w domenie publicznej, bądź jeśli dysponent praw autorskich, który przekazał utwór do biblioteki wyraził na to zgodę). Twórcy polskich bibliotek cyfrowych nie chcąc dopuścić do powstania „czarnej dziury XX wieku” przedstawili autorom przekazującym chronione prawami autorskimi dzieła kilka rozwiązań. Przede wszystkim przekazanie ich do biblioteki cyfrowej nie

ogranicza w żaden sposób możliwości ich publikowania w postaci drukowanej bądź cyfrowej. Dostęp do publikacji zamieszczanych bibliotece może być na życzenie właściciela praw wydawniczych - ograniczony hasłem lub numerem IP. Ewentualne honoraria i opłaty licencyjne dla autorów bądź wydawnictw oraz czas przechowywania publikacji, sposób jej prezentacji i tryb wprowadzania zmian treści są przedmiotem odrębnych umów z wydawcą bądź autorem^{lxii}.

W promowanie Open Access zaangażowało się kilka instytucji i organizacji. Redakcja EBIB publikuje i tłumaczy stanowiska i deklaracje oraz liczne artykuły na ten temat. Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich zaapelowała do ministra nauki i szkolnictwa wyższego o poparcie Deklaracji Berlińskiej o otwartym dostępie do wiedzy. Warsztaty na temat Open Access organizowała Poznańska Fundacja Bibliotek Naukowych we współpracy z eIFL.net. W odpowiedzi na konsultacje społeczne Komisji Europejskiej w sprawie znaczenia ruchu Open Access dla świata nauki oraz spraw związanych ze zmianą modelu komunikacji naukowej Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich przygotowało własne stanowisko, które zostało przesłane do Komisji^{lxiii}.

Odnosiniki

Betesda Statement on Open Access Publishing (wersja polska)

<http://www.ebib.info/2006/73/suber.php>

Berlin Declaration on Open Access to Knowledge in the Sciences and Humanities (wersja polska)

<http://ebib.oss.wroc.pl/2005/63/deklaracja.php>

IFLA Statement on Open Access to Scholarly Literature and Research Documentation (wersja polska)

<http://ebib.oss.wroc.pl/2005/63/ifla.php>

PRAWO AUTORSKIE A POROZUMIENIA HANDLOWE (UMOWY HANDLOWE)

Czym są porozumienia handlowe?

Porozumienia handlowe [porozumienia w sprawie handlu, umowy handlowe, umowy o wolnym handlu – przyp. tłum.] to umowy między dwoma bądź większą ilością krajów, na mocy których umawiające się strony udzielają sobie wzajemnie prawa do preferencyjnego dostępu do rynku usług i/lub towarów. W zależności od tego ile stron podpisuje daną umowę, czy też jaki obszar geograficzny reprezentują, umowy te mogą mieć charakter wielostronny, regionalny lub dwustronny. Umowę handlową stosuje się zwykle do handlu towarami, często rozszerzając ją o wymianę usług, uznanie standardów, współpracę celną oraz ochronę praw własności intelektualnej, włączając w to prawa autorskie. To właśnie włączenie prawa autorskiego do umów handlowych powoduje, że mają one znaczenie dla bibliotek. Sygnatariusze muszą zwykle zmienić swoje prawo krajowe, tak aby było ono zgodne z warunkami umowy.

Praktyka

Wielostronne porozumienia handlowe: WTO i TRIPS

Wielostronne porozumienia handlowe są administrowane przez Światową Organizację Handlu (WTO), powstałą w 1995 roku. Sercem organizacji jest tak zwany międzynarodowy system handlowy, czyli umowy podpisane przez 149 państw członkowskich WTO i ratyfikowane przez parlamenty. Umowy te stanowią zbiór zasad, którymi kieruje się handel międzynarodowy.

Może wydawać się dziwne, że organizacja powołana w celu zmniejszenia barier handlowych oraz pobudzenia konkurencyjności, włączyła do swojego zakresu działań również ochronę własności intelektualnej, co powoduje tworzenie ograniczonych monopolii. Taka kontrowersyjna sytuacja zaistniała w 1995 roku, podczas uchwalania porozumienia w sprawie handlowych aspektów praw własności intelektualnej, znanego jako Agreement on Trade-Related Aspects of Intellectual Property Rights (TRIPS) [Porozumienie w sprawie handlowych aspektów praw własności intelektualnej]. Po raz pierwszy prawo własności intelektualnej (IP) zostało włączone do międzynarodowego systemu handlowego, stawiając jego ochronę i egzekwowanie na równi z innymi obszarami handlu, np. rolnictwem czy włókiennictwem. TRIPS stosuje się do wszystkich praw własności intelektualnej, czyli do prawa autorskiego, patentów, znaków towarowych, itp. Nie ma on zastosowania do prawa autorskiego w środowisku cyfrowym, którego dotyczy traktat WIPO o prawie autorskim (WIPO Copyright Treaty)^{lxiv}. Porozumienie TRIPS ma wiele konsekwencji:

- wprowadziło zasadę *minimum* ochrony własności intelektualnej, co oznacza, że jakakolwiek umowa negocjowana później może wprowadzić tylko wyższy standard ochrony (TRIPS-plus);
- usunęło prawo decydowania o przepisach prawa w skali kraju i po raz pierwszy wprowadziło egzekwowanie prawa własności intelektualnej na skalę światową (nie zastosowanie się do tego wymogu może grozić sankcjami w handlu);
- wprowadziło mechanizm rozwiązywania sporów, w którym każde państwo będące członkiem WTO ma prawo do wniesienia sprawy przed specjalnie powołany komitet niezależnych ekspertów. Jedną z ciekawszych spraw zaowocowała powstaniem tak zwanego „testu trzech kroków” (three step test) wykorzystywanego do oceny zasadności stosowania wyjątków i ograniczeń od prawa autorskiego. W 2000 roku WTO w sporze pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską, występująca w imieniu irlandzkiej organizacji zbiorowego zarządzania, uznała, że Stany Zjednoczone naruszają swoje zobowiązania międzynarodowe^{lxv}. Jednakże Stany Zjednoczone zajmują niezmienione stanowisko w sprawie praw autorskich i jak na razie nie zmieniają swojego prawa, mimo iż z tego powodu są stale obłożone karą finansową^{lxvi};
- wprowadziło możliwość stosowania „krzyżujących się represji” (cross retaliate) pomiędzy sektorami handlu. W 1999 roku panel ekspertów, w sporze pomiędzy Ekwadorem a Unią Europejską w sprawie eksportu bananów, orzekł na korzyść tego pierwszego. Jako wynagrodzenie Ekwador zażądał zawieszenia implementacji

porozumienia TRIPS, w zakresie „delikatnych” sektorów gospodarki unijnej, takich jak prawo autorskie w przemyśle muzycznym i oznaczenia geograficzne na napojach alkoholowych^{lxvii}.

Kraje rozwijające się i TRIPS

Choć kraje rozwijające się i słabo rozwinięte stanowią ponad trzy czwarte krajów członkowskich WTO, ocenia się, że zaledwie 15 krajów rozwijających się i tylko jeden kraj najslabiej rozwinięty (Tanzania)^{lxviii} wzięło aktywny udział w negocjacjach TRIPS^{lxix}. Początkowo kraje rozwijające się były przeciwne włączeniu ochrony własności intelektualnej do międzynarodowego systemu handlowego WTO. W końcu jednak udało się im dodać dwa ważne artykuły, które jasno stanowią, że kraje wprowadzające ochronę własności intelektualnej, powinny uczynić to “w sposób sprzyjający osiągnięciu dobrobytu społecznego i gospodarczego”^{lxx}. Innymi słowy, ochrona własności intelektualnej nie jest celem samym w sobie. Deklaracja z Doha dotycząca porozumienia TRIPS i zdrowia publicznego (WTO Doha Declaration on TRIPS and Public Health (2001))^{lxxi} [nawiązuje bezpośrednio do tych dwóch artykułów.

Uzgodniono długość okresów przejściowych na wprowadzenie postanowień TRIPS do prawa krajowego: krajom rozwijającym się i przechodzącym transformację ustrojową przyznano dodatkowe 4 lata, czyli proces implementacji powinien skończyć się przed 1 stycznia 2000 roku, natomiast w krajach najslabiej rozwiniętych (obecnie 32) miał trwać do 1 stycznia 2006 roku. Później wydłużono go do 1 lipca 2013 roku. Jest to dowód na to, że TRIPS ingeruje bardzo głęboko w wewnętrzne ustawodawstwo oraz generuje koszty, związane z wprowadzaniem standardu minimum ochrony, kontrolą granic, wprowadzaniem lokalnych procedur egzekwowania ochrony oraz powoływaniem odpowiednich organów.

W 1995 roku Światowa Organizacja Ochrony Własności Intelektualnej (WIPO) nawiązała współpracę z WTO w celu zapewnienia krajom rozwijającym się technicznej pomocy we wprowadzaniu TRIPS. Na pomoc tę składają się porady prawne, automatyzacja działań krajowych biur ds. ochrony własności intelektualnej oraz szkolenia. W ostatnich latach program WIPO był wielokrotnie krytykowany za nadmierną promocję TRIPS-plus i za nie udzielanie najlepszych porad krajom rozwijającym się. Reforma programu pomocy technicznej WIPO jest jednym z elementów programu rozwoju WIPO (Development Agenda for WIPO) zaproponowanego przez 14 krajów rozwijających się, będących członkami WIPO. (Zobacz: Kreowanie polityki na poziomie międzynarodowym: Program Rozwoju WIPO).

Dwustronne porozumienia handlowe

Jednym z powodów, dla którego kraje rozwijające się ostatecznie zaakceptowały TRIPS, była ich wiara, że międzynarodowe ramy ochrony własności intelektualnej położą kres naciskom zawartym w umowach dwustronnych, takich jak amerykańska procedura “Special 301”. Na jej podstawie amerykański Departament Handlu ma prawo grozić sankcjami handlowymi państwu, które w jego ocenie nie zapewniają dostatecznej ochrony własności intelektualnej amerykańskich firm. Jednakże obecny szybki wzrost dwustronnych i regionalnych porozumień handlowych, inicjowany w szczególności przez Stany Zjednoczone i Unię Europejską, wskazuje na powrót do fazy umów dwustronnych, z których wiele stosuje tzw. „podejście maksymalistyczne”^{lxxii}. Sytuację tę określa się mianem polityki „podwójnych tylnych drzwi”: jeśli wiele państw przyjmie najwyższy standard ochrony obecny w TRIPS-plus, stanie się on normą i łatwiej będzie go wprowadzić do porozumienia TRIPS przy okazji jego nowelizacji^{lxxiii}.

Stany Zjednoczone i Unia Europejska, dwa największe światowe bloki gospodarcze, stosują różne nazwy umów. Umowy zawierane przez Stany Zjednoczone nazywają się “umowami o wolnym handlu” (free trade agreements (FTAs)), podczas gdy umowy zawierane przez Unię Europejską noszą nazwę „umów o partnerstwie gospodarczym” (Economic Partnership Agreements (EPAs)). Obydwie zazwyczaj zawierają to samo: obszerny rozdział na temat ochrony własności intelektualnej oraz zgodę kraju podpisującego umowę na przyjęcie “najwyższych międzynarodowych standardów ochrony własności intelektualnej” (umowa o partnerstwie gospodarczym z Tunezją, Jordanem, Palestyną) bądź “...standard ochrony zgodny z obowiązującym w prawie amerykańskich ...” (pozycja negocjacyjna w umowach o wolnym handlu).

Umowy o wolnym handlu mogą zawierać następujące przepisy dotyczące ochrony własności intelektualnej:

- wydłużenie okresu ochrony o dodatkowe dwadzieścia lat więcej niż jest to określone w porozumieniu TRIPS;
- zgodny z amerykańskim sposobem zapobiegania obchodzeniu technicznych zabezpieczeń;
- odpowiedzialność dostawców usług internetowych za naruszenie praw autorskich, jeśli materiały łamiące prawo były przesyłane za pomocą ich sieci;
- zakaz importu równoległego dzieł chronionych prawem autorskim, które były legalnie sprzedane na rynkach zagranicznych;
- wprowadzanie zobowiązań wychodzących poza wymagania określone w TRIPS. Brak zasobów, kluczowy dla krajów rozwijających się, nie może usprawiedliwiać niestosowania się do wprowadzonych zobowiązań;
- stosowanie się do traktatów WIPO (1996);
- w sprawach o naruszenie prawa autorskiego, obowiązek udowodnienia, że jej działalność nie była naruszeniem prawa może spoczywać na stronie broniącej się.

Każdy z tych przepisów może mieć negatywny wpływ na biblioteki, co tylko dowodzi, jak ważne jest aby uczestniczyły one w każdych negocjacjach. W szczególności kraje rozwijające się, mogą mieć inne ważne cele do finansowania, np. ochrona zdrowia czy edukacja na poziomie podstawowym. Środki finansowe przeznaczone na te cele nie powinny być kierowane na inne. Obawy te doprowadziły do publicznej debaty, a czasami także do protestów w części krajów, w których prowadzone są negocjacje nad dwustronnymi porozumieniami handlowymi.

Zalecenia dla bibliotek

Przepisy prawa autorskiego zawarte w międzynarodowych porozumieniach handlowych, przeniesione na grunt krajowy, mogą mieć ogromny wpływ na działalność bibliotek i świadczone przez nie usługi. Wprowadzając nowe obowiązki i wzmacniając ochronę, umowy dwustronne mogą naruszyć, tak ważną dla bibliotek, tradycyjną równowagę prawa i obowiązujących w międzynarodowym i krajowym prawie wyjątków. Oznacza to, że biblioteki są ważnymi interesariuszami i należy z nimi konsultować wszystkie negocjowane porozumienia handlowe. Z wielu powodów często nie jest to łatwe do zrealizowania.

W odróżnieniu od innych obszarów polityki społecznej, negocjacje w sprawie porozumień handlowych są często prowadzone za zamkniętymi drzwiami, z minimalną kontrolą, a często bez kontroli społeczeństwa. Na przykład, WTO TRIPS Council, która monitoruje działanie TRIPS, spotyka się prywatnie, bez udziału obserwatorów reprezentujących obywateli. Bardzo trudno jest znaleźć nawet podstawowe informacje, takie jak kalendarz negocjacji porozumień, czy też otrzymać kopię dokumentów, nad którymi się dyskutuje. Negocjacje prowadzone są przez urzędników, którzy mogą mieć małą wiedzę na temat praw autorskich i ich wpływu na biblioteki, edukację i kulturę, bądź nie mieć jej wcale. Negocjatorzy mogą zgodzić się na TRIPS-plus, idąc na kompromis w stosunku do innych sektorów, takich jak rolnictwo.

Obowiązkiem bibliotekarzy i stowarzyszeń bibliotekarskich jest wzajemna wymiana informacji na temat porozumień handlowych negocjowanych przez instytucje rządowe w ich krajach, tak aby mogli ocenić wpływ zawartych w tych porozumieniach przepisów związanych z prawem autorskim na dostęp do wiedzy, edukację i badania naukowe oraz by mogli przygotować kontrproponycje, łagodzące negatywne skutki wprowadzania przepisów.

Pomoc jest dostępna. Istnieje wiele źródeł informacji, takich jak np. bilaterals.org, która informuje o „wszystkim co nie dzieje się w WTO”. Członkowie konsorcjum Electronic Information for Libraries (eIFL.net) mogą korzystać z programu pomocy w zakresie własności intelektualnej. IFLA przygotowała stanowisko w sprawie WTO i TRIPS.

Dostęp do rynku jest często ograniczany wielkością kontyngentu, ustanowioną dla eksportu różnych towarów. Wielkość kontyngentu może się zmieniać, ale jeśli kraj w zamian za dostęp do rynku oferuje zwiększoną ochronę

prawną, zwykle pozostaje to niezmiennie na zawsze. Dlatego właśnie biblioteki powinny zabrać głos w sprawie porozumień handlowych.

Odnosiniki

Agreement on Trade-Related Aspects of Intellectual Property Rights (TRIPs), WTO 1995

http://www.wto.org/english/tratop_e/trips_e/trips_e.htm

How International Trade Agreements affect Biblioteki (EBLIDA Position Paper on International Trade Agreements), EBLIDA 2005

http://www.eblida.org/position/InternationalTradeAgreements_Position_September05.htm

IFLA Position on The World Trade Organization, IFLA 2001

<http://www.ifla.org/III/clm/p1/wto-ifla.htm>

Multilateral agreements and a TRIPS-plus world: the World Intellectual Property Organization (WIPO), TRIPS Issues Papers 3 (2003) by Sisule Musungu and Graham Dutfield, QUNO

Resource Book on TRIPS and Development. UNCTAD-ICTSD Project on IPRs and Sustainable Development (2005), Cambridge University Press

Tips for TRIPS - A Guide for Libraries and Librarians to the Agreement on Trade-Related Aspects of Intellectual Property Rights (TRIPs), IFLA 2002

<http://www.ifla.org/III/clm/p1/tt-e.htm>

"Everything that's not happening at the WTO"

<http://www.bilaterals.org>

Sytuacja w Polsce

Polska jest współzałożycielem Światowej Organizacji Handlu (WTO). Ratyfikowała również Porozumienie w sprawie handlowych aspektów praw własności intelektualnej (TRIPs); całość przepisów Porozumienia TRIPs obowiązuje w Polsce od dnia 1 stycznia 2000 roku. Polska jako kraj rozwijający się uzyskała czteroletnią karencję we wprowadzeniu TRIPs do polskiego prawa.

Warto podkreślić, że kraje członkowskie Unii Europejskiej nie prowadzą samodzielnej polityki w stosunkach z WTO i państwami trzecimi. Wszelkie negocjacje w ich imieniu prowadzone są przez Komisję Europejską.

Polska jest też członkiem Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (WIPO), która administruje traktatami z zakresu praw autorskich:

- Konwencja berneńska o ochronie dzieł literackich i artystycznych (Polska ratyfikowała umowę w 1935 roku)
- Traktat WIPO o prawie autorskim (Polska przystąpiła do niego w 2003 roku)
- Traktat WIPO o artystycznych wykonaniach i fonogramach (Polska przystąpiła do niego w 2003 roku)

Mimo iż Polska nie ma obecnie podpisanego porozumienia dwustronnego ze Stanami Zjednoczonymi (jak zostało wcześniej wspomniane, jako członek Unii Europejskiej nie musimy i nie możemy zawierać samodzielnie porozumień z państwami trzecimi) amerykańska Izba Handlowa włącza nasz kraj do listy państw, których działania w zakresie praw autorskich monitoruje. Co roku Izba Handlowa publikuje raport poświęcony krajom-partnerom handlowym Stanów Zjednoczonych, które łamią prawa własności intelektualną. W raporcie za rok 2006 Polska jest wymieniona na liście państw tzw. "standardowej obserwacji" - Watch.^{lxxiv}

KSZTAŁTOWANIE POLITYKI NA POZIOMIE MIĘDZYNARODOWYM: PROGRAM ROZWOJU WIPO

Kształtowanie polityki na poziomie międzynarodowym

Prawo autorskie określa jego międzynarodowy charakter. Większość krajowych aktów prawnych z tego zakresu ma swoje korzenie w międzynarodowych traktatach. Posiadanie wiedzy na temat wydarzeń i kształtowania polityki na poziomie międzynarodowym pozwala na lepsze zrozumienie sposobu w jaki prawo autorskie jest implementowane do krajowego ustawodawstwa. Istnieją dwie ważne organizacje, obydwie z siedzibą w Genewie, zajmujące się tworzeniem ram międzynarodowego prawa autorskiego.

Światowa Organizacja Handlu (WTO) administruje i wprowadza w życie porozumienia handlowe, które włączają prawo autorskie do światowego systemu handlowego. Do grudnia 2005 roku do WTO (i tym samym do TRIPS) przystąpiło 149 krajów. Kraje najslabiej rozwinięte, będące członkami WTO, do lipca 2013 roku muszą przystąpić do TRIPS. (Zobacz: Prawo autorskie a porozumienia handlowe (umowy handlowe)).

- Porozumienie w sprawie Handlowych Aspektów Praw Własności Intelektualnej (TRIPS) (1995).

Światowa Organizacja Własności Intelektualnej (WIPO) administruje trzema kluczowymi traktatami z zakresu praw autorskich.

- Konwencja berneńska o ochronie dzieł literackich i artystycznych (1886) – 162 kraje członkowskie, stan na październik 2006^{lxxv}
- Traktat WIPO o prawie autorskim (1996) – 60 krajów członkowskich, stan na październik 2006^{lxxvi}
- Traktat WIPO o artystycznych wykonaniach i fonogramach (1996) – 58 krajów członkowskich, stan na październik 2006^{lxxvii}

WIPO obiektem szczególnego zainteresowania

W ciągu kilku ostatnich lat rola i działalność WIPO znalazły się w centrum szczególnego zainteresowania. W 1974 roku WIPO stało się wyspecjalizowaną agendą Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) z mandatem do działań zgodnych z celem szeregu innych organów i agend ONZ, zajmujących się innowacjami, rozwojem i własnością intelektualną^{lxxviii} [Na mocy Porozumienia zawartego pomiędzy ONZ a WIPO, WIPO została upoważniona do podejmowania stosownych działań, m.in. poprzez zawieranie traktatów i umów, promujących ochronę własności intelektualnej oraz ułatwiających transfer technologii związanych z własnością przemysłową do krajów rozwijających się w celu przyspieszenia rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego <http://www.wipo.int/treaties/en/agreement/index.html> - przyp. tłum.]. Rzeczywistość okazała się jednak zupełnie inna. Celem strategicznym WIPO na 2006-2007 jest *“upowszechnianie kultury ochrony własności intelektualnej”*^{lxxix}. W przeciwieństwie do innych agend wchodzących w skład Organizacji Narodów Zjednoczonych, WIPO nie jest uzależnione finansowo od składek krajów członkowskich. Na rzecz WIPO przekazywanych jest 90 % zysków pochodzących z rejestracji patentów, którą organizacja administruje. Innymi słowy, w znacznej mierze jest finansowana przez dysponentów praw autorskich, którzy są żywo zainteresowani rozszerzeniem ochrony własności intelektualnej. Odzwierciedleniem tego jest zaangażowanie biznesu i różnych gałęzi przemysłu w prace WIPO. Niektóre z nich współpracują z WIPO w zakresie współorganizacji szkoleń i warsztatów. Do niedawna też przedstawiciele biznesu i przemysłu stanowili większość obserwatorów podczas spotkań komitetów WIPO.

Przy współpracy ze światową Organizacją Handlu WTO, Sekretariat WIPO dostarcza krajom rozwijającym się pomoc techniczną i prawną w zakresie implementacji porozumienia TRIPS. Program ten jest krytykowany za nacisk kładziony na wsparcie właścicieli praw do własności intelektualnej, bez zwrócenia uwagi na koszty z tym związane, za stroniczość i reprezentowanie podejścia zorientowanego na TRIPS-plus^{lxxx}.

Program Rozwoju WIPO

Niektóre kraje członkowskie coraz bardziej zdają sobie sprawę, że WIPO nie spełnia pokładanych w nim przez kraje rozwijające się oczekiwań związanych z własnością intelektualną. WIPO wydaje się nie nadążać za obecnym sposobem myślenia wielu organizacji, takich jak Bank Światowy i WTO, które rozpoczęły proces ewaluacji, mający na celu sprawdzenie czy ich działania przynoszą konkretne rezultaty.

Wydaje się, że WIPO nie wywiązuje się ze swoich obowiązków i odbiega daleko od tego co wynika z powierzonego jej niegdyś mandatu do wspierania rozwoju. Dlatego WIPO powinna wdrożyć program rozwoju do wszystkich swoich działań, posiłkując się w szczególności dokumentem „UN Millennium Development Goals”^{lxviii} [Milenijne cele rozwoju ONZ].

Na Zgromadzeniu Ogólnym WIPO we wrześniu 2004 roku Brazylia i Argentyna dokonały historycznej propozycji utworzenia „Programu Rozwoju” WIPO. Dołączyły do nich Boliwia, Kuba, Dominikana, Ekwador, Egipt, Iran, Kenia, Peru, RPA, Sierra Leone, Tanzania i Wenezuela, tworząc grupę znaną obecnie pod nazwą „Przyjaciele Rozwoju”. Dało to początek procesowi, który odbił się szerokim echem nie tylko wewnątrz WIPO, ale także wśród organizacji pozarządowych na całym świecie.

Program Rozwoju ma na celu przeorientowanie WIPO na powrót do jej pierwotnych zadań promowania intelektualnej twórczości, a nie tylko własności. Innymi słowy, własność intelektualna nie jest celem samym w sobie. „Przyjaciele Rozwoju” podkreślają, że proponowany rozwój wychodzi poza pomoc techniczną i będzie dotyczyć wszystkich działań WIPO. To wywarzone podejście jest korzystne dla wszystkich krajów, nie tylko rozwijających się. Celem podstawowym jest bowiem promowanie dostępu do wiedzy dla wszystkich.

Kluczowe elementy wniosku to:

- reforma sposobu zarządzania WIPO, mająca na celu wzmocnienie roli krajów członkowskich w kierowaniu pracami WIPO oraz utworzenie Research and Evaluation Office - niezależnego biura, którego celem będzie to nadzór nad WIPO;
- zapewnienie szerokiego udziału organizacji pozarządowych i grup interesu publicznego w pracach i dyskusjach WIPO;
- wprowadzenie opartej na faktach oceny rozwojowego znaczenia traktatów (Development Impact Assessments) oraz szerszych konsultacji społecznych nad proponowanymi traktatami;
- przyjęcie programów pomocy technicznej, zorientowanych na rozwój, brak dyskryminacji i odpowiadających potrzebom wszystkich interesariuszy;
- przyjęcie projektu traktatu o dostępie do wiedzy i technologii (Treaty on Access to Knowledge and Technology).

Od 2004 roku dyskusje na temat programu rozwoju toczą się w Genewie, w ramach specjalnie do tego powołanych komisji. Jest to powolny proces, który na dodatek na początku był utrudniony ze względu na problemy proceduralne. Niemniej jednak, dyskusja na tematy zasadnicze zaczyna spotykać się z oddźwiękiem i jest nadzieja na to, że przynajmniej w kilku kwestiach, porozumienie może zostać zawarte w 2007 roku. Poza tym, dla wielu organizacji pozarządowych, sam udział w dyskusjach przyniósł wiele korzyści. Grupy reprezentujące interesy różnych podmiotów zawarły nowe ważne sojusze, powodowane wspólną obawą przed zbyt długo trwającą dominacją podejścia maksymalnej ochrony własności intelektualnej, widoczną w polityce międzynarodowej.

Zalecenia dla bibliotek

Międzynarodowa społeczność bibliotekarzy wspiera działania „Przyjaciół Rozwoju” i aktywnie uczestniczy w pracach nad traktatem „Access to Knowledge” (A2K). IFLA i eIFL.net były jednymi z pierwszych sygnatariuszy Geneva Declaration on the Future of WIPO [Deklaracji Genewskiej w sprawie przyszłości WIPO] przyjętej przez czołowych naukowców i laureatów nagrody Nobla, rzeczników dostępu do opieki medycznej i lekarstw oraz twórców wolnego oprogramowania^{lxviii}. W swoim późniejszym stanowisku IFLA skrytykowała WIPO za

niewłaściwą ochronę własności intelektualnej i brak równowagi w prawach właścicieli i użytkowników własności intelektualnej^{ibxxxiii}.

IFLA i eIFL.net zabierały głos na każdym ze spotkań dotyczących programu rozwoju WIPO, wyjaśniając rolę bibliotek w społeczeństwie informacyjnym, znaczenie prawa autorskiego dla usług bibliotecznych oraz pokazując jak zbyt restrykcyjne prawo autorskie może ograniczyć dostęp do wiedzy i utrudniać rozwój, a także dlaczego obecne podejście "jeden rozmiar dla wszystkich" (one size fits all) jest niesprawiedliwe.

Zagadnienia związane z bibliotekami:

- stosowanie tradycyjnych wyjątków i ograniczeń od prawa autorskiego jest trudne w środowisku cyfrowym;
- nacisk na przedłużenie okresu ochrony ogranicza domenę publiczną, od której zależą możliwości edukacji i twórczości;
- wprowadzanie nowych praw dotyczących informacji w środowisku cyfrowym tworzy bariery i utrudnia dostęp do treści;
- techniczne zabezpieczenia ograniczają biblioteki w korzystaniu ze zgodnych z prawem wyjątków i utrudniają zachowanie cyfrowego dziedzictwa kulturowego;
- niesprawiedliwe i nie negocjowalne warunki umów i licencji, które w sposób znaczący wpływają na dostęp do treści cyfrowych, ograniczają ustawowe prawa bibliotek.

Zapewnienie dostępu do wiedzy leży w centrum działań bibliotek. Bibliotekarze, poprzez stowarzyszenie zawodowe i innych reprezentantów, są kluczowymi interesariuszami i muszą odgrywać aktywną rolę w tej ogólnoswiatowej debacie. Głos bibliotek musi być słyszany na poziomie krajowym i międzynarodowym, począwszy od podnoszenia świadomości i wrażliwości urzędników zajmujących się prawem autorskim, a skończywszy na uświadamianiu znaczenia zrównoważonego prawa autorskiego dla bibliotek.

Stanowiska oraz opinie bibliotek i organizacji bibliotekarskich

IFLA Committee on Copyright and other Legal Matters (CLM)

<http://www.ifla.org/III/clm/copyr.htm#PositionPapers>

Electronic Information for Biblioteki (eIFL.net)

http://www.eifl.net/services/wipo_da.html

<http://www.eifl.net/services/a2k.html>

Odnośniki

Multilateral agreements and a TRIPS-plus world: the World Intellectual Property Organization (WIPO), TRIPS Issues Papers 3 (2003) by Sisule F Musungu and Graham Dutfield, QUNO

Rethinking innovation, development and intellectual property in the UN: WIPO and beyond, TRIPS Issues Papers 5 (2005) by Sisule F Musungu

Third World Resurgence, Issue 171-172 Humanising Intellectual Property: developing countries launch new initiative

KSZTAŁTOWANIE POLITYKI NA POZIOMIE KRAJOWYM: RZECZNICTWO W SPRAWIE UCZCIWEGO PRAWA AUTORSKIEGO

Kształtowanie polityki na poziomie międzynarodowym a polityka krajowa

Większość krajowych regulacji prawnoautorskich ma swoją podstawę w międzynarodowych traktatach dotyczących prawa autorskiego. Oznacza to, że kiedy kraj podpisuje traktat międzynarodowy, zobowiązuje się tym samym do wypełniania jego zobowiązań. Większość krajów, w tym kraje rozwijające się, są najprawdopodobniej związane dwoma najważniejszymi traktatami:

- 162 kraje przystąpił do Konwencji berneńskiej^{xxxiv}, fundamentu międzynarodowego prawa autorskiego. Niektóre z nich przystąpiły bardzo wcześnie (Norwegia w 1896 roku), inne znacznie później (Stany Zjednoczone w 1989 roku);
- 149 krajów dołączyło do Światowej Organizacji Handlu (WTO), co oznacza, że wiąże je porozumienie TRIPS z 1995 roku^{xxxv}. Trzy czwarte członków WTO stanowią kraje rozwijające się i najstabilniej rozwinięte, które powinny zaimplementować TRIPS do lipca 2013 roku.

Niektóre kraje, w szczególności rozwijające się i przechodzące transformację ustrojową, wzięły na siebie dodatkowe obowiązki. Na sześćdziesiąt krajów, które od 2002 roku przystąpiły do Traktatu WIPO o prawie autorskim, pięćdziesiąt trzy to kraje rozwijające się i przechodzące transformację ustrojową. Część krajów, które podpisały dwustronne porozumienie handlowe, mogą być, niejako w „komplecie”, zobowiązane do przystąpienia Traktatu WIPO o prawie autorskim. (Zobacz: Prawo autorskie a porozumienia handlowe (umowy handlowe)).

Wprowadzenie nowego zobowiązania traktatowego zwykle wymaga zmiany krajowego prawa autorskiego. Oznacza to, że wiele krajów, zwłaszcza kraje rozwijające się i przechodzące transformację ustrojową, są w trakcie zmiany prawa autorskiego. Międzynarodowe traktaty zwykle pozwalają na pewien poziom dowolności w implementacji przepisów, tak aby pozostawały w zgodzie z krajowym systemem prawnym. Bibliotekarze muszą dbać o to, aby dozwolona swoboda w implementacji prawa autorskiego została odpowiednio wykorzystana.

Bibliotekarze jako interesariusze

Prawo autorskie reguluje własność, nadzór nad wykorzystaniem i rozpowszechnianie informacji i wiedzy. Biblioteki umożliwiają znalezienie, dostęp i korzystanie z informacji i wiedzy. Prawo autorskie pozostaje w kręgu największego zainteresowania bibliotekarzy, ponieważ wpływa na ich podstawowe działania.

Prawo autorskie dotyka bezpośrednio bibliotek i oferowanych przez nie usług, polegających na zapewnieniu dostępu do zasobów edukacyjnych, informacji naukowej i wyników badań, które są kluczowe dla sektora edukacyjnego w każdym kraju. Bibliotekarze i reprezentujące ich organizacje są ważnymi interesariuszami w każdej debacie prowadzonej na poziomie krajowym, dotyczącej zmian w prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz egzekwowania tych praw. Przedstawiciele bibliotekarzy powinni pozostawać w stałym kontakcie z urzędnikami zajmującymi się prawem autorskim i powinni być informowani o wszystkich zmianach w prawie. Bibliotekarze mają prawo do przygotowywania swoich opinii i stanowisk, uczestniczenia w posiedzeniach i proponowania zmian w prawie.

Bibliotekarze powinni w szczególności zadbać o to, by:

- wyjątki i ograniczenia były wystarczające dla potrzeb nowoczesnych usług informacyjnych i środowiska edukacyjnego;
- istniejące wyjątki i ograniczenia dotyczyły również środowiska cyfrowego i by wprowadzane nowe wyjątki były dostosowane do cyfrowej rzeczywistości;
- zakres domeny publicznej był chroniony;

- wprowadzono jak najmniej nowych regulacji dotyczących informacji cyfrowych;
- techniczne zabezpieczenia nie ograniczały bibliotek w korzystaniu ze zgodnych z prawem wyjątków i w zachowaniu cyfrowego dziedzictwa kulturowego;
- warunki umów i licencji nie naruszały zgodnych z prawem wyjątków i ograniczeń wynikających z prawa autorskiego.

Bibliotekarze jako doradcy

Każdego dnia bibliotekarze zarządzają informacją i odpowiadają na kwerendy studentów, naukowców i zwykłych czytelników. Bibliotekarze, pracując na styku informacji i technologii, rozumieją realia i uwarunkowania społeczeństwa opartego na wiedzy. Mogą więc, podobnie jak w przypadku praw autorskich, służyć radą twórcom polityki w zakresie: otwartego dostępu do zasobów (Open Access), dzieł osieroconych i innych zagadnień związanych ze zmieniającym się środowiskiem informacji.

Bibliotekarze jako sojusznicy

Współpraca jest integralnym składnikiem pracy bibliotekarzy. Tworzenie strategicznych sojuszy z innymi, podobnie myślącymi grupami (upośledzeni i niepełnosprawni, środowiska naukowców i nauczycieli, konsumenci, organizacje pozarządowe zajmujące się środowiskiem cyfrowym, rzecznicy wolnego oprogramowania, czy też inne grupy w zależności od przedmiotu sojuszu) pozwala na osiągnięcie zamierzonych celów.

Pomoc zapewniają także członkowie międzynarodowej społeczności bibliotekarskiej. Członkowie IFLA Committee on Copyright and other Legal Matters (CLM) pochodzą z prawie 20 krajów. Członkowie konsorcjum eIFL mogą świadczyć pomoc poprzez swój program dotyczący praw autorskich. Krajowe, stowarzyszenia bibliotekarskie mogą się dzielić swoją wiedzą z organizacjami bibliotekarskimi w swoim kraju oraz w krajach sąsiednich.

Stanowiska oraz opinie bibliotek i organizacji bibliotekarskich

IFLA Committee on Copyright and other Legal Matters (CLM)

<http://www.ifla.org/III/clm/copyr.htm>

Electronic Information for Libraries(eIFL.net)

<http://www.eifl.net>

Odnosiniki

WIPO member states: contact information for national copyright offices

<http://www.wipo.int/members/en/>

Sytuacja w Polsce

Bibliotekarze powinni mieć świadomość, że ich głos zabrany w debacie publicznej może mieć ogromne znaczenie i siłę. Reprezentują bowiem niezliczoną ilość swoich użytkowników jak i dużą grupę zawodową.

Wzmocnienie pozycji bibliotek może nastąpić dzięki zawieraniu korzystnych aliansów i porozumień z innymi interesariuszami, takimi jak organizacje pozarządowe i konsumenckie. Naszymi sprzymierzeńcami są z całą pewnością Internet Society Poland i Creative Commons. Ich poparcie zyskała na przykład opinia w sprawie projektu nowelizacji ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych^[xxxvi] i Creative Commons. Wraz z nimi biblioteki rozpoczęły wspólne działania na rzecz informowania o wpływie technicznych zabezpieczeń na ograniczenie dozwolonego użytku. Wynikiem tych działań było zainteresowanie tym problemem takich podmiotów

jak UOKiK i Departament Społeczeństwa Informacyjnego MSWiA. Obydwa organy wypowiedziały się zresztą krytycznie o projekcie nowelizacji i tym samym zablokowały wprowadzenie niekorzystnych przepisów.

Kolejną ważną grupą, z którą należy szukać porozumienia są decydenci i urzędnicy państwowi. Bibliotekarze, a przede wszystkim reprezentujące je organizacje, powinni starać się, aby przy każdej debacie w jakikolwiek sposób dotyczącej bibliotek głos bibliotekarzy był brany pod uwagę. Od kilku lat Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich opiniuje kolejne projekty nowelizacji prawa autorskiego, a od tego roku, przedstawiciele SBP i Konferencji Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych są zapraszani na posiedzenia sejmowe dotyczące kolejnych nowelizacji prawa autorskiego. To istotne osiągnięcie, jeszcze do niedawna Ministerstwo Kultury nie traktowało SBP jako partnera w konsultacjach społecznych prowadzonych nad proponowanymi nowelizacjami prawa autorskiego.

Wsparcia może także udzielić międzynarodowa społeczność bibliotekarska. Wśród członków IFLA Committee on Copyright and other Legal Matters (CLM) znajduje się przedstawiciel Polski. Mamy również swojego przedstawiciela w Copyright Expert Group europejskiej organizacji EBLIDA. Poznańska Fundacja Bibliotek Naukowych jest członkiem konsorcjum eIFL. Wiele bibliotek ma instytucjonalne a bibliotekarze prywatne kontakty z międzynarodową społecznością bibliotekarzyⁱⁱ.

Przypisy:

- ⁱ KRAJEWSKI, M. *Umowy licencyjne w polskim prawie cywilnym*. Biuletyn EBIB nr 5/2002 <http://ebib.oss.wroc.pl/2002/34>
- ⁱⁱ *2006 Special 301 Report*
http://www.ustr.gov/assets/Document_Library/Reports_Publications/2006/2006_Special_301_Review/asset_upload_file190_9339.pdf
- ⁱⁱⁱ <http://www.drm.info/>
- ^{iv} WCT Arts 11 & 12, WPPT Arts 18 & 19
- ^v EU copyright Directive Arts 6 and 7
- ^{vi} <http://www.wired.com/news/privacy/0,1848,69601,00.html>
- ^{vii} <http://geemodo.blogspot.com/2006/11/internet-archive-secures-exemption-to.html>
- ^{viii} Article 5.2(c)
- ^{ix} Article 5.2(b)
- ^x http://www.eff.org/IP/DMCA/unintended_consequences.php
- ^{xi} <http://www.apig.org.uk/current-activities/apig-inquiry-into-digital-rights-management.html>
- ^{xii} Art. 6 (...) 10) technicznymi zabezpieczeniami są wszelkie technologie, urządzenia lub ich elementy, których przeznaczeniem jest zapobieganie działaniom lub ograniczenie działań umożliwiających korzystanie z utworów lub artystycznych wykonań z naruszeniem prawa,
11) skutecznymi technicznymi zabezpieczeniami są techniczne zabezpieczenia umożliwiające podmiotom uprawnionym kontrolę nad korzystaniem z chronionego utworu lub artystycznego wykonania poprzez zastosowanie kodu dostępu lub mechanizmu zabezpieczenia, w szczególności szyfrowania, zakłócania lub każdej innej transformacji utworu lub artystycznego wykonania lub mechanizmu kontroli zwielokrotniania które spełniają cel ochronny,
12) informacjami na temat zarządzania prawami są informacje identyfikujące utwór, twórcę, podmiot praw autorskich lub informacje o warunkach eksploatacji utworu, o ile zostały one dołączone do egzemplarza utworu lub są przekazywane w związku z jego rozpowszechnianiem, w tym kody identyfikacyjne.
- ^{xiii}
¹ STANISŁAWSKA-KLOC, S. *Prawo autorskie a biblioteka cyfrowa*. In: III konferencja: Internet w bibliotekach. Zasoby elektroniczne: podaż i popyt. Wrocław, 12-14 grudnia 2005 roku. (EBIB Materiały konferencyjne nr 12).
<http://www.ebib.info/publikacje/matkonf/iwb3/artukul.php>; WIKARIAK, S. *Kopiować płyty wolno, łamać zabezpieczeń - nie*. Rzeczpospolita. 06.01.28, s. C1; KUROSZ, K. *Zabezpieczenia czasem można łamać*. Rzeczpospolita, 06.02.22, s. C5.
- ^{xiv}
¹ Art. 118¹ 1. Kto wytwarza urządzenia lub ich komponenty przeznaczone do niedozwolonego usuwania lub obchodzenia skutecznych technicznych zabezpieczeń przed odtwarzaniem, przegrywaniem lub zwielokrotnianiem utworów lub przedmiotów praw pokrewnych albo dokonuje obrotu takimi urządzeniami lub ich komponentami, albo reklamuje je w celu sprzedaży lub najmu, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3.
2. Kto posiada, przechowuje lub wykorzystuje urządzenia lub ich komponenty, o których mowa w ust. 1, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.
- ^{xv} <http://prawo.vaglia.pl>
- ^{xvi} *Opinia Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Konferencji Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz o zmianie innych ustaw, wdrażającej postanowienia dyrektywy 2004/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej*.
http://kangur.ae.krakow.pl/Biblioteka/Konferencja/Inf_prawne/016.pdf
- ^{xvii} W 2005 roku Niemiecka Biblioteka Narodowa podpisała umowę z przedstawicielami przemysłu fonograficznego i wydawniczego zezwalającą bibliotece na kopiowanie dzieł wykorzystywanych dla celów naukowych i kulturalnych (CD, książki, DVD i e-booki) zabezpieczonych DRM-ami.
- ^{xviii} <http://www.copyright.gov/fedreg/2005/70fr3739.html>
- ^{xix} <http://www.law.duke.edu/cspd/orphanworks.html>

^{xx} Recommendation on the Digitisation and Online Accessibility of Cultural Material and Digital Preservation

^{xxi} www.cilip.org.uk/aboutcilip/newsandpressreleases/news061208.htm?cssversion=normaltext

^{xxii} <http://www.copywatch.org/index.htm>

^{xxiii} Collective Management in Reprography WIPO/IFRRO

^{xxiv} www.ifrro.org/upload/documents/Emergent-RROs-1997.pdf

^{xxv} <http://www.cla.co.uk/about/vision.html>

^{xxvi} www.ifrro.org/upload/documents/Emergent-RROs-1997.pdf

^{xxvii} Nwauche S. Enyinna (2006). A Development Oriented Intellectual Property Regime for Africa

^{xxviii} http://kangur.ae.krakow.pl/Biblioteka/Konferencja/Inf_prawne/015.pdf

^{xxix} <http://www.mkidn.gov.pl/website/document/?docId=440>

^{xxx} The PLR International Network, coordinated by the UK registrar for PLR, provides assistance to countries on PLROKU <http://www.plrinternational.com/>

^{xxxi} Australia, Austria, Kanada, Dania, Estonia, Wyspy Owcze, Finlandia, Niemcy, Grenlandia, Islandia, Izrael, Łotwa, Litwa, Holandia, Nowa Zelandia, Norwegia, Słowenia, Szwecja, Wielka Brytania

^{xxxii} Belgia, Chorwacja, Cypr, Czechy, Francja, Grecja, Węgry, Irlandia, Włochy, Japonia, Kazachstan, Liechtenstein, Luxemburg, Malta, Mauritius, Polska, Portugalia, Rumunia, Słowacja, Hiszpania, Szwajcaria

^{xxxiii} <http://www.kum.dk/sw5573.asp>

^{xxxiv} [http://www.plrokuuk.com/trends/pressrelease/feb2006\(1\).htm](http://www.plrokuuk.com/trends/pressrelease/feb2006(1).htm)

^{xxxv} IFLA CLM Background Paper on Public Lending Right

^{xxxvi} <http://www.ifla.org/III/clm/p1/PublicLendingRigh.htm>

^{xxxvii} BARTA, J., CZAJKOWSKA-DĄBROWSKA, M., ĆWIAKAŁSKI, Z., (et al.) *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*. Zakamycze, 2005, s. 160

^{xxxviii} MICHALSKA, M. *Chcesz przeczytać, zapłać*. Rzeczpospolita z 26.11.2000 r.; KUŹMINSKA, K. *Co wynika dla bibliotek z dostosowania polskiego prawa autorskiego do prawa Unii Europejskiej?* *Poradnik Bibliotekarza* 2001, nr 3, s. 28

^{xxxix} Sejm Rzeczypospolitej Polskiej *Interpelacje i zapytania poselskie. Odpowiedź na interpelację poselską nr 5067 z dnia 16 listopada 2000 r.* <http://www.sejm.gov.pl>

^{xl} http://www.mk.gov.pl/website/img/nsrk/NPK_czytelnictwo.pdf

^{xli} <http://www.mk.gov.pl/website/img/nsrk/nsrk.pdf>

^{xlii} http://www.mk.gov.pl/website/img/nsrk/NPK_czytelnictwo.pdf

^{xliii} Feist Publications, Inc. V. Rural Tel. Service Co. <http://www.techlawjournal.com/cong106/database/19910327feist.htm>

^{xliiv} DG Internal Market and Services Working Paper. First evaluation of Directive 96/9/EC on the legal protection of databases

^{xliv} Directive 96/9/EC on the legal protection of databases

- xvi <http://news.independent.co.uk/people/obituaries/article1838327.ece>
- xvii http://www.intellectual-property.gov.uk/resources/other_ip_rights/database_right.htm
- xviii http://ec.europa.eu/internal_market/copyright/copyright-info/copyright-info_en.htm
- xix Evaluation of Directive 96/9/EC on the legal protection of databases p.5
- i http://www.competition-commission.org.uk/rep_pub/reports/2001/457reed.htm#summary
- ii The Legal Protection of Databases (Submitted by the European Community and its Member States) WIPO SCCR/8 http://www.wipo.int/meetings/en/doc_details.jsp?doc_id=2323
- iii James Boyle: A Natural Experiment, Financial Times, 22.11.2004
- iiii Article 11(3) & Recital 56
- lv *Prawo autorskie i prawa pokrewne*. BARTA, J., MARKIEWICZ, R. (wprowadzenie) Wyd. II rozszerz. Zakamycze 2005, s. 129
- lv <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/docmetadata?id=9024&from=publication&>
- lvi Budapest Open Access Initiative (2002) <http://www.soros.org/openaccess/>
- lvii <http://www.libraryjournal.com/article/CA516819.html>
- lviii http://ec.europa.eu/research/science-society/page_en.cfm?id=3184
- lix http://www.scidev.net/quickguides/index.cfm?fuseaction=qguideReadItem&type=1&itemid=2828&language=1&qg_uideid=4
- lx <http://eprints.ecs.soton.ac.uk/11688/>
- lxi <http://www.doaj.org/>
- lxii <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra>
- lxiii http://ec.europa.eu/research/science-society/document_library/pdf_06/polish-librarians-association.pdf
- lxiv <http://www.wipo.int/treaties/en/ip/wct/>
- lxv Toward Supranational Copyright Law? The WTO Panel Decision and the 'Three-Step Test' for Copyright Exceptions http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=253867
- lxvi <http://www.bmr.org/page/article-3>
- lxvii <http://www-rcf.usc.edu/~enn/text/Ecuador%20revised%2005.doc>
- lxviii Resource Book on TRIPS and Development p. 715
- lxix Gervais, D.J. Intellectual Property & Development: towards a strategy, draft of Feb. 1, 2006
- lxx TRIPS Article 7 Objectives and Article 8 Principles
- lxxi http://www.wto.org/English/tratop_e/dda_e/dohaexplained_e.htm
- lxxii Gervais, D.J. Intellectual Property & Development: towards a strategy, draft of Feb. 1, 2006
- lxxiii Gervais, D.J. Intellectual Property & Development: towards a strategy, draft of Feb. 1, 2006
- lxxiv http://www.ustr.gov/assets/Document_Library/Reports_Publications/2006/2006_Special_301_Review/asset_upload_file190_9339.pdf

^{lxv} <http://www.wipo.int/treaties/en/ip/berne/>

^{lxvi} <http://www.wipo.int/treaties/en/ip/wct/>

^{lxvii} <http://www.wipo.int/treaties/en/ip/wppt/>

^{lxviii} UNCTAD, UNDP, UNIDO, UNESCO Rethinking Innovation, development and intellectual property in the UN, Sisule F Musungu

^{lxix} http://www.wipo.int/about-wipo/en/what_is_wipo.html

^{lxx} Multilateral Agreements and a TRIPS-plus world: the World Intellectual Property Organization (WIPO)

^{lxxi} <http://www.un.org/millenniumgoals/>

^{lxxii} <http://www.cptech.org/ip/wipo/genevadeclaration.html>

^{lxxiii} <http://www.ifla.org/III/cim/CLM-GenevaDeclaration2004.html>

^{lxxiv} Berne Convention (1886) <http://www.wipo.int/treaties/en/ip/berne/>

^{lxxv} http://www.wto.org/english/tratop_e/trips_e/trips_e.htm

^{lxxvi} W swojej opinii do projektu Internet Society Polska podkreślała, że „Stopniowa komercjalizacja dóbr kultury pozostaje w sprzeczności z postulatami budowania gospodarki opartej na wiedzy, a jej skutkiem będzie pogłębianie się cyfrowego wykluczenia znacznej części społeczeństwa” <http://www.isoc.org.pl/node/94>